

8
Z MIKROKOMPUTEREM NA TY

NR INDEKSU 353965
PL ISSN 0860-1674

Bajtek

MIESIĘCZNY DODATEK DO SZTANDARU MŁODYCH

NR 8 (32)

SIERPIEŃ 1988

CENA 150 ZŁ

PIANINO

ATARI 1040 ST

**PROGRAMY
SPOD NUTKI**

CHIP
NA PIĘCIOLINII

NUTKI

TIMEX
I 64 KOLUMNY

KONKURS MATEMATYCZNY

SM
SZTANDAR MŁODYCH

MIEJSKA ESKAPADA

— DECYDUJĄCE — OGNIWÓ

Wyobraźcie sobie taką scenę: pustynia, jak okiem sięgnąć nie widać nic tylko piasek. W tym morzu piasku jedynym cywilizowanym elementem jest budka telefoniczna z maleńką satelitarną anteną na dachu. Zasilanie — oczywiście z baterii słonecznej. Do budki podjeżdża Beduin, wyjmując z bagażnika swój przenośny komputer i podłącza go do telefonu. Po uzyskaniu potrzebnych informacji z położonego gdzieś na innym kontynencie banku danych, i po zapisaniu ich na dyskietkach, pakuje komputer i odjeżdża. W tym konkretnym przypadku Beduin przyjechał samochodem, ale równie dobrze mógł przyjechać wierzchem, na wielbłądzie...

Nie jest to żadna sytuacja wydumana, tylko prawdziwy obrazek, jaki w swych wędrówkach po świecie napotkał profesor Władysław Turski. Opowiedział o nim pani redaktor Bożena Kastory, a ta zamieściła go w wywiadzie z Profesorem zamieszczonym w „Życiu Warszawy”. Ponieważ „Bajtek” od chwili swego powstania wiernie kibicuje utarczkom Profesora o spożytkowanie w Polsce przewag, jakie innym już od dawna daje informatyka, więc odnotowanie publicznych wystąpień Profesora uważamy niejako za swój statutowy obowiązek.

Otóż główna teza profesora Turskiego (pomińmy zawartą w wywiadzie celną, lecz niestety od lat niezmienną diagnozę stanu naszej informatyki) brzmi następująco: nic się nie zmieni, dopóki nie będziemy mieli w Polsce oficjalnego programu rozwoju informatyki. Ma taki program polska elektronika (nie jest to, dodajmy, żaden program rewalacyjny, ale jest i nie pozwala zdechnąć naszej elektronice do końca), nie ma takiego programu skoli-gacona z nią całkiem niedalekimi powiązaniami rodzinnymi informatyka.

My się strasznie kochamy w informatyce — ironizuje Profesor — tyle, że romantycznie. Nikt nie próbuje nawet dokonać wyboru, gdzie da się ją zastosować, a gdzie jeszcze przez długie lata będzie to niemożliwe. Czy będzie się stosować komputery w bankach czy w zarządzaniu, a może w służbie zdrowia, w edukacji czy w projektowaniu inżynierskim. Natomiast niech nikt mi nie mówi, że we wszystkim będziemy stosować informatykę harmonijnie — bo nas po prostu na to nie stać. Ani finansowo, ani organizacyjnie.

Rezultatem tego braku koordynacji działań, czy też, mówiąc inaczej, braku programu rozwoju informa-

tyki, jest sytuacja, panująca na przykład w polskim przemyśle. Od-wiedzając polskie fabryki wszędzie spotkać można dzisiaj jakieś komputery. Tylko, że zazwyczaj są to komputery samotne i bezradne, bo kupowano je korzystając z nadarzających się okazji z myślą o tym, że będą sterować procesami produkcyjnymi, zautomatyzowaną produkcją itp. Nikt z kupujących nie wziął pod uwagę, że aby zacząć mówić o zautomatyzowanych fabrykach, o robotyzacji z prawdziwego zdarzenia, należy najpierw mieć podstawowe urządzenia automatyki, nie mówiąc już o robotach. Inaczej komputer czyli jednostka centralna, mózg całego układu, pozbawiony jest mięśni i nie ma czym sterować! A tych urządzeń automatyki jak nie było tak nie ma...

Piszę o tym w „Bajtku” nie gwoli narzekania — bo jest to akurat cecha zdecydowanie obca mojej naturze. Wychodzę po prostu z założenia, że skoro zaniedbania w naszej informatyce mierzą się latami (może nawet kilkunastoma), to i ich odra-bianie trochę potrwa. Robotę tę będą musieli więc przede wszystkim wykonać dzisiejsi Czytelnicy „Bajtki”! A skoro tak, to lepiej jak najwcześniej o tym wiedzieć i na serio się do tego przygotowywać. A to znaczy: nie tylko zdobywać wiedzę informatyczną i umiejętności posługiwania się komputerem, ale również, poprzez dyskusje w gronach rówieśniczych, poprzez spotkania z tymi, którzy już się w bojach o polską informatykę nieco zahartowali, tworzyć pokoleniowy program zmian, pokoleniowy potencjał modernizacji naszej gospodarki i, jeśli okaże się to niezbędne, pokoleniowy program modernizacji naszych instytucji społeczno-politycznych. Temu właśnie celowi podporządkowane są m.in. obozy „Awangarda XXI”, wśród uczestników których Czytelnicy „Bajtki” stanowią przecież przeważającą większość.

Mam uzasadnioną nadzieję, że jest to większość, która nadaje ton obozowym dyskusjom. Bo szanując wszystkie dziedziny wiedzy, wszystkie rodzaje twórczej aktywności, trzeba zawsze starać się wyraźnie widzieć, gdzie znajduje się sedno sprawy, ogniwo decydujące na danym etapie rozwoju. Wszystkie rozwinięte kraje świata — w tym również te, które do tej grupy niedawno doszły, — zgodnie już od dawna uznają, że ogniwo tym jest obecnie informatyka.

Waldemar Siwiński

Bajtek

**„BAJTEK” — MIESIĘCZNY
DODATEK DO „SZTANDARU
MŁODYCH”**

ADRES: 00-687 Warszawa, ul. Wspólna 61. Tel. 21-12-05 Przewodniczący Rady Redakcyjnej: Jerzy Domański — redaktor naczelny „Sztandaru Młodych”.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Waldemar Siwiński (z-ca redaktora naczelnego „SM” — kierownik zespołu „Bajtki”), Grzegorz Onichimowski (sekretarz redakcji „Bajtki”), Roman Poznański (kierownik działu klanów), Krzysztof Czernek, Sławomir Gajda (red. techniczny), Andrzej Pilaszek, Sławomir Polak, Wanda Roszkowska (opr. graficzne), Kazimierz Treger, Marcin Waligórski, Roman Wojciechowski. Zdjęcia w numerze: Leopold Dzikowski

Klany redagują:
Commodore — Klaudiusz Dybowski, Dominik Falkowski
Amstrad-Schneider — Jonasz Mayer
Spectrum — Marcin Przasnyski
Atari — Wojciech Zientara, Sergiusz Piotrowski

Fotostad — Tadeusz Olczak,
Montaż offsetowy — Grażyna Ostaszewska,
Korekta — Maria Krajewska, Zofia Wójtowska

WYDAWCA: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, al. Stanów Zjednoczonych 53, 04-028 Warszawa. Telefony: Centrala 13-20-40 do 49, Redakcja Reklamy 13-20-40 do 49 w. 403, 414.
Cena 150 zł.

Skład techniką CRT-200, przygotowanie offsetowe i druk: PRASOWE ZAKŁADY GRAFICZNE RSW „PRASA-KSIAŻKA-RUCH” w Ciechanowie, ul. Sienkiewicza 51.
Nr zlecenia 055528 n. 150.000 egz. U-113

ZA MIESIĄC

We wrześniowym „Bajtku” znajdziecie m.in.:

- komputer w szkole, czyli recenzje polskich programów edukacyjnych, dyskusję o problemach komputeryzacji rodzimej oświaty, wieści ze szkół amerykańskich

- nowa edycja konkursu o „Złotą Dyskietkę Bajtki”
- nowe i stare wyroby ze znakiem Commodore
- Atari Mega St
- Pyramania

Także za miesiąc poprosimy Was o wspólne z nami redagowanie pisma poprzez ankietę czytelniczną.



rozmowa z Wojciechem Mannem, dziennikarzem muzycznym

— Czy w audycji **, którą Pan prowadzi równoległe z naszą rozmową będzie „kawałek” muzyki komputerowej?*

— W pierwszej chwili chciałem powiedzieć — nie. Ale jeśli damy muzykę nagraną w tym roku na nowych płytach, to „kawałek” ten jest nieunikniony. Zawsze gdzieś tam komputer się odezwie. Na przykład na jednej z płyt, którą będę grał dzisiaj jest komputerowy perkusista. Wiele nagrywanych obecnie albumów to kombinacje twórczości żywego człowieka i maszyny. Nie mówiąc już o tym, że gramy płyty kompaktowe, gdzie komputer zamieszany jest z racji sposobu rejestracji.

— Ale tak naprawdę — Panie Wojtku — czy widział Pan grający komputer?

— Widziałem, owszem, urządzenia, które wydają jakieś tam zaprogramowane dźwięki. Może jestem zbyt konserwatywnie nastawiony, jeśli chodzi o całkowite oddawanie się technice — ale faktycznie, to co słyszałem, graniem nie było.

— Uściślijmy zatem, co kryje się pod rozpowszechnionym już pojęciem „muzyka komputerowa”?

— Rzeczywiście, daleko do precyzji w tym sformułowaniu, które sugeruje, iż jest to muzyka tworzona przez komputer. Odpowiednio zaprogramowany, nafaszerowany olbrzymią ilością danych dotyczących harmonii, następstw nut, itd. czy też jakiś olbrzym science fiction, który po przeanalizowaniu dzieł wszystkich wielkiego kompozytora wyciągnąłby z tego uniwersalny wniosek — rodzaj muzycznego algorytmu i następnie stworzył coś zupełnie nowego.

— Czyli precyzując...

— „Muzykę komputerową” potocznie określa się utwory, które powstały przy pomocy różnorodnych urządzeń elektronicznych przetwarzających dźwięk.

— Jeden z amerykańskich producentów stwierdził niedawno, że jeszcze pięć lat temu znał wszystkich, którzy uprawiali ten rodzaj twórczości. Dzisiaj natomiast — ubolewał — zna kilku, którzy jeszcze nie podłączyli się do mikroprocesora. Skąd ten pęd artystów ku elektronice? Koniunktura?!

— Nie jestem muzykiem; mogę tylko jako obserwator i świadek wymienić parę przyczyn, z których na pierwszym miejscu stawiałbym lenistwo i niedouczenie. Wielu ludzi, którzy nie potrafią dobrze grać na klasycznym instrumencie, oszukuje się podpierając się tym, co im technika podsuwa.

— Są też zdolni?

— I dodałbym — ambitni twórcy poszukujący nowych brzmień, innej formy muzycznej wypowiedzi. Wiedzą jak brzmia-



Po pewnym czasie prawdziwy kompozytor zaczyna traktować komputer jako jeszcze jeden instrument

skrzypce, fortepian, gitara i próbują to przetwarzać. Publiczność czasem dobrze przyjmuje takie próby — częściej jednak z rezerwą. Poza wszystkim zaś, jest to pęd człowieka ku nowemu, do eksperymentu, do uzyskania nowych jakości. Myślę, że jest to w porządku, bo z tego bałaganu coś tam w końcu się stworzy nowego, pięknego, cennego... Z polskich muzyków najwcześniej chyba Michał Urbaniak stosował najróżniejsze przystawki do swoich instrumentów.

— Wspomniał Pan o publiczności, która nie zawsze ma ochotę na eksperymenty. Moda na ten rodzaj twórczości nie daje jej wielkiego wyboru?

— Mimo to jestem przekonany, że to publiczność w końcu decyduje wynajdując swoim ósmym zmysłem to, co najwartościowsze. I na przykład — obecnie w Stanach duża grupa słuchaczy, przeważająca nawet, sięga po rozwiązania konserwatywne. Dlaczego tam tak świetnie sprzedaje się Sting, Bruce Springsteen, Bruce Hornsby — to są ludzie, którzy wcale nie szaleją na punkcie techniki.

— Przesyt?

— Tak — chociaż jest coś takiego jak New Age; tak określa się nagrania rejestrowane przy użyciu tych wszystkich nowomodnych wynalazków. Jest taka stacja w Los Angeles, która nazywa się The Wave i nadaje tę muzykę na okrągło. Ale okazuje się, że zjawisko to stało się już tym, co określamy jako „muzali” — tło. Nie jest to muzyka, którą się ludzie fascynują; istnieje gdzieś tam w drugim planie: uprzyjemnia jazdę samochodem, czekanie w kolejce...

— Ale przecież znane są utwory, któ-

re fascynują, nazwiska muzyków, które przyciągają!

— Ci, którzy pojęli na czym polega współpraca z, ogólnie mówiąc, komputerem, korzystają z niego jako z bardzo nowoczesnego warsztatu kompozytorskiego. Na początku i oni przeszli okres fascynacji możliwościami sprzętu, który daje nieodkryte dotąd możliwości. Po pewnym czasie jednak każdy prawdziwy kompozytor zaczyna traktować komputer jak jeszcze jeden instrument. Najważniejsze jednak jest to, co tworzy się przy jego pomocy. Jeśli elektronika wspomaga go w tym, co on sam myśli, to wszystko jest O.K. Słyszymy tutaj na przykład, z drugiego pokoju, muzykę Uriah Heep. To jest początek lat 70, kiedy nie było jeszcze tych wynalazków. Do czego zmierzam — otóż istnieje taka teoretyczna możliwość, że dobry programista kompozytor siądzie do maszyny i uzyskując takie same brzmienia zrobi to samo. Jeśli tak, to tu zaczynam się buntować. Jeżeli używa się czegoś, co imituje dźwięki możliwe do uzyskania drogą naturalną, klasyczną, to oznacza, że zaczynamy kręcić się w kółko.

— Warto tu chyba jeszcze wspomnieć o pewnej wygodzie, która pozwala artystom angażować do nagrania via komputer najlepsze smyczki, gitary, ba, całą nawet orkiestrę — do znudzenia, za darmo, nie licząc wartości sprzętu.

— W tym momencie wchodzimy w sferę produkcji komercyjnej, która może być doskonała, nagrana na kompaktach — ale wtedy ja proszę o możliwość wyboru. Jeżeli nie interesuje mnie piosenka stworzona w dru-

tach i kablach, tylko chcę usłyszeć żywych ludzi, to muszę mieć taką możliwość.

— Dodałbym do tego jeszcze tę de-nerwującą niektórych hiperjakość nagrania elektronicznego, która wręcz odczłowiecza wrażenia.

— Mam kolegę muzyka, który twierdzi, że kompaktu nigdy nie kupi, bo dla niego cały smak i radość słuchania płyty to są te lekkie zniekształcenia, trzaski, szumy...

— Różnie słucha się muzyki. Jednym wystarczy samo wrażenie, innym do pełnego odbioru konieczna jest wizualizacja muzyki, orkiestry. A jeśli wiadomo, że gra komputer?

— Wśród ludzi słuchających muzyki zauważyłem różne formy podejścia do jej odbioru. Są tacy, którzy chcieliby sobie wizualizować i uzmysławiać, że to gra mistrz, którego się zna lub pozna. Inni koncentrują się na słuchaniu muzyki jako takiej; zakładając, że jest dobrze wykonana, szukając w niej tego co znaleźć można w dobrej literaturze, książce bez ilustracji: własnych obrazów, nastrojów. Wtedy ich wyobraźnia jest pobudzona najbardziej. A są też wreszcie tacy, którzy w ogóle nie słuchają muzyki, niczego sobie nie wyobrażają, a tylko sprawdzają, czy nie trzeszczy, zgrzyta i czy jest przenoszona całe pasmo.

— Czy fachowiec od razu rozpozna tę muzykę?

— Można ją podrobić. Zdarzają się też sytuacje odwrotne: niedawno jeden z moich redakcyjnych kolegów słuchając nagrania rockowego, w którym była rozbudowana sekcja smyczków, stwierdził: „idealnie zrobili to na semplerze!” Dopiero później dowiedział się, że grali to prawdziwi — jak to śmiesznie brzmi — muzycy.

— Ostatnio Japończycy wymyślili rodzaj instrumentu elektronicznego z wyglądu przypominającego flet z czernastoma klawiszami. Jak twierdzą wynalazcy tego urządzenia, można na nim zagrać wszystko. Czy nie obawia się Pan, że przy takim tempie ewolucji, a raczej rewolucji w tej dziedzinie, za kilka lat straci Pan pracę na rzecz malej czarnej skrzynki z jednym tylko przyciskiem z napisem „MANN”, która na życzenie słuchaczy zagra, zaśpiewa, powie coś od serca i do rozumu...

— Byłbym za tym, żeby te japońskie flety rozdać pastuszkom. A co do reszty — wie pan — to tak, jak ogląda się kosmonautów jedzących befsztyk z tuby, sałatę z tuby i zupę pomidorową z tuby. Niech oni sobie to jedzą. Ale na prawdziwy, porządny befsztyk zawsze znajdzie się amator; ktoś kto go zechce przyrządzić i ktoś, kto go zje ze smakiem. I będą prawdziwe flety i sztuczne flety; głęboko wierzę w to, że ludzkość utrzyma tu właściwą proporcję.

— I jest Pan przekonany, że nie dojdziemy do momentu, kiedy zaczną się dzielić muzykę na tę dobrą, złą i komputerową?

— Mam nadzieję; gdyby tak się stało, to ja się zewsząd wypiszę.

rozmawiał:
Franciszek Penczek

* — rozmowa odbyła się w trakcie (przerwach) cosobotniej audycji radiowej Wojciecha Manna pt. „RadioMann”

PLAN

razkreślona ("Tab" — c, "1" — cis, "Q" — d, ... i dalej: "U" — c¹, "I" — d¹, itd.).

Program wykorzystuje dwa rodzaje przerwań: przerwania klawiatury, należące do grupy maskowalnych (IRQ) oraz tzw. opóźnione przerwania synchronizacji pionowej (niemaskowalnej — NMI). Z tego powodu nie angażuje on procesora całkowicie, możliwe jest więc wykonywanie równocześnie innego programu, chociażby napisanego w Basicu (np. dodatkowe efekty perkusyjne). Efektem ubocznym jest fakt, iż po wywołaniu bezpośrednim (USR(16909)) na ekranie pojawia się komunikat READY, który kontrastuje z powstałym rysunkiem klawiatury. Aby tego uniknąć zalecałbym użycie krótkiego programu:

```
1 X=USR(16909)
2 GOTO 2
```

Powrót do normalnej obsługi klawiatury możliwy jest po wciśnięciu kombinacji klawiszy: SHIFT+CONTROL+ESC.

Natężenie dźwięku jest przedstawione na ekranie w postaci słupka pojawiającego się w miejscu odpowiadającym wciśniętemu klawiszowi. Korzystanie z programu już po krótkim treningu nie powinno sprawiać żadnych kłopotów.

Andrzej Biazik

Mimo nienajgorszych możliwości dźwiękowych komputerów serii Atari, niewiele do tej pory pojawiło się w „Bajtku” (a także w innych rodzimych czasopismach) programów wykorzystujących ten fakt. Bywalcy giełd wiedzą, że spotkać tam można duże programy umożliwiające tworzenie własnych melodii korzystając z zapisu nutowego (np. SoundMachine), czy też generujące dźwięki przy poruszaniu joystickiem. Program, który chciałbym dziś zaprezentować, zamienia nasz komputer w klawiaturę syntezatora (co prawda o dość ubogich możliwościach). Klawiatura ma układ podobny jak w każdym instrumencie, z tym, że podzielona jest na dwie części. Przyporządkowanie jest następujące: — klawisze najniższego i drugiego od dołu rzędu — to oktawy wielka i część małej (klawisz "Z" — C, "S" — Cis, "X" — D, itd.) — klawisze rzędów najwyższego oraz drugiego od góry (poczynając od tabulatora) — oktawy mała (ponownie) i

— LISTING 1 —

```
RH 10 A=16384:FOR I=0 TO 65
RJ 20 S=0:FOR J=0 TO 9:READ B:POKE A+J,B:
S=S+B:NEXT J
VC 30 READ SK:IF SK<>SK THEN 60
RE 40 A=A+10:NEXT I
HQ 50 ? " GOTOWE":END
LU 60 ? " BLAD W LINII ";100+10*I
IY 70 LIST 100+10*I:END
GW 100 DATA 65,8,128,0,0,0,0,0,158,0,359
RO 110 DATA 6,97,22,235,238,244,23,0,121,
0,986
MN 120 DATA 0,183,177,131,235,0,0,4,0,219,
,949
EC 130 DATA 128,65,193,0,214,209,0,89,60,
0,958
SB 140 DATA 219,0,11,44,193,233,60,214,64,
0,1038
UX 150 DATA 0,0,130,161,118,109,0,182,255,
0,955
SP 160 DATA 0,215,130,0,25,30,22,0,0,0,42
2
VP 170 DATA 0,0,10,0,10,13,7,11,8,7,66
AR 180 DATA 40,0,42,0,0,35,47,53,18,0,235
VB 190 DATA 0,15,0,16,22,25,26,0,23,31,15
8
KC 200 DATA 0,28,21,0,17,0,20,14,26,15,14
1
UX 210 DATA 21,23,11,0,0,0,7,12,9,8,91
TX 220 DATA 0,33,44,0,0,37,50,0,13,10,187
ZS 230 DATA 15,0,0,0,0,0,28,0,29,24,96
AB 240 DATA 35,26,31,33,5,0,4,0,0,7,141
YH 250 DATA 2,0,18,0,0,22,0,20,15,13,90
EU 260 DATA 12,0,14,9,0,11,16,0,19,0,81
YA 270 DATA 17,23,12,21,16,14,27,0,0,13
0
HG 280 DATA 34,25,30,32,0,8,3,0,0,6,138
UT 290 DATA 1,0,138,72,152,72,174,9,210,2
24,1052
KE 300 DATA 220,208,49,169,0,141,14,212,1
69,25,1207
FA 310 DATA 141,8,2,169,252,141,9,2,169,1
38,1031
QL 320 DATA 141,36,2,169,194,141,37,2,169
,255,1146
JD 330 DATA 141,14,212,169,224,141,244,2,
32,32,1211
PV 340 DATA 244,169,160,141,1,210,141,3,2
10,56,1335
FX 350 DATA 176,39,189,0,64,240,40,141,0,
210,1099
```

```
ZR 360 DATA 189,64,64,141,2,210,189,128,6
4,133,1184
DG 370 DATA 203,169,80,141,8,210,169,160,
141,1,1282
MQ 380 DATA 210,169,175,141,3,210,169,1,1
41,241,1460
ZF 390 DATA 2,104,168,104,170,104,64,169,
0,141,1026
HB 400 DATA 241,2,56,165,89,176,240,169,0
,133,1271
DF 410 DATA 203,133,205,169,224,133,204,1
69,128,133,1701
GW 420 DATA 206,162,3,160,0,177,203,145,2
05,200,1461
VK 430 DATA 208,249,230,204,230,206,202,1
6,242,169,1956
OM 440 DATA 128,141,244,2,133,206,169,0,1
33,205,1361
NB 450 DATA 160,8,169,127,145,205,200,192
,16,208,1430
QH 460 DATA 249,169,254,145,205,200,192,2
4,208,249,1895
SU 470 DATA 169,231,145,205,200,192,32,20
8,249,169,1800
NH 480 DATA 0,145,205,73,255,200,192,40,2
08,247,1565
ZX 490 DATA 32,32,244,24,165,88,105,128,1
33,203,1154
TY 500 DATA 165,89,105,2,133,204,169,197,
133,205,1402
QV 510 DATA 169,65,133,206,32,169,65,169,
233,133,1374
FV 520 DATA 205,169,65,133,206,162,3,160,
35,177,1315
FY 530 DATA 205,145,203,136,16,249,24,165
,203,105,1451
EB 540 DATA 40,133,203,165,204,105,0,133,
204,202,1389
VO 550 DATA 16,231,96,1,0,128,0,2,1,0,475
AZ 560 DATA 128,0,128,0,2,1,0,128,0,2,389
ET 570 DATA 1,0,128,0,128,0,2,1,0,128,388
AV 580 DATA 0,2,1,0,128,0,128,0,2,1,262
XN 590 DATA 3,128,3,2,1,3,128,3,128,3,402
JN 600 DATA 2,1,3,128,3,2,1,3,128,3,274
OJ 610 DATA 128,3,2,1,3,128,3,2,1,3,274
GN 620 DATA 128,3,128,3,2,104,32,51,65,16
9,685
VU 630 DATA 0,141,14,212,169,192,141,8,2,
169,1048
NU 640 DATA 64,141,9,2,169,61,141,36,2,16
9,794
PF 650 DATA 66,141,37,2,169,255,141,14,21
2,169,1206
EE 660 DATA 0,141,198,2,169,160,141,1,210
,141,1163
ZB 670 DATA 3,210,96,173,241,2,240,4,169,
15,1153
BI 680 DATA 133,204,24,165,204,240,2,198,
204,105,1479
DU 690 DATA 160,141,3,210,24,165,205,101,
88,105,1202
NF 700 DATA 40,133,207,165,89,105,0,133,2
08,160,1240
BZ 710 DATA 0,162,14,169,0,145,207,24,165
,207,1093
YD 720 DATA 105,40,133,207,165,208,105,0,
133,208,1304
XW 730 DATA 202,16,236,166,204,240,37,24,
165,203,1493
XY 740 DATA 101,88,105,88,133,207,165,89,
105,2,1083
AN 750 DATA 133,208,160,0,169,4,145,207,5
6,165,1247
JU 760 DATA 207,233,40,133,207,165,208,23
3,0,133,1559
KL 770 DATA 208,202,16,236,165,203,133,20
5,76,98,1542
IZ 780 DATA 228,0,0,0,0,0,0,0,0,0,228
```

— LISTING 2 —

```
0100 *= 16384
0110 KBCODE = 53769
0120 NMEN = 54286
0130 VKEYBD = 520
0140 VBLKD = 548
0150 CHBAS = 756
0160 CLEARS = 62496
0170 EXITVBLK = 58466
0180 AUDF1 = 53760
0190 AUDC1 = 53761
0200 AUDF2 = 53762
0210 AUDC2 = 53763
0220 AUDCNTL = 53768
0230 KEYDEL = 753
0240 P1 = 203
0250 P2 = 204
0260 P3 = 205
0270 P4 = 206
0280 EKRA = 207
0290 PF2 = 710
0300 SCREEN = 88
0310 ;
0320 ;*****
0330 ; Instrument klawiszowy *
0340 ; dla Atari 800XL/65XE/130XE *
0350 ; *
0360 ; (c) 1986 Andrzej Biazik *
0370 ;*****
0380 ;
0390 ; tablica nut : MB i SB
0400 ; F=896000/(MB+256*SB) (Hz)
0410 ;
0420 TAB1
0430 .BYTE 65,8,128,0,0,0,0,0
0440 .BYTE 158,0,6,97,22,235,238,244
0450 .BYTE 23,0,121,0,0,183,177,131
0460 .BYTE 235,0,0,4,0,219,128,65
0470 .BYTE 193,0,214,209,0,89,60,0
0480 .BYTE 219,0,11,44,193,233,60,214
0490 .BYTE 64,0,0,0,130,161,118,109
0500 .BYTE 0,182,255,0,0,215,130,0
0510 TAB2
0520 .BYTE 25,30,22,0,0,0,0,0
0530 .BYTE 10,0,10,13,7,11,8,7
0540 .BYTE 40,0,42,0,0,35,47,53
0550 .BYTE 18,0,0,15,0,16,22,25
0560 .BYTE 26,0,23,31,0,28,21,0
0570 .BYTE 17,0,20,14,26,15,21,23
0580 .BYTE 11,0,0,0,7,12,9,8
0590 .BYTE 0,33,44,0,0,37,50,0
0600 TAB3
0610 .BYTE 13,10,15,0,0,0,0,0
0620 .BYTE 28,0,29,24,35,26,31,33
0630 .BYTE 5,0,4,0,0,7,2,0
0640 .BYTE 18,0,0,22,0,20,15,13
0650 .BYTE 12,0,14,9,0,11,16,0
0660 .BYTE 19,0,17,23,12,21,16,14
0670 .BYTE 27,0,0,0,34,25,30,32
0680 .BYTE 0,8,3,0,0,6,1,0
0690 ;
0700 ; procedura obsługująca
0710 ; przerwanie klawiatury
0720 ;
0730 KLAU
0740 TXA ;odłożenie
0750 PHA ;na stos
0760 TYA ;wartości
0770 PHA ;indeksów
0780 LDX KBCODE
0790 CPX #220 ;sprawdzenie
0800 BNE ET1 ;czy wcisnięto
0810 LDA #0 ;SHIFT+CNTRL+ESC
0820 STA NMEN
0830 LDA #25
0840 STA VKEYBD
0850 LDA #252
0860 STA VKEYBD+1
0870 LDA #138 ;jesli tak,
0880 STA VBLKD ;to powrot
0890 LDA #194 ;do typowych
0900 STA VBLKD+1
0910 LDA #255 ;wartości
0920 STA NMEN ;zmiennych
0930 LDA #224 ;systemowych
0940 STA CHBAS
0950 JSR CLEARS
0960 LDA #160 ;wylaczenie
0970 STA AUDC1 ;dźwięku
0980 STA AUDC2
0990 SEC
1000 BCS ET2
1010 ET1 LDA TAB1,X ;jesli nie,
1020 BEQ ET3 ;to wczytaj
1030 STA AUDF1 ;młodszy bajt
1040 LDA TAB2,X ;okresu dźwięku
1050 STA AUDF2
1060 LDA TAB3,X ;gdzie równy 0,
1070 STA P1 ;to kasuj KEYDEL
1080 LDA #80
1090 STA AUDCNTL
1100 LDA #160 ;gdzie różny od 0,
1110 STA AUDC1 ;to ustaw KEYDEL
1120 LDA #175 ;i wpisz okres
1130 STA AUDC2 ;dźwięku do
1140 LDA #1 ;AUDF1 i AUDF2
1150 STA KEYDEL
1160 ET2 PLA ;zakonczenie
1170 TAY ;obsługi
1180 PLA ;przerwania
1190 TAX ;klawiatyry
1200 PLA
1210 RTI
1220 ET3 LDA #0
1230 STA KEYDEL
1240 SEC
1250 LDA SCREEN+1
1260 BCS ET2
1270 ;
1280 ; podprogram przepisujący
1290 ; i modyfikujący generator
1300 ; znaków oraz tworzący
1310 ; rysunek klawiatury
1320 ;
1330 RYSUNEK
1340 LDA #0 ;przepisywanie
1350 STA P1 ;generatora
1360 STA P3 ;znakow -
1370 LDA #224 ;nowy
1380 STA P2 ;adres -32768
1390 LDA #128
1400 STA P4
1410 LDX #3
1420 LDY #0
1430 L1 LDA (P1),Y
1440 STA (P3),Y
1450 INY
1460 BNE L1
1470 INC P2
1480 INC P4
1490 DEX
1500 BPL L1
1510 LDA #128
1520 STA CHBAS
1530 STA P4
1540 LDA #0
1550 STA P3
1560 LDY #8
1570 LDA #127 ;tworzenie
1580 L2 STA (P3),Y ;znakow
1590 INY ;pomocniczych
1600 CPY #16 ;do rysunku
1610 BNE L2 ;klawiatyry
1620 LDA #254
1630 L3 STA (P3),Y
1640 INY
1650 CPY #24
1660 BNE L3
1670 LDA #231
1680 L4 STA (P3),Y
1690 INY
1700 CPY #32
1710 BNE L4
1720 LDA #0
1730 L5 STA (P3),Y
1740 EOR #255
1750 INY
1760 CPY #40
1770 BNE L5
1780 JSR CLEARS ;czyszczenie ekranu
1790 CLC
1800 LDA SCREEN
1810 ADC #128
1820 STA P1
1830 LDA SCREEN+1
1840 ADC #2
1850 STA P2
1860 LDA #<TAB4 ;zapełnianie
1870 STA P3 ;ekranu
1880 LDA #>TAB4 ;obrazem
1890 STA P4 ;klawiatyry
```



```

1900 JSR ZAP
1910 LDA # <TAB5
1920 STA P3
1930 LDA # >TAB5
1940 STA P4
1950 ZAP LDX #3
1960 L6 LDY #35
1970 L7 LDA (P3),Y
1980 STA (P1),Y
1990 DEY
2000 BPL L7
2010 CLC
2020 LDA P1
2030 ADC #40
2040 STA P1
2050 LDA P2
2060 ADC #0
2070 STA P2
2080 DEX
2090 BPL L6
2100 RTS
2110 ;
2120 ; dane dla obrazu klawiatury
2130 ;
2140 TAB4
2150 .BYTE 1,0,128,0,2,1
2160 .BYTE 0,128,0,128,0,2
2170 .BYTE 1,0,128,0,2,1
2180 .BYTE 0,128,0,128,0,2
2190 .BYTE 1,0,128,0,2,1
2200 .BYTE 0,128,0,128,0,2
2210 TAB5
2220 .BYTE 1,3,128,3,2,1
2230 .BYTE 3,128,3,128,3,2
2240 .BYTE 1,3,128,3,2,1
2250 .BYTE 3,128,3,128,3,2
2260 .BYTE 1,3,128,3,2,1
2270 .BYTE 3,128,3,128,3,2
2280 ;
2290 ; procedura inicjujaca
2300 ; opoznione przerwaie VBLK
2310 ; i zmieniajaca wektor
2320 ; obsługi przerwania
2330 ; klawiatury
2340 ; wywołanie : X=USR(16909)
2350 ;
2360 START
2370 PLA
2380 JSR RYSUNEK
2390 LDA #0 ;ustawienie
2400 STA NMEN ;wektorow
2410 LDA #192
2420 STA VKEYBD
2430 LDA #64
2440 STA VKEYBD+1
2450 LDA # <VBLANK
2460 STA VVBLKD
2470 LDA # >VBLANK
2480 STA VVBLKD+1
2490 LDA #255
2500 STA NMEN
2510 LDA #0
2520 STA PF2
2530 LDA #160
2540 STA AUDC1
2550 STA AUDC2
2560 RTS
2570 ;
2580 ; program obsługi przerwania
2590 ; synchronizacji pionowej (VBLK)
2600 ;
2610 VBLANK
2620 LDA KEYDEL ;sprawdzenie,
2630 BEQ W1 ;czy zaistniało
2640 LDA #15 ;przerwanie
2650 STA P2 ;klawiatury
2660 W1 CLC
2670 LDA P2 ;modyfikacja
2680 BEQ W2 ;natezenia
2690 DEC P2 ;dzwieku
2700 W2 ADC #160
2710 STA AUDC2
2720 CLC
2730 LDA P3
2740 ADC SCREEN
2750 ADC #40
2760 STA EKRAN
2770 LDA SCREEN+1
2780 ADC #0
2790 STA EKRAN+1
2800 LDY #0
2810 LDX #14
2820 W3 LDA #0
2830 STA (EKRAN),Y
2840 CLC
2850 LDA EKRAN ;kasowanie
2860 ADC #40 ;poprzednio
2870 STA EKRAN ;narysowanego
2880 LDA EKRAN+1 ;slupka
2890 ADC #0 ;natezenia
2900 STA EKRAN+1 ;dzwieku
2910 DEX
2920 BPL W3
2930 LDX P2
2940 BEQ W5
2950 CLC
2960 LDA P1
2970 ADC SCREEN
2980 ADC #88
2990 STA EKRAN
3000 LDA SCREEN+1
3010 ADC #2
3020 STA EKRAN+1
3030 LDY #0
3040 W4 LDA #4
3050 STA (EKRAN),Y
3060 SEC ;rysowanie
3070 LDA EKRAN ;slupka nad
3080 SBC #40 ;klawiatura
3090 STA EKRAN
3100 LDA EKRAN+1
3110 SBC #0
3120 STA EKRAN+1
3130 DEX ;zakonczenie
3140 BPL W4 ;procedury
3150 W5 LDA P1 ;(skok do
3160 STA P3 ;EXITVBLK)
3170 JMP EXITVBLK
3180 .END

```

Podstawowym założeniem konstruktorów Atari 1040 ST było opracowanie komputera bazującego na sprawdzonym już modelu 520 ST, lecz o znacznie lepszych parametrach technicznych i użytkowych. Wprowadzono kilka istotnych zmian, które spowodowały poprawę walorów sprzętu.

Najważniejszą cechą nowego komputera jest prawie dwukrotnie większa pamięć. Zastosowanie 1024 KB RAM znacznie przyspiesza działanie licznych programów użytkowych, które mogą w ten sposób korzystać z bezpośredniego dostępu do danych bez częstego zapisywania i odczytywania ich z dysku. Oszczędność jest szczególnie widoczna w przypadku dużych baz danych. Sortowanie rekordów umieszczonych w RAM może skrócić się nawet o kilka minut. Oprócz użytkowników traktujących komputer jako narzędzie pracy zyskali także amatorzy zabawy. Udoskonalenie techniki animacji uzyskiwane dzięki buforowaniu kilku obrazów w pamięci, oraz znacznie lepsze możliwości syntezy dźwięku wpłynęły na atrakcyjność gier.

Drugą poważną zmianą jest wbudowanie napędu dysków elastycznych i umieszczenie zasilacza pod obudowę komputera. Wyeliminowano w ten sposób plątaninę kabli powstającą po zmontowaniu wszystkich urządzeń wchodzących w skład zestawu 520 ST, co jest nie bez znaczenia dla wygody obsługi. Dwie głowice stacji dysków o podwójnej gęstości pozwalają na zaformatowanie 3,5-calowej dyskietki do 720 KB. System operacyjny pozwala na zorganizowanie zapisywanych zbiorów w 40 katalogach i podkatalogach zagnieżdżonych na 8 poziomach. Bardzo mało prawdopodobne przekroczenie tego limitu może skończyć się skasowaniem niektórych danych lub nawet całego dysku. TOS nie sygnalizuje bowiem faktu założenia zbyt wielu katalogów. Oprócz podstawowego, wbudowanego napędu można dołączyć dodatkową stację dysków elastycznych lub dysk twardy. Najpopularniejsze są dysponujące pojemnością 20 MB twarde dyski SH204 i SupraDrive, lecz produkowane są również wersje o pojemności do 60 MB.

Kupując Atari 1040 ST musimy zdecydować się, który z dwóch oferowanych monitorów będzie lepiej spełniał nasze wymagania. Dwie niższe rozdzielczości, 320 x 200 punktów w 16 kolorach wybieranych z palety 512 i 640 x 200 punktów w 4 barwach wymagają zastosowania monitoru barwnego SC 1224. Najwyższa rozdzielczość 640 x 400 punktów jest osiągalna tylko na monitorze monochromatycznym (SM 124).

Klawiatura obsługiwana jest przez oddzielny procesor, zawiera ona wydzielony blok klawiszy numerycznych i sterujących kursorem oraz decydujące o charakterystycznym wyglądzie komputera klawisze funkcyjne.

Sterowanie przebiegiem programu jest możliwe nie tylko z klawiatury. Bardzo polecanym urządzeniem jest mysz. Dzięki niej użytkownik efektywnie wykorzystuje możliwości GEM, okna, technikę menu rozwijanych, ikony. Upraszcza to posługiwanie się programami graficznymi, edytorami tekstu, kalkulacyjnymi i wieloma innymi.

(j.j)



ATARI 1040 ST

DANE TECHNICZNE ATARI 1040 ST

PAMIĘĆ

1024 KB RAM
192 KB ROM

STRUKTURA WEWNĘTRZNA

Mikroprocesor 16/32 bitowy Motorola 68000, częstotliwość 8 MHz
Osiem 32 bitowych rejestrów danych
Dziewięć 32 bitowych rejestrów adresowych
16 bitowa szyna danych
24 bitowa szyna adresowa
Siedem poziomów przerwań
56 rozkazów, 14 trybów adresowania, 5 typów danych

PRZECHOWYWANIE DANYCH

Złącze do przyłączenia twardego dysku
Bezpośredni dostęp do pamięci 1,33 MB/s
Wbudowane gniazdo cartridge'a
Wbudowana 3,5 calowa dwustronna stacja dysków elastycznych o pojemności 720 KB

ZŁĄCZA

Złącze rozłączne drukarki RS 232 (V 21)
Złącze DMA dla drukarki laserowej i dysku twardego
Gniazdo do przyłączenia dodatkowego dysku elastycznego
2 gniazda joysticków
Wyjście video dla monitora RGB lub monitora monochromatycznego
Interfejs MIDI sprzęgający z urządzeniami syntetyzującymi dźwięk

KLAWIATURA

Klawiatura typu **qwerty**
Blok 18 klawiszy numerycznych
Klawisze sterujące ruchem kursora
Oddzielny procesor obsługujący klawiaturę
Dostępne wersje klawiatury angielskiej i niemieckiej

DŹWIEK

3 generatory dźwięku
Częstotliwość generowanego dźwięku od 30 Hz do 16 kHz
3 kanały
Częstotliwość i głośność dźwięku każdego kanału odrębnie regulowana

GRAFIKA

Pamięć obrazu 32 KB
3 tryby rozdzielczości:
320 x 200 punktów w 16 kolorach (najniższa rozdzielczość)
640 x 200 punktów w 4 kolorach (średnia rozdzielczość)
640 x 400 punktów monochromatycznych (najwyższa rozdzielczość)
512 kolorów

SYSTEM OPERACYJNY TOS z GEM

Możliwość jednoczesnego otwarcia do 4 okien
Menu rozwijane
Biblioteka procedur użytkowych GEM
Zegar czasu rzeczywistego

TARGI MUZYCZNE WE FRANKFURCIE

Jak co roku odbyły się we Frankfurcie nad Menem targi muzyczne, na których 890 wystawców z 38 państw pokazywało wszystko, co wiąże się pośrednio i bezpośrednio z dziedziną sztuki zwaną muzyką. Nie zabrakło na wystawie komputera ATARI serii ST — maszyny, która może symulować studio muzyczne bez konieczności korzystania z dodatkowych instrumentów, bez urządzeń muzycznych.

Na tegorocznych targach nie wystawiono niczego, co byłoby wcześniej nieznaną z opisów w fachowej prasie. Pojawili się natomiast bardzo dużo nowego oprogramowania przeznaczonego do tworzenia muzyki. Dotyczy to zwłaszcza ATARI ST.

Firma C-Lab zademonstrowała program pod nazwą „Notator”, który jest kombinacją istniejącego już sekwencera „Creator” i programu drukującego nuty. Cechą szczególną tego softwaru jest nadzwyczajna szybkość. Wprowadzone z tzw. notesu nuty natychmiast pojawiają się na ekranie. To samo dzieje się z tekstem i specjalnymi znakami muzycznymi. Rzeczy niepotrzebne lub źle brzmiące usuwa się przy pomocy myszy. „Notator” może być używany tylko do edycji lub też może pokazywać na ekranie monitora równocześnie i nuty i edytor. Zależy to wyłącznie od woli użytkownika. Przy pomocy tego programu można kompleksowo opracować dowolną muzykę, dobrać właściwe otoczenie dla wybranych już nut, a na koniec wydrukować efekt własnej pracy. Firma C-Lab pokazała również rozszerzenie Midi-Output dla opisanego sekwencera. Program oparty jest na nowej metodzie edycji, która umożliwia korzystanie z czterech ścieżek równocześnie.

Konkurencją dla w/w programów może być nowa wersja Twenty Four Sequencer bardzo znanej firmy Steinbers. Ma ona możliwości niezwykle. Dotychczasowy edytor nut i generator dźwięków zostały wzbogacone o edytor instrumentów perkusyjnych korzystający z trzech zestawów mogących zdefiniować 96 instrumentów. Program może czytać i zapisywać każdy utwór muzyczny w formacie zbioru Midi. Służy to wymianie różnych sekwencji. Firma pokazała również „Switcher”, który pozwala na równoczesne trzymanie w pamięci komputera do dziesięciu różnych programów muzycznych i dowolne korzystanie z nich.

Nieliczne nowinki przedstawiła firma Hybrid Arts. Była to znana już, lecz poprawiona wersja programu EZ-Score Plus oraz Hybrid-Switch” potrafiący trzymać w pamięci do 16 programów i szybko je przełączać w razie potrzeby.

Po raz pierwszy wystawiła się amerykańska firma SONUS. Pokazała ona bardzo dobry program do druku nut pod nazwą Super Score. Składa się on z 32 ścieżkowego sekwencera umożliwiającego aranżację 24 różnych sekwencji. Dochodzi do tego opcja edycji i transponowania poszczególnych dźwięków. Software umożliwia stosowanie specjalnych znaków muzycznych i tekstu, który można wstawić w dowolne miejsce nut. Wadą programu jest fakt, że może on korzystać tylko z drukarki 9-igłowej. SONUS pokazał także sekwencer Masterpiece i SST. Interesujące jest to, że we wszystkich produktach firmy daje się wykorzystać możliwość dołączenia drugiego równoległego wyjścia Midi.

Firma Dr T's pokazała nową wersję Keyboard Controlled Sequencer (KSC 1.6). Przedstawiono także software przeznaczony do komponowania muzyki (m.in. Program-mable Variations Generator, który tworzy muzykę z podanego materiału melodycznego, posiada opcję pozwalającą dokładnie określić parametry zmian). Także program drukujący nuty „The Copyist” pojawił się w rozszerzonej wersji. Może współpracować z drukarką laserową i podawać informacje najważniejszym programom Desktop Publishing takim jak PageMaker, Ventura-Publisher i Publishing Partner Pro.

Francuska firma Di wystawiła software do tworzenia kompozycji na orkiestrę pod nazwą Big Band. Może on dowolnie generować rytm i poszczególnie dźwięki wykorzystując różne kierunki stylów i tendencji muzycznych. W programie zawarty jest także prosty 24-ścieżkowy sekwencer.

Na koniec ciekawostka dla wszystkich zainteresowanych tematem Midi. W Berlinie powstał klub Midi, wydający własną gazetę pod nazwą „Bits Music”. Koszt uczestnictwa 45 DM rocznie.

Adres klubu:
Midi e. V. Postfach 440308, 1000 Berlin 44.

Czytelników, którzy chcą dowiedzieć się więcej o wspomnianych w tekście programach muzycznych dla ATARI ST odsyłam do wskazanych firm. Zaznaczam jednak, że koszty opisanego oprogramowania kształtują się w granicach 1000 DM, a potrafią dochodzić do kilku tysięcy. Oferta ta jednak może zainteresować osoby profesjonalnie zajmujące się tą dziedziną sztuki.

Na podstawie ST Computer
Sergiusz Piotrowski

KROPKA NAD i

czyli jeszcze o zabezpieczaniu programów

O zabezpieczeniu programów na Atari pisano już na łamach „Bajtka” (wyd. specjalne, artykuł Piotra Adamczewskiego) i „Komputera” (nr 11/87, artykuł Piotra T. Grabczyńskiego). W żadnym jednak z artykułów nie postawiono przysłowiowej kropki nad „i”. Dziś chciałbym podać kilka bardzo konkretnych porad i wskazówek dotyczących tego tematu.

Po co zabezpieczamy programy? Na swój użytek jest to uciążliwe, i niepotrzebne. Uzasadnionym natomiast powodem tego zabiegu jest publikacja programu na kasiecie lub dyskietce. I tu właściwie nie można uchronić się przed „piratami-kopiarzami”, jednak można skutecznie uniemożliwić złodziejski proceder plagiatorom. Przypomnę na początek ogólne zasady zabezpieczania programu napisanego w Atari Basic:

- 1) wyłączyć działanie klawisza BREAK,
- 2) przeprogramować RESET,
- 3) zabezpieczyć program przed błędami (TRAP),
- 4) uniemożliwić użytkownikowi listowanie programu.

Jeśli chodzi o klawisz BREAK, to najlepszym wyjściem jest umieszczenie POKE 566, 158 na początku programu, a POKE 566, 146 na końcu. Klawisz RESET najłatwiej przeprogramujemy przez POKE 580, 1 na początku i POKE 580, 0 na końcu. O klawiszu RESET pisano na tych łamach już sporo i w zasadzie można wybrać inną metodę. Ja jednak hołduję „zinnemu startowi” (może trochę ze złośliwości). Granice jednak złośliwości powinny nakazać, aby nie zapomnieć o wpisaniu do komórki 580 zera na końcu programu. W przeciwnym wypadku możemy sprawić użytkownikowi niezbyt miłą niespodziankę! Nie będę też pisać o ochronie przed błędami, bo jest to w zasadzie zależne bardzo od konkretnego programu. Pamiętajmy jednak, że instrukcja TRAP w Atari Basic istnieje!

I wreszcie czwarty problem, a zarazem meritum tego artykułu — zabezpieczenie przed listowaniem. Sprawa listingu jest właściwie najważniejsza, bowiem ani przeprogramowanie klawisza BREAK, ani RESET nie pomoże, jeśli wydamy zlecenie LIST przed uruchomieniem programu. „Mapping the Atari” podaje (przedrukowany już kilkakrotnie w różnych miejscach) podprogram, którego wynikiem jest skutecznie i nieodwracalnie zabezpieczona przed listowaniem wersja zabezpieczanego programu. Podprogram dopisuje się na koniec (koniecznie) zabezpieczanego programu i wywołuje się przez GOTO. Na no-

śnik zostaje zapisany wówczas zabezpieczony już program. Wadą tej metody (zwłaszcza dla posiadaczy magnetofonów) jest to, że jedynym sposobem uruchomienia programu jest RUN „C:”. Któż by wczytywał program kilkakrotnie dłużej, niż to jest potrzebne? I tu chcę postawić tę kropkę nad „i”...

Oto nowa wersja znanego już podprogramu (zamiast SAVE „C:” jest CSAVE):

```
NJ 31000 FOR VARI=PEEK(130)+PEEK(131)*256
TO PEEK(132)+PEEK(133)*256:POKE VARI,
155:NEXT VARI
WF 31100 POKE PEEK(138)+PEEK(139)*256+2,0
:CSAVE :NEW
```

- 1) linie 31 000 i 31 100 to ostatnie linie programu,
- 2) chcąc nagrać zabezpieczoną wersję piszemy GOTO 31 000,
- 3) w treści programu nie powinno być instrukcji LIST (efekt nieciekawych, możecie sprawdzić),
- 4) program powinien kończyć się NEW.

Tak zabezpieczony program nie będzie reagował ani na RUN, ani na LIST, ani na RUN „C:”. Będzie jednak wspólnie działać, jeśli napiszemy dla niego specjalny program ładujący.

A oto ogólny schemat takiego programu:

```
GM 0 POKE 566,158:POKE 580,1:REM przeprog
ramowanie BREAK i RESET
CE 1 TRAP 100:REM zabezpieczenie przed bł
edami ładowania
NT 2 DIM X$(40):POKE 764,33
PM 3 GOSUB 50:REM podprogram rysujący str
one tytułowa
SB 4 X$="WZROTHEN 500L1A"
WA 5 X=USR(ADR(X$))
PH 50 ? "A":? "Loading...":RETURN
SG 100 GRAPHICS 0
AS 101 ? "Error in loading: ":PEEK(195)
YR 102 POKE 580,0:POKE 566,146:NEW
```

W programie ładującym należy wyrzucić komentarze i ewentualnie (w zależności od potrzeb) rozbudować podprogram strony tytułowej. W samym zabezpieczanym programie można na początku nie umieszczać jeszcze POKE 580, 1 i POKE 566, 158 (choć lepiej umieścić — na wszelki wypadek), a także należałoby wyrzucić wszelkie komentarze (są zbędne, bo ewentualne poprawki można będzie dokonywać już tylko na niezabezpieczonej wersji — trzeba sobie taką zostawić!). Pamiętać należy o zakończeniu programu sekwencją POKE 580, 0:POKE 566, 146:NEW.

Andrzej-Piotr Szyndrowski

DESZYFRATOR

DO SOUND MACHINE

**Przedstawiony program umożliwia
udźwiękowanie własnych progra-
mów napisanych w Basicu.**

Przy pomocy programu SOUND-MACHINE piszemy muzykę, którą później będziemy chcieli wykorzystać we własnym programie. Zapisujemy ją na taśmie funkcją CREATE. Następnie uruchamiamy zamieszczony obok program i wczytujemy zapisaną muzykę. Po odczycie melodii komputer automatycznie zaczyna grać.

Po odpowiedniej modyfikacji zamieszczonego programu można dołączyć go do własnego programu. Muzyka rozbrzmiewa niezależnie od wykonywania programu w Basicu. Na koniec jeszcze jedna ważna informacja: program nie działa ze stacją dysków. Konflikt wynika z używania przez program tego samego obszaru pamięci co DOS.

Opis programu:

Linia 60

Wczytanie 15 bajtów pilotujących. We własnym programie w Basicu są one zbędne.

Linie 70-80

Wczytanie właściwego programu i melodii.

Linie 100-120

Obsługa ewentualnych błędów.

Linia 130

Wpisanie rozkazu PLA, który jest niezbędny dla prawidłowego działania instrukcji USR.

Linia 140

Uruchomienie wczytanego programu oraz włączenie melodii. Zatrzymanie melodii uzyskujemy przez POKE 79661, a całkowite wyciszenie przez FOR I=0 TO 3: SOUND I,0,0,0:NEXT I.

Jacek Górski

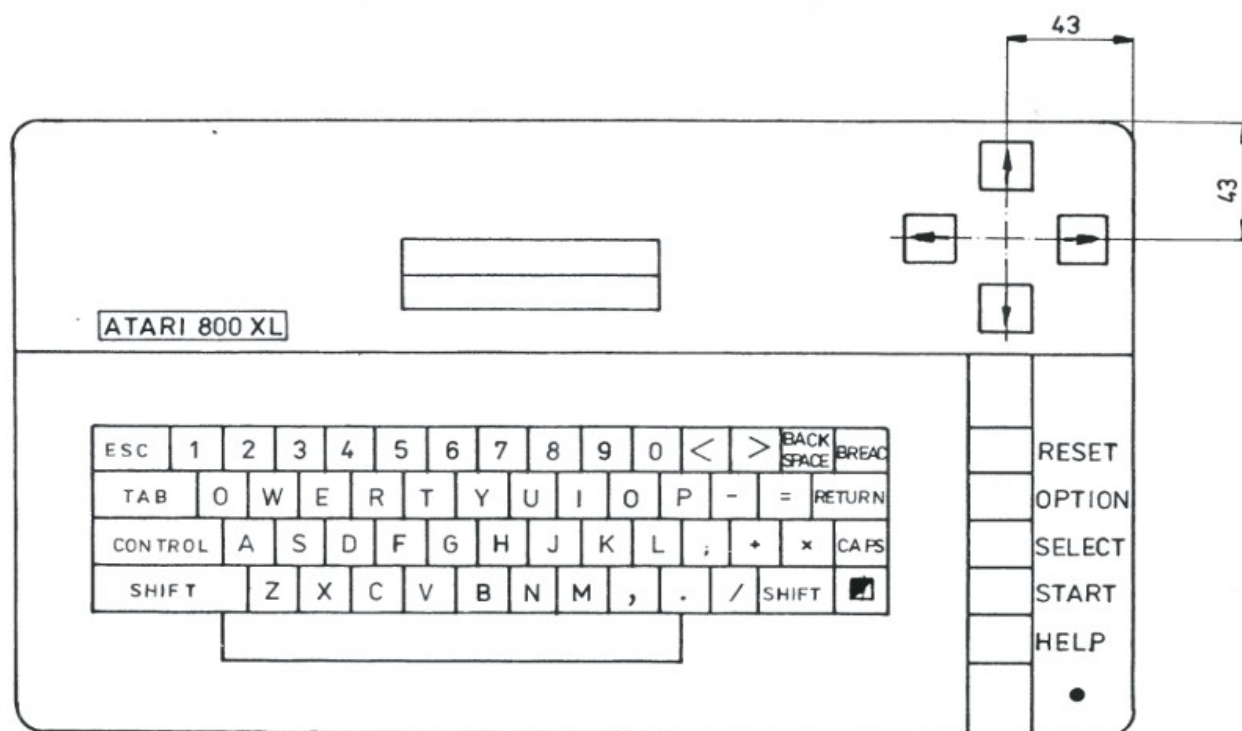
```
ZK 10 REM * BITels *
MR 20 REM * ACC SZCZECIN *
RE 30 POKE 82,0:POKE 752,1: ? CHR$(125)
QZ 40 ? : ? : ? " LADOWANIE
WH 50 OPEN #1,4,0,"C:"
LU 60 FOR I=1 TO 15:GET #1,Z:NEXT I
FG 70 TRAP 100:A=7944
SD 80 A=A+1:GET #1,X:POKE A,X:GOTO 80
YJ 100 IF PEEK(195)=136 THEN 130
PR 110 ? : ? : ? CHR$(125)
IX 120 ? " BLAD NR ":PEEK(195):END
FA 130 POKE 7944,104:REM PLA
CG 140 P=USR(7944):POKE 7966,0
```


Chciałbym zaproponować wszystkim użytkownikom komputerów Atari 800 XL drobną przeróbkę umożliwiającą swobodniejsze operowanie kursorem na ekranie monitora.

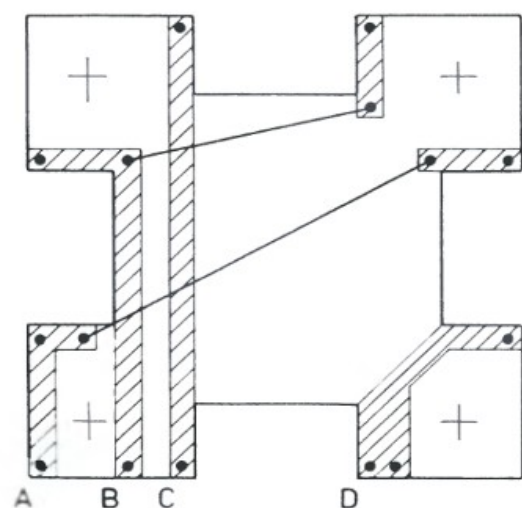
W chwili obecnej dla przesunięcia kursora bez wymazywania tekstu konieczne jest posłużenie się jednocześnie dwoma klawiszami — CTRL oraz do wyboru jednym z klawiszy z rysunkiem strzałki określającej kierunek ruchu. W związku z tym konieczne jest używanie obu rąk jednocześnie. Moja propozycja dotyczy zamontowania 4 dodatkowych klawiszy umożliwiających zrealizowanie tej funkcji przy pomocy jednej tylko ręki.

Zamieszczone szkice wyjaśniają miejsce zamontowania dodatkowych klawiszy oraz widok płytki drukowanej, do której klawisze te są montowane. Nie podawałem na tych szki-

KLAWISZE KURSORA



Widok komputera wraz z dodatkowymi klawiszami.



Płytki drukowana dodatkowych klawiszy (rysunek bez skali) — widok od strony druku. Dwie ciągłe linie — zwory: A, B, C i D — wyjścia.

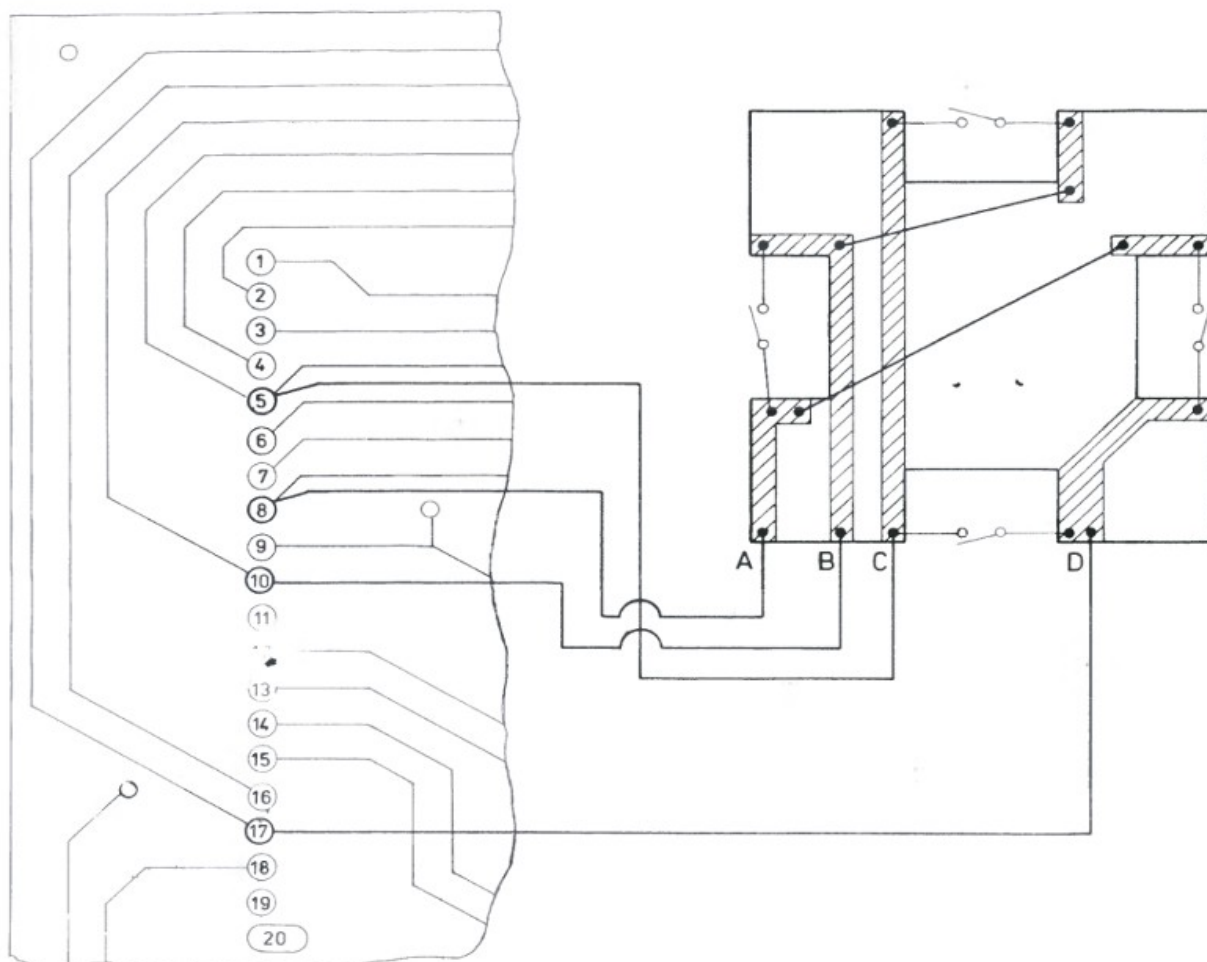
cach wymiarów, ponieważ zależą one od kształtu i wymiarów posiadanych klawiszy. Przy przeróbce swojego komputera posłużyłem się klawiszami z uszkodzonego sumatora. Kolejny rysunek to widok płytki drukowanej klawiatury komputera (widok od strony druku) oraz widok, czy raczej przekrój, wspornika do montażu płytki drukowanej z klawiszami.

Kolejność czynności przy przeróbce komputera jest następująca:

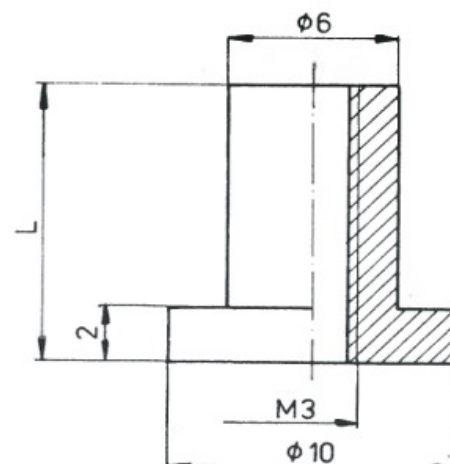
1. Wykonanie płytki drukowanej i zamontowanie na niej klawiszy.
2. Wykonanie otworów w pokrywie górnej komputera po uprzednim dokładnym pomiarze rozstawu klawiszy na płytce drukowanej.
3. Toczenie i montaż wsporników płytki drukowanej klawiszy — żywica „Distal” lub „Epidian”.
4. Lutowanie przewodów zgodnie ze schematem.

Tak przerobiony komputer użytkuję już od kilku miesięcy i bardzo chwalę sobie wprowadzone przeróbki. Przyznać również muszę, że nie jest mi znany autor tej zmiany, podpatrzyłem to rozwiązanie na giełdzie komputerowej we Wrocławiu, a przerobiony tak komputer został przywieziony z RFN.

Bogusław Kornafel



Schemat połączeń elektrycznych płytki drukowanej klawiatury komputera (widok od strony druku) i płytki dodatkowych klawiszy. Połączenia: A-8, B-10, C-5, D-17.



Wspornik do montażu płytki drukowanej z klawiszami (wymiar L należy tak dobrać, aby klawisze wystawały około 6 mm ponad obudowę komputera).

OD ŚRODKA

CZ. VII

Cześć po raz ostatni!

W dzisiejszym odcinku mamy zamiar zająć się odkodowywaniem zakodowanych bloków typu "Bytes" (brzmi to trochę jak masło maślane, ale cóż robić?), oraz niepublikowanymi instrukcjami mikroprocesora Z-80. Na zakończenie — garść krótkich i prostych, lecz często używanych zabezpieczeń.

Na wstępie jednak niewielkie uzupełnienie do poprzedniego odcinka. Opisałyśmy w nim sposób uruchamiania się bloków kodu maszynowego przez wczytanie w obszar stosu maszynowego. Aby taki blok się uruchomił, wystarczy jedynie wpisać instrukcję LOAD "CODE", która go załaduje. Aby przekonać się o tym w praktyce, wpisz i uruchom program z listingu 1.

Nagra on na taśmie krótki blok kodu maszynowego, który będzie się sam uruchamiał. Po nagraniu tego bloku wykasuj pamięć przez **RANDOMIZE USR 0** lub **RESET** (ewentualnie przestaw RAMTOP na normalną wartość przez **CLEAR 65367**) i wczytaj go wpisując **LOAD "CODE"**. Jego zadaniem jest poinformowanie o tym, że się uruchomił — robi to wysyłając kilka dźwięków. Usłyszysz je natychmiast po wczytaniu programu, gdy tylko z ramki znikną granatowo-żółte paski. To tyle tytułem uzupełnienia.

Co to znaczy, że program lub jego blok jest zakodowany? Zakodowanie jest to rodzaj bardzo prostego szyfru uniemożliwiającego poprawne działanie programu. Do jego uruchomienia służy specjalna procedura odkodowująca, która jest umieszczona w tym programie oraz — co najważniejsze i chyba oczywiste — nie jest zakodowana. Czemu więc służy kodowanie? — Jest to po prostu utrudnianie dostępu do tekstu programu wtedy, gdy złamane zostały wcześniejsze zabezpieczenia i program jest wczytany bez uruchomienia, bowiem to, co znajduje się w pamięci nie jest programem, lecz jego „półproduktem”, który dopiero po przetworzeniu przez procedurę odkodowującą staje się właściwym programem. Może to polegać np. na zanegowaniu wszystkich bajtów programu, a więc — jeśli w grze będziemy szukać disasemblerem kodu instrukcji **DEC A** lub podobnej, aby znaleźć „nieśmiertelność”, to nasze poszukiwania spełzną na niczym, bo instrukcja ta zamiast kodu **3Dh** będzie reprezentowana przez kod **C2h**. Dobrym przykładem jest znany nam zapewne program „Art Studio”. Jego część BASIC-owa nie jest praktycznie w żaden sposób zabezpieczona, lecz główny blok programu („studio-mc” **CODE 26000, 30672**) jest właśnie częściowo zakodowany. Co zrobić, aby go odkodować? — po prostu znaleźć adres, od którego blok ten jest uruchamiany. W przypadku „Art Studia” jest to adres **26000**. Tam znajduje się instrukcja **JP 26024**, która skacze do procedury odkodowującej. Oto jej tekst:

26024	21C165	LD HL,26049	;Zapisanie adresu
26027	E5	PUSH HL	;26049 na stos.
26028	21C165	LD HL,26049	;Adres początku.
26031	11476C	LD DE,27719	;Adres końca.
26034	7E	LD A,(HL)	;Pobranie bajtu z
26035	D622	SUB 34	;pamięci, przeko-
26037	07	RLCA	;dowanie go po-
26038	EECC	XOR #CC	;przez SUB, RLCA,
26040	77	LD (HL),A	;XOR i odesłanie.
26041	23	INC HL	;Następny adres.
26042	B7	OR A	;Sprawdzenie wa-
26043	ED52	SBC HL,DE	;runku końca;skok
26045	19	ADD HL,DE	;do pętli lub po-
26046	20F2	JR NZ,26034	;wrót pod adres
26048	C9	RET	;zapisany na sto-
26049	B2EDF1...		;sie, czyli 26049.

Najpierw procedura umieszcza na stosie adres **26049**. Wrócimy zaraz do tego. Teraz zaczyna się właściwe odkodowywanie: do rejestru **HL** ponownie ładowany jest adres **26049** — jako początek zakodowanego bloku, do **DE** — **27719** jako adres ostatniego zakodowanego bajtu. Następnie w pętli odkodowywane są kolejne bajty — instrukcje **SUB 34**, **RLCA** i **XOR #CC** są kluczem, według którego odszyfrowywana jest ta część programu. Wreszcie — sprawdzany jest warunek osiągnięcia adresu **27719** (zawartego w **DE**), który kończy odkodowywanie. Wykonywana jest instrukcja **RET**, ale ostatnim zapisanym na stosie adresem nie jest adres powrotu do **BASIC-a**, lecz zapisany na początku przez **PUSH HL** adres **26049**, czyli adres dopiero co odkodowanego bloku, następuje więc jego uruchomienie.

Zwróćcie uwagę na to, jakie instrukcje dokonują deszyfracji; żadna z nich nie gubi ani jednego bitu. Odejmowanie przeprowadzane jest modulo 256 i dla dwóch różnych danych wejściowych wyniki też muszą być różne, **RLCA** zamienia wartości bitów 7., 6., 3., i 2. na przeciwnie. Innymi instrukcjami mającymi tę własność są np. **ADD**, **INC**, **DEC**, **RRCA**,

NEG, **CPL** ale nie **OR** ani **AND**. W jaki sposób więc należy odkodować ten blok? Najprościej — wpisując w **BASIC-u**:

POKE 26027,0

(kod instrukcji **NOP**)

likwidując tym samym instrukcję **PUSH HL** (**RET** na końcu procedury powróci do **BASIC-a**) i wykonać **RANDOMIZE USR 26000**. Warto jednak pamiętać o tym, że procedura odkodowująca może być sprawdzana przez inny fragment programu. W „Art Studiu” tak istotnie jest. Oto dalsza część programu:

26289	67	LD H,A	;W A znajduje się
26284	6F	LD L,A	;już wartość 0.
26285	E5	PUSH HL	;Zapisanie jej na
26292	3AAB65	LD A,(26024)	;stos i sprawdze-
26295	FE21	CP #21	;nie zawartości
26297	C0	RET NZ	;komórek o adre-
26298	2AA965	LD HL,(26025)	;sach 26024-26027
26301	B7	OR A	;i jeśli są one
26302	11C165	LD DE,26049	;inne, niż powin-
26305	ED52	SBC HL,DE	;ny być, to wyka-
26307	C0	RET NZ	;sowanie pamięci
26308	3AAB65	LD A,(26027)	;poprzez RET NZ
26311	FEE5	CP #E5	; (pod adres 0).
26313	C0	RET NZ	;gdy wszystko jest OK
26314	E1	POP HL	;to zdjęcie adresu 0
26315	C9	RET	;i „normalny” powrót.

Fragment ten sprawdza, czy procedura odkodowująca na pewno uruchomiła cały program, a jeśli nie — przez **RET NZ** kasuje pamięć (bo na stosie zapisany jest adres 0).

Cóż więc robić? Można kolejno likwidować te zabezpieczenia, ale w niektórych programach jest to bezcelowe. Wtedy pozostaje inne wyjście: ponownie zakodować program, tzn. postąpić dokładnie odwrotnie niż procedura odkodowująca. W naszym przypadku należałoby wykonywać:

XOR #CC

RRCA

ADD 34

W „Art Studiu”, nie wiadomo po co, została umieszczona procedura kodująca. Znajduje się ona pod adresem **26003**, a wygląda w ten sposób:

26003	21C165	LD HL,26049	;Adres początku.
26006	11476C	LD DE,27719	;Adres końca.
26009	7E	LD A,(HL)	;Pobranie bajtu z
26010	EECC	XOR #CC	;pamięci, zakodo-
26012	0F	RRCA	;wanie go za po-
26013	C622	ADD 34	;mocą XOR, RRCA,
26015	77	LD (HL),A	;ADD i odesłanie.
26016	23	INC HL	;Następny adres.
26017	B7	OR A	;Sprawdzenie wa-
26018	ED52	SBC HL,DE	;runku końca;skok
26020	19	ADD HL,DE	;do pętli lub po-
26021	20F2	JR NZ,26009	;wrót (do Basica)
26022	C9	RET	

Jak widać — jest ona zbudowana analogicznie, jak procedura odkodowująca. Jeśli takiej procedury nie ma — można ją szybko i prosto napisać na podstawie procedury odkodowującej (np. **ATIC ATAC**, **NIGHT SHADE**, **THE LAST WORD**).

W zabezpieczeniach programów stosowane są także mało znane, a nie publikowane w katalogach firmowych rozkazy mikroprocesora Z-80. Dzięki ich zastosowaniu działanie programu staje się mało czytelne, a i oglądanie go disasemblerem jest utrudnione.

Zacznijmy od początku. Najczęściej spotykanym rodzajem instrukcji niepublikowanych są rozkazy operujące na połówkach rejestrów indeksowych **IX** i **IY** w grupie rozkazów nie poprzedzonych żadnym innym prefiksem (tzn. **CBh** lub **EDh**). Polegają one na prefiksowaniu kodem **DDh** lub **FDh** rozkazu dotyczącego rejestru **H** lub **L**. Wówczas zamiast tego rejestru brana jest odpowiednia połówka rejestru indeksowego. Przez **hX** oznacza się zwykle starszą część rejestru **IX**, przez **ix** — młodszą. Analogicznie **hY** i **iY**. Oto przykłady:

kod instrukcja

24	INC H	DD24	INC hX	FD24	INC hY
2D	DEC L	DD2D	DEC ix	FD2D	DEC iY
4C	LD C,H	DD4C	LD C,hX	FD4C	LD C,hY
64	LD H,H	DD64	LD hX,hX	FD64	LD hY,hY
2601	LD H,1	DD2601	LD hX,1	FD2601	LD hY,1
B5	OR L	DDB5	OR ix	FDB5	OR iY

Prawdziwe jest to dla wszystkich rozkazów przestaw jednobajtowych między rejestrami i ośmiobitowych operacji **AND**, **OR**, **XOR**, **ADD**, **ADC**, **SUB**, **SBC** i **CP** — wykonywanych w akumulatorze.

Prefiks **FDh** lub **DDh** dotyczy wszystkich rejestrów **H**, **L** lub **HL** występujących w rozkazie, a więc nie jest możliwe użycie w jednej instrukcji komórki adresowanej przez **(HL)**, rejestru **HL**, **H** lub **L** równocześnie z **hX**, **hY**, **ix**, **iY**, **ix** lub **iY**, (w dalszej części ograniczymy się do rejestru **IX**, choć wszystko to dotyczy także rejestru **IY**) np.

66	LD H,(HL)	DD66dd	LD hX,(IX+d)
75	LD (HL),L	DD75dd	LD (IX+d),ix
65	LD H,L	DD65	LD hX,ix

Nieco inaczej przedstawia się sprawa rotacji komórki adresowanej przez rejestr indeksowy, tzn. instrukcji rozpoczynających się kodem **DDCB**. Instrukcje typu **RR (IX+dd)** itp. są szczegółowo opisane we wszelkich dostępnych materiałach o mikroprocesorze Z-80, mało

kto wie jednak o instrukcjach typu **RR (IX+dd),r** itp., gdzie r oznacza dowolny rejestr mikroprocesora. Polegają one na prefiksowaniu kodem DDh lub FDh instrukcji typu **RR r**. Podobnie rzecz się ma z instrukcjami **SET n,(IX+d),r** oraz **RES n,(IX+d),r** (ale dla **BIT** — już nie). Działanie takiej instrukcji polega na wykonaniu „normalnego” rozkazu **RR (IX+d)** (lub podobnego), **SET n,(IX+d)** lub **RES n,(IX+d)** a następnie przesłaniu wyniku zarówno do komórki (IX+d) jak i do odpowiedniego rejestru wewnętrznego mikroprocesora. Np.:

```
CB13      RL E
DDCB0113  RL (IX+1),E
```

powoduje rotację komórki o adresie IX+1 w lewo o 1 bit i odesłanie tego wyniku do rejestru E, co w „konwencjonalny” sposób należałoby zrobić:

```
DDCB0116  RL (IX+1)
DD5E01    LD E,(IX+1)
```

Na zakończenie omawiania tego typu instrukcji należy jeszcze przypomnieć, że nie ma rozkazu **EX DE,IX** czy **EX DE,IY**. Prefiksowanie rozkazu **EX DE,HL** nie daje żadnego skutku. Podobnie — prefiksowanie rozkazów, których kody rozpoczynają się od EDh oraz tych, w których nie występuje żaden z rejestrów H, L lub pary HL (np. **LD B,n**, **RRCA** itp.).

Kolejnym ciekawym rozkazem jest **SLI** (Shift Left and Increment), którego działanie jest analogiczne do **SLA**, z tą różnicą, że najmłodszy bit jest ustawiany na 1. Zachowanie wskaźników jest identyczne, jak przy **SLA** lub innych obrotach:

```
CB37      SLI A
CB36      SLI (HL)
DDCBdd36  SLI (IX+d)
DDCBdd57  SLI (IX+d),A
```

Czasem nieco problemów stwarza budowa rejestru flagowego, szczególnie wtedy, gdy wykorzystywany jest on w dość nietypowy sposób, np.:

```
PUSH AF
POP BC
RL C
JR NC,...
```

Jego budowa jest przedstawiona na rys. 1. Dodatkową własnością rejestru F jest to, że bity 3. i 5. (oznaczone jako F3 i F5) dokładnie odzwierciedlają stan 3. i 5. bitu wyniku ostatnio wykonywanej ośmiobitowej operacji arytmetycznej lub logicznej albo operacji **IN r,(C)** i **IN F,(C)**. Np. po wykonaniu:

```
XOR A      ;zapisanie wartości 0
ADD A,15   ;wynik — %00001111
```

wskaźnik F5 zostanie skasowany, F3 — ustawiony.

Ostatnią, chyba ostatnią tajemnicą Z-80 (któż zaręczy że nie ma ich więcej?) jest rejestr odświeżania pamięci R, a dokładniej — to, że gdy po kolejnym cyklu maszynowym mikroprocesora inkrementowana jest wartość tego rejestru, to jego najstarszy bit pozostaje nie-naruszony, może być więc wykorzystany do pamiętania dowolnej, oczywiście jednobitowej, informacji. Ważne jest także to, że instrukcja **LD A,R**, za pomocą której może być odzyskana ta informacja, ustawia również wskaźnik S, a więc nie jest potrzebna dodatkowa instrukcja sprawdzająca wartość tego bitu.

Na zakończenie kilka krótkich, ale dość często używanych zabezpieczeń. Ich likwidowanie polega zwykle na postępowaniu odwrotnym do zabezpieczenia. Najczęściej pod tym względem eksploatowane są zmienne systemowe. Np. zmienna **DFSZ** (23659) określa ilość linii w dolnej części ekranu (potrzebną do wydrukowania komunikatu o błędzie lub do wprowadzania danych). Podczas działania programu wartość ta wynosi zwykle 2, lecz wystarczy wpisać tam wartość 0, by program zawiesił się przy próbie przerwania (bo drukowany jest komunikat, na który nie ma miejsca). Jeżeli w programie znajduje się instrukcja **INPUT** lub **CLS**, to ma ona podobny skutek.

Dosć częstym zabezpieczeniem, używanym nawet w bardzo poważnych programach, jest zmiana wartości zmiennej **BORDCR** (23624), która określa kolor ramki i atrybutów dolnej części ekranu. Znaczenie poszczególnych bitów przedstawia rys. 2. Zabezpieczenie polega na tym, że kolor atramentu jest taki sam, jak ramki, a więc po zatrzymaniu programu możemy odnieść wrażenie, że program się zawiesił (nie widać komunikatu). Odbezpieczenie tego jest wręcz trywialne — wystarczy wpisać **BORDER 0** (lub inny kolor).

Listing 1.

```
10 CLEAR 65361: LET s=0
20 FOR n=65362 TO 65395: READ
a: POKE n,a: LET s=s+a: NEXT n
30 IF s<>3437 THEN PRINT "Błąd
w linii DATA": STOP
40 SAVE "beep"CODE 65362,34
50 DATA 88,255,3,19,0,62,221,2
29,6,8,197,17,30,0,33,112,5,205
60 DATA 181,3,33,0,8,43,124,18
1,32,251,193,16,235,221,225,201
```

Rys. 1.

7	6	5	4	3	2	1	0
S	Z	F5	H	F3	P/V	N	C

Rys. 2.

7	6	5	4	3	2	1	0
↑	↑						
FLASH BRIGHT		BORDER			INK		

Kolejnym prostym zabezpieczeniem jest zmiana wartości zmiennej **ERRSP** (23613-14) lub dna stosu maszynowego (zmienna ta wskazuje właśnie dno stosu) gdzie znajduje się normalnie adres procedury obsługującej błąd BASIC-a (wywoływanej przez **RST 8**). Zmniejszenie wartości **ERRSP** o 2 powoduje zabezpieczenie programu przed **BREAK** i każdym innym błędem — program ponownie się uruchamia od miejsca, w którym wystąpił błąd. Zmiana zawartości dna stosu maszynowego lub inna zmiana wartości **ERRSP** może powodować zawieszanie się bądź „resetowanie” komputera w wypadku błędu.

Znanym zabezpieczeniem jest również wpisanie wartości większych od 9999 do komórek pamięci oznaczających numer linii **BASIC-a** (Pierwszy bajt starszy!). Gdy mieści się on w granicach 10000 — 16383, na listingu wygląda to np. :000 (zamiast 10000) i linie te nie dają się poprawić (**EDIT**), jeśli natomiast przekracza 16384 — dalsza część programu uznawana jest za nieistniejącą. Można też spotkać zabezpieczenie polegające na wpisywaniu minimalnych wartości (tzn. 1) do zmiennych **REPEL** (23561) i **REPPER** (23562) co w efekcie utrudnia pracę z komputerem, ale do jego zlikwidowania potrzebny jest tylko szybki refleks (wpisz przez **POKE-i** normalne wartości: 35 i 5).

Warto jeszcze wspomnieć o zmiennej **NMIADD**, która nie jest używana ze względu na błąd w ROM-ie. Miała ona zawierać adres obsługi przerwania NMI (przyjmowanego zawsze!), błąd polega na tym, że mikroprocesor skacze tam tylko wtedy, gdy wynosi on 0. Gdyby jednak dorośli do Spectrum odpowiednią przystawkę z pamięcią EPROM (np. Bajtek 7/87), droga do zatrzymania dowolnego programu stałaby otworem.

I to już wszystko. Jeżeli zainteresował cię ten temat, a masz jakiś ciekawy problem związany z odbezpieczaniem programów, napisz do redakcji (zaznaczając na kopercie „Od środka”). Być może problemów tych jest jeszcze na tyle dużo, że powstanie dodatkowy odcinek tego cyklu.

Tomasz Surmacz
Robert Dudzik

WERYFIKATOR II

Czytelnikom korzystającym z programu „Weryfikator” z 6-ego numeru Bajtka proponuję jego nowszą wersję, znacznie ulepszoną.

Pierwsza część programu służy do wydruku na ekranie lub drukarce treści programu w języku BASIC wraz z sumami kontrolnymi każdej linii. Sumy te tworzone są oczywiście w ten sam sposób, co starszym weryfikatorem. Ta część uruchamiana jest przez **RANDOMIZE USR 65269**; numer kanału transmisji przechowuje komórka 65270. Wydruk kierowany jest na ekran — **POKE 65270,2** lub drukarkę — **POKE 65270,3**.

Część druga wykorzystuje system przerwań maskowanych Spectrum i drukuje w prawym górnym rogu ekranu sumę kontrolną linii, w której znajduje się kursor edycji. Podgląd ten uaktywniany jest przez **RANDOMIZE USR 65519**. Cały program zajmuje obszar od adresu 65269 do 65535 i jest nierelokowalny.

Piotr Strzelczyk

```
100 CLEAR 65269: LET nrlin=256:
LET adres=65269
105 READ a$: LET l=LEN a$: IF l
=0 THEN PRINT "O.K.": STOP
110 LET sum=0
115 FOR i=1 TO l-4 STEP 2
120 LET licz=(CODE a$(i)-48-7*(
a$(i+1)-48-7*(a$(i+2)-48-7*(
a$(i+3)-48-7*(a$(i+4)-48-7*(
a$(i+5)-48-7*(a$(i+6)-48-7*(
a$(i+7)-48-7*(a$(i+8)-48-7*(
a$(i+9)-48-7*(a$(i+10)-48-7*(
a$(i+11)-48-7*(a$(i+12)-48-7*(
a$(i+13)-48-7*(a$(i+14)-48-7*(
a$(i+15)-48-7*(a$(i+16)-48-7*(
a$(i+17)-48-7*(a$(i+18)-48-7*(
a$(i+19)-48-7*(a$(i+20)-48-7*(
a$(i+21)-48-7*(a$(i+22)-48-7*(
a$(i+23)-48-7*(a$(i+24)-48-7*(
a$(i+25)-48-7*(a$(i+26)-48-7*(
a$(i+27)-48-7*(a$(i+28)-48-7*(
a$(i+29)-48-7*(a$(i+30)-48-7*(
a$(i+31)-48-7*(a$(i+32)-48-7*(
a$(i+33)-48-7*(a$(i+34)-48-7*(
a$(i+35)-48-7*(a$(i+36)-48-7*(
a$(i+37)-48-7*(a$(i+38)-48-7*(
a$(i+39)-48-7*(a$(i+40)-48-7*(
a$(i+41)-48-7*(a$(i+42)-48-7*(
a$(i+43)-48-7*(a$(i+44)-48-7*(
a$(i+45)-48-7*(a$(i+46)-48-7*(
a$(i+47)-48-7*(a$(i+48)-48-7*(
a$(i+49)-48-7*(a$(i+50)-48-7*(
a$(i+51)-48-7*(a$(i+52)-48-7*(
a$(i+53)-48-7*(a$(i+54)-48-7*(
a$(i+55)-48-7*(a$(i+56)-48-7*(
a$(i+57)-48-7*(a$(i+58)-48-7*(
a$(i+59)-48-7*(a$(i+60)-48-7*(
a$(i+61)-48-7*(a$(i+62)-48-7*(
a$(i+63)-48-7*(a$(i+64)-48-7*(
a$(i+65)-48-7*(a$(i+66)-48-7*(
a$(i+67)-48-7*(a$(i+68)-48-7*(
a$(i+69)-48-7*(a$(i+70)-48-7*(
a$(i+71)-48-7*(a$(i+72)-48-7*(
a$(i+73)-48-7*(a$(i+74)-48-7*(
a$(i+75)-48-7*(a$(i+76)-48-7*(
a$(i+77)-48-7*(a$(i+78)-48-7*(
a$(i+79)-48-7*(a$(i+80)-48-7*(
a$(i+81)-48-7*(a$(i+82)-48-7*(
a$(i+83)-48-7*(a$(i+84)-48-7*(
a$(i+85)-48-7*(a$(i+86)-48-7*(
a$(i+87)-48-7*(a$(i+88)-48-7*(
a$(i+89)-48-7*(a$(i+90)-48-7*(
a$(i+91)-48-7*(a$(i+92)-48-7*(
a$(i+93)-48-7*(a$(i+94)-48-7*(
a$(i+95)-48-7*(a$(i+96)-48-7*(
a$(i+97)-48-7*(a$(i+98)-48-7*(
a$(i+99)-48-7*(a$(i+100)-48-7*(
a$(i+101)-48-7*(a$(i+102)-48-7*(
a$(i+103)-48-7*(a$(i+104)-48-7*(
a$(i+105)-48-7*(a$(i+106)-48-7*(
a$(i+107)-48-7*(a$(i+108)-48-7*(
a$(i+109)-48-7*(a$(i+110)-48-7*(
a$(i+111)-48-7*(a$(i+112)-48-7*(
a$(i+113)-48-7*(a$(i+114)-48-7*(
a$(i+115)-48-7*(a$(i+116)-48-7*(
a$(i+117)-48-7*(a$(i+118)-48-7*(
a$(i+119)-48-7*(a$(i+120)-48-7*(
a$(i+121)-48-7*(a$(i+122)-48-7*(
a$(i+123)-48-7*(a$(i+124)-48-7*(
a$(i+125)-48-7*(a$(i+126)-48-7*(
a$(i+127)-48-7*(a$(i+128)-48-7*(
a$(i+129)-48-7*(a$(i+130)-48-7*(
a$(i+131)-48-7*(a$(i+132)-48-7*(
a$(i+133)-48-7*(a$(i+134)-48-7*(
a$(i+135)-48-7*(a$(i+136)-48-7*(
a$(i+137)-48-7*(a$(i+138)-48-7*(
a$(i+139)-48-7*(a$(i+140)-48-7*(
a$(i+141)-48-7*(a$(i+142)-48-7*(
a$(i+143)-48-7*(a$(i+144)-48-7*(
a$(i+145)-48-7*(a$(i+146)-48-7*(
a$(i+147)-48-7*(a$(i+148)-48-7*(
a$(i+149)-48-7*(a$(i+150)-48-7*(
a$(i+151)-48-7*(a$(i+152)-48-7*(
a$(i+153)-48-7*(a$(i+154)-48-7*(
a$(i+155)-48-7*(a$(i+156)-48-7*(
a$(i+157)-48-7*(a$(i+158)-48-7*(
a$(i+159)-48-7*(a$(i+160)-48-7*(
a$(i+161)-48-7*(a$(i+162)-48-7*(
a$(i+163)-48-7*(a$(i+164)-48-7*(
a$(i+165)-48-7*(a$(i+166)-48-7*(
a$(i+167)-48-7*(a$(i+168)-48-7*(
a$(i+169)-48-7*(a$(i+170)-48-7*(
a$(i+171)-48-7*(a$(i+172)-48-7*(
a$(i+173)-48-7*(a$(i+174)-48-7*(
a$(i+175)-48-7*(a$(i+176)-48-7*(
a$(i+177)-48-7*(a$(i+178)-48-7*(
a$(i+179)-48-7*(a$(i+180)-48-7*(
a$(i+181)-48-7*(a$(i+182)-48-7*(
a$(i+183)-48-7*(a$(i+184)-48-7*(
a$(i+185)-48-7*(a$(i+186)-48-7*(
a$(i+187)-48-7*(a$(i+188)-48-7*(
a$(i+189)-48-7*(a$(i+190)-48-7*(
a$(i+191)-48-7*(a$(i+192)-48-7*(
a$(i+193)-48-7*(a$(i+194)-48-7*(
a$(i+195)-48-7*(a$(i+196)-48-7*(
a$(i+197)-48-7*(a$(i+198)-48-7*(
a$(i+199)-48-7*(a$(i+200)-48-7*(
a$(i+201)-48-7*(a$(i+202)-48-7*(
a$(i+203)-48-7*(a$(i+204)-48-7*(
a$(i+205)-48-7*(a$(i+206)-48-7*(
a$(i+207)-48-7*(a$(i+208)-48-7*(
a$(i+209)-48-7*(a$(i+210)-48-7*(
a$(i+211)-48-7*(a$(i+212)-48-7*(
a$(i+213)-48-7*(a$(i+214)-48-7*(
a$(i+215)-48-7*(a$(i+216)-48-7*(
a$(i+217)-48-7*(a$(i+218)-48-7*(
a$(i+219)-48-7*(a$(i+220)-48-7*(
a$(i+221)-48-7*(a$(i+222)-48-7*(
a$(i+223)-48-7*(a$(i+224)-48-7*(
a$(i+225)-48-7*(a$(i+226)-48-7*(
a$(i+227)-48-7*(a$(i+228)-48-7*(
a$(i+229)-48-7*(a$(i+230)-48-7*(
a$(i+231)-48-7*(a$(i+232)-48-7*(
a$(i+233)-48-7*(a$(i+234)-48-7*(
a$(i+235)-48-7*(a$(i+236)-48-7*(
a$(i+237)-48-7*(a$(i+238)-48-7*(
a$(i+239)-48-7*(a$(i+240)-48-7*(
a$(i+241)-48-7*(a$(i+242)-48-7*(
a$(i+243)-48-7*(a$(i+244)-48-7*(
a$(i+245)-48-7*(a$(i+246)-48-7*(
a$(i+247)-48-7*(a$(i+248)-48-7*(
a$(i+249)-48-7*(a$(i+250)-48-7*(
a$(i+251)-48-7*(a$(i+252)-48-7*(
a$(i+253)-48-7*(a$(i+254)-48-7*(
a$(i+255)-48-7*(a$(i+256)-48-7*(
a$(i+257)-48-7*(a$(i+258)-48-7*(
a$(i+259)-48-7*(a$(i+260)-48-7*(
a$(i+261)-48-7*(a$(i+262)-48-7*(
a$(i+263)-48-7*(a$(i+264)-48-7*(
a$(i+265)-48-7*(a$(i+266)-48-7*(
a$(i+267)-48-7*(a$(i+268)-48-7*(
a$(i+269)-48-7*(a$(i+270)-48-7*(
a$(i+271)-48-7*(a$(i+272)-48-7*(
a$(i+273)-48-7*(a$(i+274)-48-7*(
a$(i+275)-48-7*(a$(i+276)-48-7*(
a$(i+277)-48-7*(a$(i+278)-48-7*(
a$(i+279)-48-7*(a$(i+280)-48-7*(
a$(i+281)-48-7*(a$(i+282)-48-7*(
a$(i+283)-48-7*(a$(i+284)-48-7*(
a$(i+285)-48-7*(a$(i+286)-48-7*(
a$(i+287)-48-7*(a$(i+288)-48-7*(
a$(i+289)-48-7*(a$(i+290)-48-7*(
a$(i+291)-48-7*(a$(i+292)-48-7*(
a$(i+293)-48-7*(a$(i+294)-48-7*(
a$(i+295)-48-7*(a$(i+296)-48-7*(
a$(i+297)-48-7*(a$(i+298)-48-7*(
a$(i+299)-48-7*(a$(i+300)-48-7*(
a$(i+301)-48-7*(a$(i+302)-48-7*(
a$(i+303)-48-7*(a$(i+304)-48-7*(
a$(i+305)-48-7*(a$(i+306)-48-7*(
a$(i+307)-48-7*(a$(i+308)-48-7*(
a$(i+309)-48-7*(a$(i+310)-48-7*(
a$(i+311)-48-7*(a$(i+312)-48-7*(
a$(i+313)-48-7*(a$(i+314)-48-7*(
a$(i+315)-48-7*(a$(i+316)-48-7*(
a$(i+317)-48-7*(a$(i+318)-48-7*(
a$(i+319)-48-7*(a$(i+320)-48-7*(
a$(i+321)-48-7*(a$(i+322)-48-7*(
a$(i+323)-48-7*(a$(i+324)-48-7*(
a$(i+325)-48-7*(a$(i+326)-48-7*(
a$(i+327)-48-7*(a$(i+328)-48-7*(
a$(i+329)-48-7*(a$(i+330)-48-7*(
a$(i+331)-48-7*(a$(i+332)-48-7*(
a$(i+333)-48-7*(a$(i+334)-48-7*(
a$(i+335)-48-7*(a$(i+336)-48-7*(
a$(i+337)-48-7*(a$(i+338)-48-7*(
a$(i+339)-48-7*(a$(i+340)-48-7*(
a$(i+341)-48-7*(a$(i+342)-48-7*(
a$(i+343)-48-7*(a$(i+344)-48-7*(
a$(i+345)-48-7*(a$(i+346)-48-7*(
a$(i+347)-48-7*(a$(i+348)-48-7*(
a$(i+349)-48-7*(a$(i+350)-48-7*(
a$(i+351)-48-7*(a$(i+352)-48-7*(
a$(i+353)-48-7*(a$(i+354)-48-7*(
a$(i+355)-48-7*(a$(i+356)-48-7*(
a$(i+357)-48-7*(a$(i+358)-48-7*(
a$(i+359)-48-7*(a$(i+360)-48-7*(
a$(i+361)-48-7*(a$(i+362)-48-7*(
a$(i+363)-48-7*(a$(i+364)-48-7*(
a$(i+365)-48-7*(a$(i+366)-48-7*(
a$(i+367)-48-7*(a$(i+368)-48-7*(
a$(i+369)-48-7*(a$(i+370)-48-7*(
a$(i+371)-48-7*(a$(i+372)-48-7*(
a$(i+373)-48-7*(a$(i+374)-48-7*(
a$(i+375)-48-7*(a$(i+376)-48-7*(
a$(i+377)-48-7*(a$(i+378)-48-7*(
a$(i+379)-48-7*(a$(i+380)-48-7*(
a$(i+381)-48-7*(a$(i+382)-48-7*(
a$(i+383)-48-7*(a$(i+384)-48-7*(
a$(i+385)-48-7*(a$(i+386)-48-7*(
a$(i+387)-48-7*(a$(i+388)-48-7*(
a$(i+389)-48-7*(a$(i+390)-48-7*(
a$(i+391)-48-7*(a$(i+392)-48-7*(
a$(i+393)-48-7*(a$(i+394)-48-7*(
a$(i+395)-48-7*(a$(i+396)-48-7*(
a$(i+397)-48-7*(a$(i+398)-48-7*(
a$(i+399)-48-7*(a$(i+400)-48-7*(
a$(i+401)-48-7*(a$(i+402)-48-7*(
a$(i+403)-48-7*(a$(i+404)-48-7*(
a$(i+405)-48-7*(a$(i+406)-48-7*(
a$(i+407)-48-7*(a$(i+408)-48-7*(
a$(i+409)-48-7*(a$(i+410)-48-7*(
a$(i+411)-48-7*(a$(i+412)-48-7*(
a$(i+413)-48-7*(a$(i+414)-48-7*(
a$(i+415)-48-7*(a$(i+416)-48-7*(
a$(i+417)-48-7*(a$(i+418)-48-7*(
a$(i+419)-48-7*(a$(i+420)-48-7*(
a$(i+421)-48-7*(a$(i+422)-48-7*(
a$(i+423)-48-7*(a$(i+424)-48-7*(
a$(i+425)-48-7*(a$(i+426)-48-7*(
a$(i+427)-48-7*(a$(i+428)-48-7*(
a$(i+429)-48-7*(a$(i+430)-48-7*(
a$(i+431)-48-7*(a$(i+432)-48-7*(
a$(i+433)-48-7*(a$(i+434)-48-7*(
a$(i+435)-48-7*(a$(i+436)-48-7*(
a$(i+437)-48-7*(a$(i+438)-48-7*(
a$(i+439)-48-7*(a$(i+440)-48-7*(
a$(i+441)-48-7*(a$(i+442)-48-7*(
a$(i+443)-48-7*(a$(i+444)-48-7*(
a$(i+445)-48-7*(a$(i+446)-48-7*(
a$(i+447)-48-7*(a$(i+448)-48-7*(
a$(i+449)-48-7*(a$(i+450)-48-7*(
a$(i+451)-48-7*(a$(i+452)-48-7*(
a$(i+453)-48-7*(a$(i+454)-48-7*(
a$(i+455)-48-7*(a$(i+456)-48-7*(
a$(i+457)-48-7*(a$(i+458)-48-7*(
a$(i+459)-48-7*(a$(i+460)-48-7*(
a$(i+461)-48-7*(a$(i+462)-48-7*(
a$(i+463)-48-7*(a$(i+464)-48-7*(
a$(i+465)-48-7*(a$(i+466)-48-7*(
a$(i+467)-48-7*(a$(i+468)-48-7*(
a$(i+469)-48-7*(a$(i+470)-48-7*(
a$(i+471)-48-7*(a$(i+472)-48-7*(
a$(i+473)-48-7*(a$(i+474)-48-7*(
a$(i+475)-48-7*(a$(i+476)-48-7*(
a$(i+477)-48-7*(a$(i+478)-48-7*(
a$(i+479)-48-7*(a$(i+480)-48-7*(
a$(i+481)-48-7*(a$(i+482)-48-7*(
a$(i+483)-48-7*(a$(i+484)-48-7*(
a$(i+485)-48-7*(a$(i+486)-48-7*(
a$(i+487)-48-7*(a$(i+488)-48-7*(
a$(i+489)-48-7*(a$(i+490)-48-7*(
a$(i+491)-48-7*(a$(i+492)-48-7*(
a$(i+493)-48-7*(a$(i+494)-48-7*(
a$(i+495)-48-7*(a$(i+496)-48-7*(
a$(i+497)-48-7*(a$(i+498)-48-7*(
a$(i+499)-48-7*(a$(i+500)-48-7*(
a$(i+501)-48-7*(a$(i+502)-48-7*(
a$(i+503)-48-7*(a$(i+504)-48-7*(
a$(i+505)-48-7*(a$(i+506)-48-7*(
a$(i+507)-48-7*(a$(i+508)-48-7*(
a$(i+509)-48-7*(a$(i+510)-48-7*(
a$(i+511)-48-7*(a$(i+512)-48-7*(
a$(i+513)-48-7*(a$(i+514)-48-7*(
a$(i+515)-48-7*(a$(i+516)-48-7*(
a$(i+517)-48-7*(a$(i+518)-48-7*(
a$(i+519)-48-7*(a$(i+520)-48-7*(
a$(i+521)-48-7*(a$(i+522)-48-7*(
a$(i+523)-48-7*(a$(i+524)-48-7*(
a$(i+525)-48-7*(a$(i+526)-48-7*(
a$(i+527)-48-7*(a$(i+528)-48-7*(
a$(i+529)-48-7*(a$(i+530)-48-7*(
a$(i+531)-48-7*(a$(i+532)-48-7*(
a$(i+533)-48-7*(a$(i+534)-48-7*(
a$(i+535)-48-7*(a$(i+536)-48-7*(
a$(i+537)-48-7*(a$(i+538)-48-7*(
a$(i+539)-48-7*(a$(i+540)-48-7*(
a$(i+541)-48-7*(a$(i+542)-48-7*(
a$(i+543)-48-7*(a$(i+544)-48-7*(
a$(i+545)-48-7*(a$(i+546)-48-7*(
a$(i+547)-48-7*(a$(i+548)-48-7*(
a$(i+549)-48-7*(a$(i+550)-48-7*(
a$(i+551)-48-7*(a$(i+552)-48-7*(
a$(i+553)-48-7*(a$(i+554)-48-7*(
a$(i+555)-48-7*(a$(i+556)-48-7*(
a$(i+557)-48-7*(a$(i+558)-48-7*(
a$(i+559)-48-7*(a$(i+560)-48-7*(
a$(i+561)-48-7*(a$(i+562)-48-7*(
a$(i+563)-48-7*(a$(i+564)-48-7*(
a$(i+565)-48-7*(a$(i+566)-48-7*(
a$(i+567)-48-7*(a$(i+568)-48-7*(
a$(i+569)-48-7*(a$(i+570)-48-7*(
a$(i+571)-48-7*(a$(i+572)-48-7*(
a$(i+573)-48-7*(a$(i+574)-48-7*(
a$(i+575)-48-7*(a$(i+576)-48-7*(
a$(i+577)-48-7*(a$(i+578)-48-7*(
a$(i+579)-48-7*(a$(i+580)-48-7*(
a$(i+581)-48-7*(a$(i+582)-48-7*(
a$(i+583)-48-7*(a$(i+584)-48-7*(
a$(i+585)-48-7*(a$(i+586)-48-7*(
a$(i+587)-48-7*(a$(i+588)-48-7*(
a$(i+589)-48-7*(a$(i+590)-48-7*(
a$(i+591)-48-7*(a$(i+592)-48-7*(
a$(i+593)-48-7*(a$(i+594)-48-7*(
a$(i+595)-48-7*(a$(i+596)-48-7*(
a$(i+597)-48-7*(a$(i+598)-48-7*(
a$(i+599)-48-7*(a$(i+600)-48-7*(
a$(i+601)-48-7*(a$(i+602)-48-7*(
a$(i+603)-48-7*(a$(i+604)-48-7*(
a$(i+605)-48-7*(a$(i+606)-48-7*(
a$(i+607)-48-7*(a$(i+608)-48-7*(
a$(i+609)-48-7*(a$(i+610)-48-7*(
a$(i+611)-48-7*(a$(i+612)-48-7*(
a$(i+613)-48-7*(a$(i+614)-48-7*(
a$(i+615)-48-7*(a$(i+616)-48-7*(
a$(i+617)-48-7*(a$(i+618)-48-7*(
a$(i+619)-48-7*(a$(i+620)-48-7*(
a$(i+621)-48-7*(a$(i+622)-48-7*(
a$(i+623)-48-7*(a$(i+624)-48-7*(
a$(i+625)-48-7*(a$(i+626)-48-7*(
a$(i+627)-48-7*(a$(i+628)-48-7*(
a$(i+629)-48-7*(a$(i+630)-48-7*(
a$(i+631)-48-7*(a$(i+632)-48-7*(
a$(i+633)-48-7*(a$(i+634)-48-7*(
a$(i+635)-48-7*(a$(i+636)-48-7*(
a$(i
```


MUZYKA ?

Komputer ZX Spectrum posiada jeden generator dźwięku 1/8 oktawy. W dodatku ma on zamontowany delikatny głośnik z cienką membraną. Jest więc niemożliwe uzyskanie tu prawdziwej muzyki komputerowej. A jednak istnieje kilka programów przeznaczonych do tworzenia muzyki, a bardzo wiele gier posiada wręcz zdumiewającą oprawę dźwiękową.

Przypatrzmy się bliżej niektórym z nich. Na przykład „Music Composer” — umożliwia on tworzenie melodii poprzez zapis nutowy na pięciolinii. Do wyboru są nuty od pełnej do 1/16, ewentualnie z be-molem lub krzyżykiem. Pięciolinia to nie tylko główne pięć linii, lecz i po dwie linie dodane, na górze i na dole. Na raz możemy oglądać tylko jej część, złożoną z 32 znaków — nut lub odstępów.

Po pracowitym wstukaniu melodii, możemy posłuchać jej w wybranym tempie. I to już wszystko, co potrafi ten program. Trudno chyba wymagać od niego więcej — napisany jest bowiem w **Basic-u**.

Podobny, lecz nieco bardziej rozbudowany jest program „Music Typewriter”. Pozwala on na tworzenie muzyki na dwóch różnych pięcioliniiach i od-twarzanie obu melodii równocześnie. To współbrzmienie jest oczywiście symulowane, lecz efekty są zadowalające.

Jednak najlepsze efekty uzyskuje się stosując „Wham! The Music Box”. Program ten pozwala na tworzenie muzyki o oszałamiającej jakości. Są w niej z góry wpisane cztery piosenki zespołu Wham, ja-kość ich niewiele odbiega od muzyki otrzymywanej z syntezatora. Dobrze jest wzmocnić dźwięk (wy-prowadzając go np. przez MIC), gdyż głośniczek Spectrum brzęczy bardzo cicho. Trudno jest jednak pisać taką muzykę, sam zapis nutowy nie wystarczy.

Wiadomo, że nawet średnio dopracowana gra na Commodore jest „lepsza” niż podobna na Spec-trum. Istnieją wprawdzie wyjątki (np. Turbo Esprit), lecz nieliczne. Mimo to słuchając oprawy dźwięko-wej gier na Spectrum często doznajemy miłych wrażeń. Oczywiście jest, że stosując BEEP nigdy nie uzyskamy podobnych dźwięków. Zaintereso-wanym tworzeniem muzyki w assemblerze odsyłam do „Bajtki” nr 1/86.

Ale — do rzeczy. Po długich i zażartych dyskus-jach udało się nam wyłonić dziesiątkę gier, które — naszym zdaniem — posiadają najlepszą muzykę. Oto ona:

1. DYNAMITE DAN
2. PING PONG
3. AGENT X
4. MIKIE
5. FAIRLIGHT
6. TOP GUN
7. TURBO ESPRIT
8. B.C. BILL
9. TAPPER
10. HEARTLAND

Spectrum nie może też dać sobie rady z syntezą mowy. Istnieje, co prawda, program „LMOWA” (polski!), który mimo zajmowanych 36 KB potrafi wyrazić wypowiedzieć jedynie niektóre cyfry. I tu znów przodują producenci gier. Ostatnio, przed rozpoczęciem gry, słychać jej tytuł lub krótki śmiech. Tak jest w GHOSTBUSTERS, NODES OF YESOD, ROBIN OF THE WOOD, E.T., czy 007. Ale np. w ROBIN OF THE WOOD na wypowiedzenie zdania „now you as Robin must run for the silver arrow” potrzebuje ok. 7 KB pamięci.

Marcin Przasnyski

ANALIZATOR

Podczas ostatnich porządków natknąłem się w swojej bibliotece na nieznaną chyba w Polsce książkę włoskiego autora Roberta Rigo „Spectrum Tool”, w której odkryłem bardzo ciekawy program. Jest to procedura wykrywająca obecność sygnału na złączu EAR i odzwierciedlająca go na ekranie. Po wpisaniu programu pozostaje tylko podłączenie magnetofonu do komputera, wykonanie RUN i już można analizować każdy sygnał. Jednym z ciekawszych zadań jest analiza poziomu nagrywania programów z komputera na magnetofon i umożliwienie przez to znalezienia jego optymalnego poziomu.

Tomasz Cieślík

```
1000 CLEAR 31999: GO SUB 9000
1010 LET X=0: LET Y=USR 32000
1020 FOR N=0 TO 255 STEP 2
1040 LET L=USR 32000: PLOT N,L
1050 DRAW X-N,-L+Y: LET X=N
1060 LET Y=L: NEXT N
1070 CLS: GO TO 1010
9000 FOR F=32000 TO 32016: READ
A: POKE F,A: NEXT F
9010 DATA 243,1,0,175,62,127,219
,254,203,119,32,1,12,16,245,251,
201
9020 RETURN
```

TIMEX

I 64 KOLUMNY

Przy rozszerzaniu możliwości graficznych TIMEXA w stosunku do SPECTRUM zapomniano o tak ważnej rzeczy, jaką jest prawidłowe wykorzystanie zwiększonej rozdzielczości do drukowania tekstów w formie dwa razy zagęszczonym.

Po przejściu komendą OUT 255,6 w tryb zwiększonej rozdzielczości, teksty drukowane na ekranie zapisywane są co prawda mniejszymi znakami, lecz w co drugiej kolumnie. Wynika to z rozłączenia głównej pamięci ekranu z tzw. drugim ekranem, o większej rozdzielczości, który powinien dopełniać ekran główny. W zasadzie nie uzyskujemy więc nic nowego — nadal w wierszu znajdują się 32 miejsca na znaki.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest użycie jednej ze standardowych instrukcji — na przykład LPRINT — do drukowania tekstów w 64 kolumnach. W tym celu należy strumień 2, zwykle wychodzący na drukarkę, skierować do kanału obsługującego ekran. Poniższa procedura zrobi to wszystko za nas.

Program zajmuje pamięć od adresu 64975 do 65535 i nie jest relokowalny. Wywołanie następuje przez RANDOMIZE USR 65512. Powoduje to przesunięcie obszaru programu w BASIC-u powyżej drugiego ekranu i przeddefinowanie kanału drukarki. Od tej pory, w trybie zwiększonej rozdzielczości, teksty drukowane przez LPRINT będą ukazywały się w 64 kolumnach. Składnia instrukcji pozostaje taka, jak przy normalnym PRINT, tylko OVER i INVERSE działają globalnie i po użyciu w LPRINT należy je wyłączyć. Dodatkową zaletą jest podstawienie procedury czyszczącej ekran pod nie używany znak kontrolny CHR\$ 5.

Rafał Cegiela

```
1 DATA 64975,18
2 DATA "D9E5C5D52A515C22F85F3
2FD5F21FC5FCB46C268FECB4EC272FEC
B56C272FECB54"
3 DATA "5EC239FFCB66C24DFFFE1
8DA9EFEEFA5D2C0FF3AFF8F4F3AFE5F4
73E189047CD16"
4 DATA "9B0ECB393004110020190
6000922845C110A0AED53885C3AFA5FC
D011621FC5F78"
5 DATA "C86E28063E14D73E01D7C
B7628063E15D73E01D73AFD5FD721FF5
F342AF86F2218"
6 DATA "515C3E4021FF5FBEDC7CF
E21FE5F3E16BEC086FED1C1E1D9C932F
E5F21FC5FCB99"
7 DATA "8618D932FF5F21FC5FCB8
E18CF21FF5F360021FE5F34C921FE5F3
6163AF85FFE4F"
8 DATA "00CCD4FFCD81FFCFDFE0D2
1FB5F35C9FE06282CFE05CA60FFFE0D2
64AFE08284CB8"
9 DATA "FE09284FFE0A2852FE0B2
859FE14286AFE15286EFE162850FE172
856C348FE3A38"
10 DATA "FF5F21FF5FFE11380EFE2
1380FFE313810CD7CFEC34BFE3610C34
BFE3620C34B18"
11 DATA "FE3630C34BFEC07CFEC34
BFE21FF5F35C34BFE21FF5F34C34BFE2
1FE5F34C34B02"
12 DATA "FE21FE5F35C34BFE21FC5
FCBC8CBCEC34BFE21FC5FCBCEC34BFE2
1FC5FCBCEC378"
13 DATA "4BFE21FC5FCBE6C34BFE2
1FC5FCB9ECBAE3AFD5FFE00CA4BFECEB
EC34BFE21FC69"
14 DATA "5FCBA6CB8B63AFD5FFE002
802CBF6C34BFECD6B0D2100401100600
1001BEDB03EEA"
15 DATA "0032FF5F32FE5F32FC5F3
E1632FB5FC34BFE0618C5D9B0E11002
019EBC1C57824"
16 DATA "D50147D5CD9B0E0100200
9D1CDA5FFC10578FE01C618DD3E08012
000E5D5EDB08E"
17 DATA "D12100W119EBE10100010
93DFE00C818E82AF85F22515C3AFD5FD
6A5119500CDBA"
18 DATA "100CC34BFE3E1632FB5FC
D8E027BFEFF28F8FE202002CF0CC921C
A5C01461ECD5D"
19 DATA "551621CFFD22C55C3E023
2FA5FC9423CAD"
9990 REM "PRINT 64" © R.Cegiela
9991 REM (przy przenoszeniu do B
ASIC-a został użyty HeToBa z "Ko
mputera" 12/86)
9992 CLEAR 64974
9993 READ A$: FOR F=1 TO 5
9994 READ L$: LET L=LEN L$: LET
S=0: LET K=2
9995 LET A$=L$(K-1): LET B$=L$(K
)
9996 LET C=(CODE A$-48-(7*(A$>"@
")))*16+CODE B$-48-(7*(B$>"@"))
9997 IF K<L THEN POKE A,C: LET S
=S+C: LET K=K+2: LET A=A+1: GO T
O 9995
9998 IF S=256*INT (S/256)<>C THE
N PRINT "BLAD W LINII ";F+1: STO
P
9999 NEXT F
```


Komponowanie własnych utworów muzycznych jest pracą dość skomplikowaną, zwłaszcza jeżeli użytkownik ma zamiar dokonać tego w BASIC Commodore 64; nieco szybciej da się to zrobić stosując dyrektywy BASIC Commodore 128; choć szczerze mówiąc BASIC nie jest tu najlepszym rozwiązaniem. Sytuację tę wykorzystano wiele firm profesjonalnych produkując programy uzupełniające tę lukę.

Programów muzycznych, podobnie jak graficznych opracowano dla Commodore bardzo wiele. Dokładny opis wszystkich — jest oczywiście niemożliwy z prostego powodu — brak nam na to miejsca. Przeważają wśród nich dwa typy główne: duże procesory muzyczne umożliwiające dowolne przetwarzanie dźwięku, zapis skomponowanych utworów i oczywiście ich odtwarzanie z wykorzystaniem do maksimum wszystkich możliwości układu 6581 SID oraz elektroniczni perkusiści powtarzający cyklicznie zadany wcześniej rytm, który użytkownik może zaprogramować i dowolnie zmieniać wedle własnych potrzeb. Jako dodatkowe oprogramowanie dostępne na rynku warto wymienić programy właściwie profesjonalne umożliwiające nam sterowanie kilku przyłączonych do C-64 syntetyzerów poprzez interfejs MIDI oraz potężną ilość programów demonstracyjnych typu WE MUSIC, GAME MUSIC, ROB HUBRADO DEMO, itp.

Ostatnią grupę stanowią programy wyspecjalizowane typu GUITAR wspomagające naukę gry na gitarze poprzez wyświetlanie układu chwytów gitarowych, automatyczne tunery-stroiki generujące częstotliwości wzorcowe czy monitory SID ukazujące co się dzieje w poszczególnych rejestrach układu dźwiękowego podczas odtwarzania danej melodii. Pojawiło się kilka programów symulujących lepiej lub gorzej syntetyzery. Ze względu na ilość miejsca w poniższym artykule postaram się omówić pokrótce dwie pierwsze grupy oprogramowania oraz wspomniane syntetyzery.

MUSIC PROCESSOR

Program wyłącznie dyskowy umożliwiający zapis, odtwarzanie i edycję utworów muzycznych. Podczas odtwarzania na ekranie ukazuje się pięciolinia, gdzie wszystkie dźwięki są reprezentowane w normalnym zapisie nutowym. Program pozwala na regulację parametrów dźwięku, korzystanie z akompaniamentu (jeden generator odtwarza zapisany wcześniej akompaniament, pozostałe dwa są do dyspozycji użytkownika). Na dyskietce zapisano kilkanaście utworów demonstracyjnych.

MUSIC SHOP

Podobnie jak MUSIC PROCESSOR. Dodatkową zaletą tego programu jest możliwość wydruku na drukarce zapisanego utworu w normalnym zapisie nutowym. Wydruk przykładowy przedstawiony jest poniżej. Program dyskowy.

MUSIC CONSTRUCTION SET

Program w zasadzie dyskowy, choć widziałem jego wersję zapisaną na taśmie. Układanie utworu polega na nanoszeniu za pomocą joysticka poszczególnych nut na przesuwającą się na ekranie pięciolinię. Obsługa programu jest dość wygodna i przypomina trochę program GEOS.

RHYTHM ROCKIER KAWASAKI

W zasadzie jest to już program — syntetyzer przeznaczony dla użytkowników młodej generacji. Dolną połowę ekranu zajmuje klawiatura, której klawisze są podświetlane w chwili naciśnięcia odpowiedniego klawisza na klawiaturze komputera. Górna połowa to ekran graficzny, na którym wyświetlane są rozmaite figury geometryczne. Użytkownik ma do dyspozycji rozbudowany edytor dźwięku, umożliwiający zapamiętanie np. podkładu perkusyjnego czy gitary basowej i następnie ich ciągłe odtwarzanie. Podczas odtwarzania można zmienić klawiaturę w syntetyzer i improwizować. Możliwy zapis i odczyt programów, w tym także i grafiki. Dodatkowo użytkownik może generować wiele ciekawych efektów dźwiękowych przypisanych niektórym klawiszom.

SPÓD NUTKI

wiszom. Ciekawe efekty audiowizualne. Program dyskowy.

SONGWRITER

Program przypominający nieco pozytywkę. W środku ekranu umieszczona jest klawiatura, na której wciśnięcie klawisza powoduje pozostawienie jasnego punktu na przesuwającej się pod nią „taśmie”; odtwarzanie polega na automatycznym bądź ręcznym przesuwie „taśmy”. Program dyskowy.

MASTER COMPOSER

Rozbudowany edytor muzyczny. W programie stosowany jest zapis nutowy. Możliwe programowanie faz ADSR, zapis i odczyt utworów, synchronizowanie generatorów między sobą, filtrowanie, itp. Program wyłącznie dyskowy.

THE MUSIC SYSTEM

Jest to również bardzo rozbudowany edytor muzyczny. Umożliwia pełne przetwarzanie dźwięku z filtrowaniem synchronizacją, zapisem i odczytem zbiorów (są także demonstracyjne). Sterowanie programem jest dość skomplikowane, co nie ułatwia pracy początkującym. Program dyskowy.

THE MUSIC-STUDIO

Bardzo przyjemny program — edytor muzyczny. Choć sterowanie nim nie należy do najprostszych (zwłaszcza przechodzenie menu — menu), to daje on w zamian pełny zapis nutowy oraz sterowanie joystickiem w trybie pracy edytora. Możliwa regulacja wszystkich parametrów. Wizualnie użytkownik przesuwają jedynie ładnie wykreślone potencjometry co daje także natychmiastową zmianę dźwięku. Na dyskietce zapisano ustawienie odpowiadające wielu instrumentom muzycznym. Program dyskowy.

MUSICALC

Chyba najbardziej rozbudowany (na 3 dyskietkach) edytor muzyczny. Umożliwia on stosowanie wielu rzadko spotykanych w innych programach możliwości — m.in. użytkownik może wybrać sobie odpowiednią skalę i gamę od najbardziej podstawowych do raczej egzotycznych i szczerze mówiąc rzadko potrzebnych. Możliwe jest także przypisywanie poszczególnych dźwięków do klawiszy wybranych przez użytkownika i wiele innych.

DIGITAL DRUMS (DIGI-DRUMS)

Jest to program bardzo ciekawy, symulujący (całkiem nieźle zresztą) elektroniczną perkusję. Aby nie ograniczyć użytkownika, jest on zapisany jako rozszerzenie języka BASIC — dzięki temu operator może stosować specjalne polecenia dające w zamian dźwięk poszczególnych instrumentów perkusyjnych. Do dyspozycji użytkownika pozostawiono ok. 12 KB pamięci, w czym można spokojnie zapi-

sać cały podkład perkusyjny do długiego nawet utworu. Program dyskowy, choć po niewielkich przeróbkach można go przenieść na taśmę.

FUNKY DRUMMER

Także elektroniczny perkusista. Programowanie odbywa się na ekranie, gdzie każdy instrument perkusyjny ma swoją linię (przypomina to do złudzenia zapis nutowy dla perkusji). Poszczególne frazy można powtarzać w wielu kombinacjach i zapamiętywać. Dźwięk jest całkiem niezłej jakości i rzeczywiście przypomina perkusję — znam niestety takie programy, które mają z perkusją wyłącznie wspólną nazwę. Możliwy do zapisania na taśmę.

DIGITAL RECORDING STUDIO

Program ten wyraźnie odbiega od pozostałych i może służyć jako wysmienity edytor do efektów specjalnych. Na ekranie pojawia się konsola mikerska (graficznie wykonana niestety dość słabo), na której możemy zmieniać parametry każdego z dźwięków. Możliwe jest wczytywanie całych sekwencji (opcja SEQUENCE) zapis, łączenie i odczyt pojedynczych dźwięków, cofanie i przewijanie (tak jak w magnetofonach wielośladowych), zapamiętywanie, itp. Program dyskowy.

3001 A SOUND ODYSSEY

Zdecydowanie najlepszy program symulujący syntetyzer, jaki miałem okazję do tej pory spotkać. Oprócz rzeczywiście dobrej szaty graficznej i świetnego programu demonstracyjnego obrazującego możliwości programu, jest on także wyposażony w część pomocniczą, z której użytkownik może nauczyć się terminologii stosowanej w muzyce elektronicznej. Program umożliwia oczywiście sterowanie wszystkimi parametrami dźwięku, synchronizację i wzajemną modulację, zapamiętywanie całych sekwencji i pojedynczych dźwięków, oraz wiele innych. Program dyskowy.

SYNTHETIZER 64

Program — syntetyzer. Moim zdaniem ustępuje on programowi 3001 A SOUND ODYSSEY. Nieco mniejsze możliwości, choć także może być to program interesujący. Zapisano w nim kilka przygotowanych wcześniej sekwencji dźwięków, sterowanie jest dość proste. Na dyskietce zapisano także kilkanaście utworów demonstracyjnych.

SYNTHIMAT 64

Program na poziomie 3001 A SOUND ODYSSEY. Można regulować wszystkie parametry dźwięku, choć sterowanie nie jest najprostsze z możliwych. Program dyskowy.

Klaudiusz Dybowski



Rys. 1. Fragment Inwencji XIII J.S. Bacha zapisanej za pomocą programu Music Shop



Od dość dawna otrzymywałem od Czytelników listy z prośbą o publikację opisu rejestrów układu dźwiękowego Commodore 64 i 128; korzystając zatem z tematu przewodniego tego numeru „BAJTKA” wychodzę naprzeciw życzeniom Czytelników.

W obu modelach COMMODORE — C-128 i C-64 — układ dźwiękowy zajmuje dokładnie te same obszary pamięci. Posiadacze C-128 mogą oczywiście korzystać z odpowiednich poleceń języka BASIC V7.0, choć nie umożliwiają one wykorzystania wszystkich watorów układu 6581 — przykładowo programowanie dźwięku i przerwań musi odbywać się już w języku maszynowym. Posiadacze Commodore 64 muszą niestety posługiwać się instrukcją POKE, co po pierwsze wymaga większej wiedzy, a po drugie jest dosyć uciążliwe.

Układowi SID przypisano adresy pamięci 54772 do 54300, w czym zawarte są także dwa rejestry obsługujące przetworniki analogowo-cyfrowe. Ponieważ użytkownik ma do dyspozycji trzy generatory dźwięku, wypadłoby po 9 komórek na jeden generator, co jest ilością znikomą w porównaniu do możliwości tego układu. Podobnie jak w grafice wykorzystano więc do sterowania tym układem poszczególne bity tych rejestrów; ich omówienie

przedstawiam poniżej. Adresy podawane na początku każdego z opisów odnoszą się do generatora nr 1 (pierwszy adres), generatora nr 2 (drugi adres) i generatora nr 3 (adres trzeci); w przeciwnym wypadku wyjaśnienie funkcji pojedynczego rejestru podane jest w samym opisie.

Komórki 54272, 54279 i 54286

Do rejestrów tych wpisuje się młodszy bajt częstotliwości dźwięku. Liczba ta musi być wartością w przedziale 0-255. Obliczanie częstotliwości dźwięku jaką chcemy uzyskać, polega na podzieleniu jej przez 0.06097. Następnie odrzucamy resztę (np. za pomocą funkcji INT) i dzielimy powstałą liczbę całkowitą (nazwijmy ją HI) przez 256. Otrzymałą wartość (jest to starszy bajt częstotliwości dźwięku) wpisujemy do komórki 54273, 54280 lub 54287 w zależności od tego z którego generatora korzystamy. Młodszy bajt otrzymujemy ze wzoru:

$LO = HI - (256 \times \text{Starszy BAJT})$

Komórki 54273, 54280 i 54287

Starszy bajt częstotliwości dźwięku.

Zmiana wartości tu wpisanej powoduje znaczne obniżenie lub podniesienie odtwarzanego dźwięku. Im większą wartość liczbową wpisujemy do tych komórek, tym wyższy będzie uzyskiwany ton.

Komórki 54274, 54282 i 54288

Młodszy bajt szerokości (czasu trwania) impulsu, jeżeli wykorzystujemy prostokątny kształt fali (patrz komórka 54276).

Komórki 54275, 54283 i 54289

Starszy bajt szerokości impulsu (jeżeli przebieg ten wykorzystujemy). Na uwagę zasługuje fakt, że bajt ten określa tylko 4 młodsze bity tego bajtu (o numerach 0-3), natomiast bity 4-7 są nieużywane. Oba te rejestry nie mają wpływu na dźwięk, jeśli wybrano inny kształt fali niż prostokątny.

Komórki 54276, 54284 i 54290

Rejestr kontrolny. Każdy z bitów tego rejestru pełni inną funkcję. Jeżeli dany bit przyjmie stan logiczny 1, to oznacza to wybranie danej funkcji.

Bit 7 — Kształt fali: szum (noise).

Bit 6 — Kształt fali: prostokątny (pulse).

Bit 5 — Kształt fali: piłokształtny (sawtooth).

Bit 4 — Kształt fali: trójkątny (triangle).

Bit 3 — Bit testowy, powoduje wyłączenie odpowiednio generatora nr 1, 2 lub 3.

Bit 2 — Zastąpienie fali trójkątnej modulacją kołową generato-

ra nr 1 z wyjściem generatora nr 3.

Bit 1 — Synchronizacja generatora nr 1 z generatorem nr 3.

Bit 0 — Ustawienie tego bitu powoduje rozpoczęcie faz narastania, opadania i wybrzmiewania dźwięku (fazy A, D i S), gdy jest on w stanie logicznym 0 rozpoczyna się faza zanikania dźwięku (faza R).

Należy pamiętać, że obwiednie wyjściowe (kształty fali) nie dodają się. Jeżeli wybrana została więcej niż jedna obwiednia dla danego generatora, to w wyniku otrzymamy dźwięk powstały przez przeprowadzenie na tych obwiedniach operacji logicznej AND. W celu uzyskania modulacji kołowej należy wybrać obwiednię trójkątną i ustawić częstotliwość drugiego generatora na wartość różną od zera. Synchronizowanie i modulacja kołowa są przeprowadzane na różnych generatorach, stąd też odpowiednie sterowanie musi być wpisane do właściwego rejestru kontrolnego. W poszczególnych rejestrach są synchronizowane (modulowane) następujące generatory:

Rejestr 54276 — Generator nr 1 z generatorem nr 2.

Rejestr 54283 — Generator nr 2 z generatorem nr 1.

Rejestr 54290 — Generator nr 3 z generatorem nr 2.

Komórki 54277, 54284 i 54291

Jest to rejestr kontrolny umożliwiający sterowanie czasem trwania, narastania i opadania dźwięku (fazy A i D — Attack i Decay).

Bity 0-3 Regulacja czasu trwania fazy opadania (Decay).

Bity 4-7 Regulacja trwania fazy narastania (Attack).

Komórki 54278, 54285 i 54292

Jest to rejestr kontrolny umożliwiający sterowanie czasem wybrzmiewania i zanikania dźwięku (fazy S i R — Sustain i Release).

Bity 0-3 Regulacja czasu trwania fazy zaniku (Release).

Bity 4-7 Regulacja czasu trwania fazy wybrzmiewania (Sustain).

Na tym rejestrze kończą się również funkcje układu wspólne dla wszystkich trzech generatorów.

Komórka 54293

Młodszy bajt określający częstotliwość filtra. Należy pamiętać, że wykorzystywane są w tym celu tylko trzy pierwsze bity tego rejestru — 0, 1 i 2.

Komórka 54294

Starszy bajt określający częstotliwość filtra.

Komórka 54295

Rejestr ten decyduje o rezonansie wybranego filtra i umożliwia określenie generatora, którego sygnał wyjściowy będzie poddawany filtracji.

Bity 7-4 Rezonans filtra.

Bit 3 — Filtrowaniu poddawany będzie sygnał zewnętrzny (wprowadzany przez linię AUDIO IN), jeżeli bit ten przyjmie stan logiczny 1.

Bit 2 — Filtrowaniu będzie poddane wyjście generatora nr 3.

Bit 1 — Filtrowaniu będzie poddane wyjście generatora nr 2.
Bit 0 — Filtrowaniu będzie poddane wyjście generatora nr 1.

Komórka 54296

Rejestr ten decyduje o głośności dźwięku oraz o wyborze jednego z trzech typów filtrów: dolnoprzepustowego, górnoprzepustowego lub pasmowego.

Bit 7 — Filtrowanie częstotliwością podawaną na wyjście generatora nr 3 (wybór tej funkcji jest możliwy, gdy bit ten przyjmie stan logiczny 0).

Bit 6 — Typ filtra: górnoprzepustowy.

Bit 5 — Typ filtra: pasmowy.

Bit 4 — Typ filtra: dolnoprzepustowy.

Bity 3—0 Głośność (natężenie) dźwięku. Im większą wartość tu wpisujemy (maksymalna =15) tym głośniejszy będzie dźwięk.

Komórki 54297 i 54298

Przetwornik analogowo-cyfrowy 1 i 2. Za ich pomocą możliwy jest odczyt popularnych swego czasu „wioserek” (paddles).

Komórka 54299

Rejestr ten jest bardzo często wykorzystywany jako uniwersalny generator liczb losowych i bazuje on na wartościach wytwarzanych przez generator nr 3.

Komórka 54230

Jest to dodatkowe wyjście generatora nr 3 umożliwiające nam np. modulowanie wyjść pozostałych generatorów w celu otrzymania ciekawych efektów dźwiękowych, filtrowanie, itp. Należy pamiętać, że aby uzyskać jakikolwiek efekt konieczne jest uprzednie włączenie generatora nr 3.

Na zakończenie parę uwag. Jak wiadomo, układ SID umożliwia nam niezależne programowanie każdego z generatorów co oznacza, że każdy z nich może wytwarzać zupełnie inny i niezależny od pozostałych dźwięk. Jedynie głośność jest ustawiana dla wszystkich trzech generatorów razem.

W wypadku C-128 istnieje mały problem, gdyż jak wiadomo komputer ten może pracować w oparciu o dwie częstotliwości zegara — 1 i 2 MHz; stąd też, gdy wykorzystujemy zegar 2 MHz wzór na obliczanie częstotliwości zmienia się — należy wtedy zastosować współczynnik 0.12159 zamiast 0.06097.

Obsługa i uzyskiwanie dźwięku w trybie pracy C-64 czy w ogóle na C-64 jest dosyć uciążliwa; niecierpliwym proponowałbym więc zastosowanie jednego z wymienionych obok programów umożliwiających pełne przetwarzanie dźwięku w języku maszynowym, co znacznie zwiększa szanse na uzyskanie takich brzmień czy efektów, o jakie nam chodzi. Początkującym polecałbym dokładne prześledzenie i przerobienie podstawowego kursu podanego w instrukcji obsługi komputera.

Dominik Falkowski

— USA KONTRA EUROPA —

W chwili, gdy to pi-szę wiele osób zapew-ne siądzie niebawem na walizkach udając się na wywczasy czy to do krajów europejskich, czy za Atlantyk. Przy-puszczalnie wielu na-szych rodaków zamie-rza wykorzystać swój wyjazd między innymi w celu zakupu jakiegoś taniego komputera 8-bitowego; takim właś-nie zakupom chciał-bym poświęcić ten ar-tykuł.

Wyjeżdżający do krajów europejskich mają w zasadzie problem z gło-wy, gdyż komputery tam kupione nie wymagają żadnych przeróbek (może z wyjątkiem wmontowania dekodera systemu PAL do telewizora). Zgola inaczej ma się sprawa z tymi wszystki-mi, którzy znęcani znacznie niższymi cenami jadą do USA czy Kanady. **Za-kup komputera w tych krajach jest zwykle nieco tańszy niż w Europie lecz są to tylko pozory.** Każdy Com-modore kupowany w USA czy Kana-dzie pracuje w systemie telewizyjnym NTSC (z wyjątkiem komputerów sprzedawanych w dużych centrach handlowych, gdzie może zabłąkać się niechący turysta z Europy). Oznacza to, że jeśli użytkownik nie zakupi (lub nie posiada w domu) telewizora czy monitora, który umożliwiałby odbiór sygnałów w tym systemie, to może się od razu pożegnać z kolorami. Wiele firm elektronicznych w Polsce prze-straja telewizory z systemu PAL na SECAM (stosowany w Polsce) i od-wrotnie, za NTSC w zasadzie nikt nie chce się brać a jeśli już, to koszty takich przeróbek są odpowiednio wyso-kie. Proponowałbym również upew-nienie się w sklepie w jakim systemie TV pracuje kupowany komputer.

Z NTSC wiąże się jeszcze dwie małe przyjemne sprawy. Po pierwsze komputer generuje sygnał wizyjny w zakresie fal VHF (a nie UHF jak to jest w komputerach europejskich) na kanale 3 lub 4, co odpowiada mniej więcej naszemu pierwszemu programowi TV. Dzięki temu obraz jest znacznie bar-

dziej „miękki” i rozlany w przeciwień-stwie do ostrego obrazu generowane-go przez europejskie wersje Commo-dore. Po drugie występują tu pewne problemy związane z uruchamianiem niektórych programów komputer-o-wych, o czym pomówię za chwilę.

Drugą niemniej ważną sprawą jest zasilanie. Wyobraźmy sobie, że przy-wozimy z zagranicy kompletny sys-tem — drukarkę, komputer, stację dysków i monitor. **Ponieważ, USA napięcie sieci wynosi 110V/60Hz (w Polsce 220V/50Hz), nasz zegar będzie wymagał zastosowania soli-dnego transformatora o odpowied-niej mocy, co znowu wiąże się z ek-s-tra wydatkiem czy to za granicą, czy to w kraju.**

Dotyczy to zresztą wszystkich kom-puterów kupowanych w USA czy Ka-nadzie, chyba, że użytkownik kupi od razu sprzęt o parametrach europejskich, co jest jednak nieco droższe niż ceny podawane w reklamach (obej-mujących głównie sprzęt na rynek amerykański).

Trzecia sprawa to oprogramowanie. Amerykańskie i kanadyjskie wersje Commodore pracują nieco szybciej niż ich europejskie odpowiedniki, głów-nie ze względu na nieco większą częstotliwość zegara, co być może jest bardzo wygodne w programach użytkowych lecz może przeszkadzać w grach. Do tego należy dodać nie-możliwość uruchomienia niektórych programów czego główną przyczyną jest... system NTSC. Problem ten bę-dzie występował w tych grach, w któ-rych kontrola programu w czasie jest oparta na zliczeniu linii rastra. NTSC pracuje w oparciu o 525 linii genero-wanych na ekranie podczas gdy sys-temy PAL i SECAM generują ich 625. Do odpowiednich rejestrów ukła-du VIC wpisywana jest w wypadku NTSC maksymalnie wartość 262 na-tomiast w PAL i SECAM 312. Jeżeli teraz gra jest uruchamiana w momen-cie gdy raster osiągnie linię o nume-rze 312, to na wersjach amerykań-skich Commodore jej uruchomienie jest niemożliwe, gdy w rejestrach tych tak wysoki numer nie pojawi się nigdy — po 262 zliczanie rozpoczyna się od zera.

Najgorszy kłopot wiąże się jednak z **serwisem. Gdy spali się jakiś drobny element, powiedzmy rezystor czy kondensator nie ma jeszcze większego problemu; kłopoty za-czynają się od bezpiecznika** (znacznie większy gabarytowo) **wzwyż i obejmują niektóre diody, tranzystory oraz układy scalone.** Przykła-dowo C-64 z RFN pracuje w oparciu o

nieco zmieniony układ kontrolera wizji niż Commodore amerykański; stąd też, w wypadku jego uszkodzenia po-trzebna będzie wersja amerykańska tego układu co wiąże się z konieczno-scią jej zakupu w USA. Oczywiście układ taki będzie nam również daleko trudniej zdobyć na warszawskiej gieł-dzie, gdzie od czasu do czasu można je kupić (przede wszystkim do kom-puterów europejskich). O cenie nie wspomnę...

Nie należy się również nastawiać, że wszystkie pozostałe urządzenia dostępne na tamtych rynkach będą pracowały w warunkach europejskich. Dotyczy to niektórych przystawek specjalnych, modemów, interfejsów, itp. Przykładowo POWER CARTRID-GE nie chciał żadną miarą współpra-cować z C-64 z USA, podobnie jak niektóre programy zapisane w EPROM. Oprócz tego nie zawsze mo-żna kupić sprzęt akurat przez użytko-wnika pożądanym; na przykład w USA stacja 1570 jest dość mało znana, gdyż w rzeczywistości wersja ta zo-stała opracowana w Europie i jest (od czasu do czasu) importowana do USA oczywiście w wersji amerykańskiej.

Na zakończenie kilka uwag doty-czących cen. **Warto pamiętać, że większość rzeczywiście stosunko-wo niskich cen w porównaniu np. do RFN oferują spółki zajmujące się sprzedażą wysyłkową.** Na taki zakup mogą więc pozwolić sobie oso-by pozostające za granicą dłużej, po-wiedzmy 3-4 miesiące. Dodam też, że nie zawsze firmy te godzą się akcep-tować czeki z podaną w ogłoszeniu ceną — cenniki zmieniają się dość często, niektóre zawierają nawet datę ważności („expired date”), a 6-8 ty-godni w ciągu których odbiorca ma otrzymać towar to kupa czasu.

Zanim więc zaczniesz zastanawiać się czy nie kupić Twego wymarzone-go komputera właśnie za oceanem, usiądź na chwilę z kalkulatorem w rękę, przelicz sobie ewentualne koszy jakiej poniesiesz kupując komputer np. w USA, w RFN i na giełdzie. Po dokładnej analizie przekonasz się, że „**taniość**” **sprzętu na rynku amery-kańskim dla polskiego kupca jest dość enigmatyczna i jakby nawet miejscami mglista.** W większości wypadków okaże się prawdopodobnie, że zysk wyniesie tu kilka, maksy-malnie kilkadziesiąt dolarów, nato-miast straty typu kolor, jakość obrazu, zasilanie przez transformator i znacz-nie utrudniony (a przy tym droższy) serwis zamienią go w stratę. Decyzję jednak zostawiam już Tobie...

Klaudiusz Dybowski

DAS MUSIKBUCH ZUM COMMODORE 64

Książka ta wydana przez opisywane swego czasu w Bajtku wydawnictwo DATA BECKER jest małym kompendium wiedzy doty-czącym programowania i uzyskiwania cieka-nych efektów dźwiękowych na Commodore 64 (i 128 w trybie pracy C-64). Na 208 stro-nach zawarto w niej informacje podstawowe dla początkujących, zasady programowania dźwięku w czasie, omówienie układu SID i jego rejestrów oraz przykłady stosowania przerwań w muzyce. Na uwagę zasługuje tu fakt, że w jednym z załączników zamiesz-czono mały leksykon dotyczący terminologii muzycznej stosowanej w muzyce elektroni-cznej.

Książka porusza także wiele problemów przeznaczonych dla bardziej zaawansowa-nych programistów — przykładem może być modulacja dookreślona, filtrowanie, parę słów o współpracy Commodore z syntezerami polifonicznymi. Autor książki, Dachsel był i jest miłośnikiem grupy THE BEATLES, stąd

też prawie wszystkie programy przez niego proponowane, to właśnie melodie znane szeroko na całym świecie. Ma to również swoje dobre strony, gdyż możemy się bez problemów przekonać czy programowana interpretacja konkretnego utworu jest wierna i dokładna — tematy takie jak MICHELLE czy LET IT BE są wszystkim doskonale znane.

Programiści zarówno początkujący jak i zaawansowani znajdą w tej książce wiele przykładów demonstrujących opisywane za-gadnienia. Sporo listingów jest podanych w assemblerze, co może także służyć mniej wprawny jako dobra „ściągawka” do ukła-dania własnych programów.

Jak wspominałem na początku, jest to podręcznik przeznaczony dla programistów zaawansowanych, choć omawia on zagad-nienia związane z dźwiękiem od podstaw. Myślę jednak, że i ci obecnie początkujący dojdą kiedyś do wprawy, a wtedy książka ta może okazać się bardzo przydatna i pomoc-na.

**DASCHSEL
DAS MUSIKBUCH ZUM COMMODORE 64
Wydawca: DATA BECKER GmbH
Merowingerstrasse 30
4000 Dusseldorf, West Ger-many**

Stron 208, cena 39 DM, rok wydania 1984
ISBN 3-89011-012-6



KLAN COMMODORE

PRZEDSTAWIAMY WARSAW BASIC (7)

PRZETWARZANIE WIELU PROGRAMÓW Z PODZIAŁEM PAMIĘCI

Rozwiązanie zagadnienia automatycznego dołączania procedur do programu głównego z pamięci zewnętrznej wymaga stworzenia mechanizmu podziału pamięci na poziomy. Poziom zerowy, w tej organizacji, zajmuje program główny i jego zmienne. Bezpośrednio za nim jest miejsce na poziom i dla procedur wywoływanych przez program główny. Poziom 2, zajmowany przez procedury wywoływane na poziomie 1, utworzy się bezpośrednio po zbiorze zmiennych poziomu 1, itd.

W przedstawianym w tym odcinku programie i przewidziano możliwość utworzenia 5 poziomów. W Warsaw BASIC-u procedury można zgnieździć siedmiokrotnie (przewidziano 8 poziomów — od 0 do 7). Liczbę zgnieździeń ogranicza objętość stosu, na którym należy zapamiętać konfigurację pamięci operacyjnej BASIC-a poziomu, z którego się przełączamy, aby móc przypisać zmiennym systemowym TXTTAB (adresy \$2B/\$2C), VARTAB (\$2D/\$2E), ARYTAB (\$2F/\$30) i STREND (\$31/\$32) wartości określające organizację pamięci następnego poziomu. Przed przełączeniem interpreter odczytuje te wartości ze stosu.

Jeśli przełączenie następuje po raz pierwszy, to należy przed jego wykonaniem umieścić na stosie odpowiednie informacje. Służy temu procedura obsługująca słowo kluczowe EN (por. program 1, adresy \$C5A1-\$C5B3 oraz \$C5EF-\$C635). EN musi odczytać, gdzie znajduje się koniec tablic poziomu wywołującego, wstawić \$00 do PW, czyli pierwszej wolnej komórki pamięci po bloku zmiennych tego poziomu, zapamiętać na stosie adres PW+1 jako wartość TXTTAB i PW+3 jako wartość VARTAB, ARYTAB oraz STREND poziomu wywołującego. Dodatkowo EN zeruje dwie następne po PW komórki pamięci, czyli inicjuje pierwszy wskaźnik listy zawierającej tekst programu. Wyzerowanie pierwszego wskaźnika tej listy wskazuje, że w pamięci na poziomie wywołującym nie ma programu.

Wykonanie EN przed przełączeniem będzie również konieczne zawsze wtedy, gdy objętość poziomu wywołującego zmieni się od ostatnio wykonanego przełączenia (por. program 1, adresy \$C65C-\$C685). Zmniejszenie lub zwiększenie objętości poziomu następuje na skutek zmian w programie na poziomie wywołującym lub na skutek utworzenia nowych zmiennych na tym poziomie. Powoduje to dezaktualizację danych o TXTTAB, VARTAB, ARYTAB i STREND poziomu wywołującego umieszczonych na stosie.

EN pozwala wykonać w trybie bezpośrednim te działania, które interpreter Warsaw BASIC'a wykonuje automatycznie przed załadowaniem wywołanej procedury, jeśli nie znajdzie jej w pamięci operacyjnej za poziomem wywołującym lub w RAM-dysku. Również automatycznie interpreter WB przełącza się na następny poziom i powraca zeń na poziom wywołujący po wykonaniu procedury.

W czasie wykonywania procedury przełączeń tych jest wiele wtedy, gdy używa się przekazywania parametrów przez nazwę. W zbiorze zmiennych procedury znajdują się wtedy zmienne lokalne i parametry formalne. Nazwy zmiennych lokalnych procedury mogą nie różnić się od nazw zmiennych lokalnych w innych segmentach, a mimo to ich wartości mogą być różne. Parametry formalne w polu zmiennych procedury przechowują tylko nazwy zmiennych, tablic i funkcji i z segmentu wywołującego. Aby pobrać lub przypisać wartości parametrów formalnym interpreter WB przełącza się na poziom wywołujący, gdzie odszukuje odpowiednie zmienne, tablice lub funkcje będące parametrami aktualnymi odpowiadającymi odpowiednim parametrom formalnym.

Za pomocą programu 1 przełączenia poziomów można wykonywać w trybie bezpośrednim. Służą temu procedury obsługujące słowa kluczowe EP (por. program 1, adresy \$C57D-\$C59E oraz \$C638-\$C65B) i EO (adresy \$C5B6-\$C5EC oraz \$C68B-\$C6A9). EP przełącza na poziom następny. EO umożliwia powrót.

Dokonanie podziału pamięci w trybie bezpośrednim pozwala umieścić w pamięci operacyjnej jednocześnie wiele niezależnych programów. Np., jeśli w pamięci komputera znajduje się program, to aby załadować skorowidz dyskiety, należałoby program ten najpierw zapisać w pamięci zewnętrznej, aby załadowanie skorowidza go nie zniszczyło. Użytkownik C-64, któ-

ry cierpliwie rozbudowuje interpreter w oparciu o publikowane w kolejnych odcinkach tego cyklu programy, może w tej sytuacji odstąpić od nagrywania. Rozbudowany interpreter pozwala mu utworzyć nowy poziom (EN), przełączyć się nań (EP), załadować katalog (LOAD "s", 8), wyświetlić go (LIST), a po obejrzeniu powrócić do programu na poziomie 0 (EO). Numer bieżącego poziomu sygnalizuje komenda EM.

Czytelnicy, którzy „wpalają” program 2, dołączając go do poprzednich części i uruchamiając całość mogą teraz, po wykonaniu dowolnego programu na poziomie 0, utworzyć poziom 1 i przełączyć się nań (EN EP), załadować lub wprowadzić z klawiatury drugi program, wykonać go i po ponownym wywołaniu EN przełączyć się na poziom 2. Tutaj również można umieścić i wykonać dowolny program. EM pokazuje ile jeszcze pozostało wolnego miejsca. Jeżeli jest miejsce, to można powtórzyć poprzednie czynności. W ten sposób możemy dojść na poziom 4 i tym samym mieć w pamięci 5 programów. Próba przejścia na poziom 5 zakończy się sygnalizacją błędu ILLEGAL QUANTITY (por. program 1, adresy \$C589 \$C58D oraz \$C575-\$C57A). Po wykonaniu programu na poziomie 4 można powrócić (EO) i wykonać powtórnie dowolny program spośród wcześniej umieszczonych na poziomach od 3 do 0. Teraz przy przechodzeniu od programu na poziomie 0 numerze niższym na poziom wyższy wystarczy używać EP.

Czynności związane z przechodzeniem od wykonania jednego z programów do wykonania dowolnego drugiego mogą być wielokrotnie powtarzane pod warunkiem niewprowadzenia zmian do załadowanych programów. Wyjątek stanowi zawsze program umieszczony na ostatnim z wykorzystywanych poziomów.

W Warsaw BASIC-u do podobnych celów służą komendy NEW PROC (EN), PROC (EP), PROC OFF (EO) i dodatkowo OFF, która umożliwia powrót z dowolnego poziomu (od 1 do 7) bezpośrednio na poziom 0.

Ze względu na dydaktyczne walory wykonywania przełączeń w trybie bezpośrednim w następnym odcinku pokażemy zastosowanie EN, EP i EO do symulacji wywołania procedur. Symulacja w trybie bezpośrednim będzie wstępem do zrozumienia organizacji i zaprogramowania automatycznego w trybie programowym.

Krzysztof Gajewski
Bogusław Radziszewski

Program 1

```
.. C573 B9 C6
.. C575 DEC $C4CA
.. C578 LDX #0E
.. C57A JMP ($0300)

.. C57D JSR $C65C
.. C580 JSR $C638
.. C583 INC $C4CA
.. C586 LDA $C4CA
.. C589 CMP #05
.. C58B BCC $C590
.. C58D JMP $C575
.. C590 JSR $C64A
.. C593 LDA ($5F), Y
.. C595 STA $2B, X
.. C597 INX
.. C598 INY
.. C599 CPX $CFFB
.. C59C BNE $C593
.. C59E JMP ($C573)

.. C5A1 LDA #08
.. C5A3 JSR $C67B
.. C5A6 JSR $C638
.. C5A9 INC $C4CA
.. C5AC LDA $C4CA
.. C5AF CMP #05
.. C5B1 BCC $C5EF
```

```
.. C5B3 JMP $C575
.. C5B6 RTS
.. C5B7 LDA $C4CA
.. C5BA BEQ $C5B6
.. C5BC JSR $C69D
.. C5BF JSR $C68B
.. C5C2 JSR $C638
.. C5C5 LDA $CFFC
.. C5C8 BEQ $C5EC
.. C5CA PHA
.. C5CB LDA $CFFB
.. C5CE CMP #08
.. C5D0 BEQ $C5D9
.. C5D2 PLA
.. C5D3 SEC
.. C5D4 SBC #06
.. C5D6 CLC
.. C5D7 BCC $C5DA
.. C5D9 PLA
.. C5DA SEC
.. C5DB SBC #01
.. C5DD TAY
.. C5DE LDX $CFFB
.. C5E1 LDA ($5F), Y
.. C5E3 STA $2A, X
.. C5E5 DEY
.. C5E6 DEX
.. C5E7 BNE $C5E1
.. C5E9 DEC $C4CA
.. C5EC JMP ($C573)

.. C5EF LDX #00
.. C5F1 TYA
.. C5F2 STA ($31), Y
.. C5F4 LDA $32
.. C5F6 STA $0282
.. C5F9 STA $60
.. C5FB LDA $31
.. C5FD STA $0381
.. C600 CLC
.. C601 ADC #01
.. C603 BCC $C607
.. C605 INC $60
.. C607 STA $5F
.. C609 STA $2B
.. C60B LDA $60
.. C60D STA $2C
.. C60F LDA $CFFB
.. C612 CMP #08
.. C614 BNE $C62A
.. C616 LDA $5F
.. C618 CLC
.. C619 ADC #02
.. C61B BCC $C61F
.. C61D INC $60
.. C61F STA $5F
.. C621 LDY $60
.. C623 STY $2E
.. C625 STA $2D
.. C627 JSR $C6A1
.. C62A LDA #00
.. C62C TAY
.. C62D STA ($2B), Y
.. C62F INY
.. C630 STA ($2B), Y
.. C632 JSR $C5BE
.. C635 JMP ($C573)

.. C638 JSR $C64A
.. C63B STY $CFFC
.. C63E LDA $2B, X
.. C640 STA ($5F), Y
.. C642 INX
.. C643 INY
.. C644 CPX $CFFB
.. C647 BNE $C63E
.. C649 RTS

.. C64A LDA $C4CA
.. C64D ASL
.. C64E ASL
.. C64F ASL
.. C650 TAY
.. C651 LDX #02
.. C653 LDA $CFFC, X
.. C656 STA $5E, X
.. C658 DEX
.. C659 BNE $C653
.. C65B RTS

.. C65C LDY $C4CA
.. C65F LDA $CFF1, Y
.. C662 CMP #08
.. C664 BNE $C686
.. C666 INY
.. C667 TYA
.. C668 JSR $C64D
.. C66B DEY
.. C66C LDA ($5F), Y
.. C66E CMP $32
.. C670 BNE $C686
.. C672 DEY
.. C673 LDA ($5F), Y
.. C675 CMP $31
.. C677 BNE $C686
.. C679 LDA #08
.. C67B STA $CFFB
.. C67E LDY $C4CA
.. C681 INY
.. C682 STA $CFF0, Y
.. C685 RTS

.. C686 LDX #15
.. C688 JMP ($0300)

.. C68B LDY $C4CA
.. C68E LDA $CFF0, Y
.. C691 STA $CFFB
.. C694 RTS

.. C695 LDA $37
.. C697 LDY $38
.. C699 STA $33
.. C69B STY $34
.. C69D LDA $2D
.. C69F LDY $2E
.. C6A1 STA $2F
.. C6A3 STY $30
.. C6A5 STA $31
.. C6A7 STY $32
.. C6A9 RTS

.. C45B A0 C5
.. C45D B6 C5
.. C45F 7C C5
.. CFFD A0 CF
```

Program 2

```
400 PRINT "Cześć 4"
402 X=50547: N=310: C=0
404 FOR I=0 TO N: READA: POKEY+I, A: C=C+A: NEXT
406 IF C>41967 THEN PRINT "Błąd w części 4":END
408 PRINT "Cześć 4 OK"
410 Y=50267: Z=197: POKEY+1, Z: POKEY+3, Z: POKEY+5, Z
412 POKEY, 160: POKEY+2, 182: POKEY+4, 124
414 Z=53248: POKEZ-3, 160: POKEZ-2, 207
416 DATA 182, 197, 206, 202, 196, 162, 14, 108, 0, 3, 32, 92
418 DATA 198, 32, 56, 198, 238, 202, 196, 173, 202, 196, 201, 5
420 DATA 144, 3, 76, 117, 197, 32, 74, 198, 177, 95, 149, 43
422 DATA 232, 200, 236, 251, 207, 208, 245, 108, 115, 197, 169, 8
424 DATA 32, 123, 198, 32, 56, 198, 238, 202, 196, 173, 202, 196
426 DATA 201, 5, 144, 60, 76, 117, 197, 96, 173, 202, 196, 240
428 DATA 250, 32, 157, 198, 32, 139, 198, 32, 56, 198, 173, 252
430 DATA 207, 240, 34, 72, 173, 251, 207, 201, 8, 240, 7, 104
432 DATA 56, 233, 6, 24, 144, 1, 104, 56, 233, 1, 168, 174
434 DATA 251, 207, 177, 95, 149, 42, 136, 202, 208, 248, 206, 202
436 DATA 196, 108, 115, 197, 160, 0, 152, 145, 49, 165, 50, 141
438 DATA 130, 2, 133, 96, 165, 49, 141, 129, 2, 24, 105, 1
440 DATA 144, 2, 230, 96, 133, 95, 133, 43, 165, 96, 133, 44
442 DATA 173, 251, 207, 201, 8, 208, 20, 165, 95, 24, 105, 2
444 DATA 144, 2, 230, 96, 133, 95, 164, 96, 132, 46, 133, 45
446 DATA 32, 161, 198, 169, 0, 168, 145, 43, 200, 145, 43, 32
448 DATA 191, 197, 108, 115, 197, 32, 74, 198, 140, 252, 207, 181
450 DATA 43, 145, 95, 232, 200, 236, 251, 207, 208, 245, 96, 173
452 DATA 202, 196, 10, 10, 10, 168, 162, 2, 189, 252, 207, 149
454 DATA 94, 202, 208, 248, 96, 172, 202, 196, 185, 241, 207, 201
456 DATA 8, 208, 32, 200, 152, 32, 77, 198, 136, 177, 95, 197
458 DATA 50, 208, 20, 136, 177, 95, 197, 49, 208, 13, 169, 8
460 DATA 141, 251, 207, 172, 202, 196, 200, 153, 240, 207, 96, 162
462 DATA 21, 108, 0, 3, 172, 202, 196, 185, 240, 207, 141, 251
464 DATA 207, 96, 165, 55, 164, 56, 133, 51, 132, 52, 165, 45
466 DATA 164, 46, 133, 47, 132, 48, 133, 49, 132, 50, 96
```


PROGRAM — FORMA I TREŚĆ

Użytkownicy sprzętu i oprogramowania profesjonalnego dawno już spostrzegli, że kierunek rozwoju rynku informatycznego charakteryzuje się coraz większymi „ustępstwami” na rzecz potencjalnego nabywcy.

Pojawia się coraz więcej programów, nie wymagających szczególnie specjalistycznej wiedzy i studiowania grubych instrukcji. Programy tworzone są w taki sposób, by umożliwić pracę niemalże od razu, podając alternatywnie wybierane polecenia w jednoznacznej, zrozumiałej dla użytkownika formie. W konsekwencji zasadnicza treść programu staje się tylko niewielkim fragmentem „przyjaznej dla użytkownika” konstrukcji, ponieważ forma zaczyna decydować o konkurencyjności i walorach użytkowych. Staje się więc równie ważna jak treść.

Poniższy program, nie pretendując oczywiście do czołówki światowej, ma za zadanie zilustrowanie przewagi formy nad treścią, ale przewagi koniecznej dla zapewnienia minimum komfortu użytkownikowi i jednoznaczności w sposobie prezentacji wyników. Przy konstrukcji programu posłużyłem się przykładem często występujących w elektronice obliczeń wartości rezystorów, które w odpowiedniej konfiguracji połączeń mają za zadanie osłabić określoną ilość razy przychodzący sygnał elektryczny. W dodatku układ taki, zwany tłumikiem, w pewnych przypadkach powinien charakteryzować się jeszcze jedną cechą: nie może, poza osłabieniem sygnału, naruszać swoistej równowagi w obwodzie elektrycznym zwaną dopasowaniem.

Przykładem dopasowania jest każda instalacja antenowa: przewód antenowy musi być dopasowany do anteny i do gniazdka w odbiorniku telewizyjnym. Jeżeli w pewnych sytuacjach sygnał ze stacji jest zbyt silny, to można go osłabić korzystając z jednego z typów tłumików prezentowanych i obliczanych w programie. Wybór tłumika zależy od rodzaju przewodu antenowego: dla przewodu płaskiego (280) wybieramy konstrukcję symetryczną, a dla okrągłego (75) — konstrukcję asymetryczną.

Oczywiście można korzystać z programu do obliczania tłumików przeznaczonych do dowolnych zastosowań i innych zakresów rezystancji. Na 56 linii programu jedynie cztery realizują obliczenia i 2 służą do komunikacji z użytkownikiem. Pozostałe linie (poza komentarzami ułatwiającymi zrozumienie organizacji programu), a więc aż 40!, są „nadbudową” służącą do kształtowania formy, czyli graficznej prezentacji wyników. Wprawdzie można się jeszcze pokusić o pewne skrócenie „nadbudowy”, ale preferując czytelność programu, zostawiam to zadanie pilniejszym Czytelnikom „Bajtki”.

W liniach 300, 320, 340 i 360 zdefiniowano podstawowe elementy graficzne potrzebne do konstrukcji grafiki. W linii 10 zdefiniowane zostały tablice współrzędnych ekranu graficznego x i y, oraz tablice pomocniczych wskaźników (g) skoków do podprogramów definiujących elementy i wskaźników wydruku elementów (r). Korzystając z możliwości definiowania początku układu współrzędnych x, y i wskaźniki g, rysując odpowiednie elementy w odpowiednim miejscu ekranu. Po wprowadzeniu przez użytkownika informacji (linia 130 i 140) program oblicza wartości rezystorów, nanoszone następnie w odpowiednich miejscach schematu połączeń przez pętlę w liniach 200 do 280. Wykorzystując te same tablice x, y wczytywane są współrzędne lokalizacji wartości rezystorów oraz wskaźnika, wyświetlane na ekranie w przewidzianym miejscu, dzięki poleceniu TAG w linii 180 (możliwość lokalizacji tekstu z precyzją rozdzielczości ekranu graficznego).

Niewtajemniczonym winien jestem jeszcze wyjaśnienie tajemniczych jednostek tłumienia — decybeli, w skrócie dB, powszechnie stosowanych w elektronice również dla określania wzmocnienia. W naszym programie jest to 20 logarytmów ze stosunku dwóch napięć — wejściowego i wyjściowego. Nie trzeba wgłębiać się w skomplikowane obliczenia, by korzystać z programu. Wystarczy zapamiętać, że 6dB odpowiada tłumieniu =2, 10dB =3, 12dB =4, 14dB =5, 20dB =10, 34dB =50 i 40dB =100 razy. Potrzebna będzie jednak forma, by przebrnąć przez treść...

Wojciech Ziółtek

```

10 CLS:MODE 2:DIM x(31),y(31), [2177]
   q(31),r(19)
20 'Tworzenie rysunku [1742]
30 FOR i=1 TO 31:READ x(i),y(i) [1697]
   ),g(i)
40 ORIGIN x(i),y(i) [248]
50 IF q(i)=1 THEN GOSUB 300 [1756]
60 IF q(i)=2 THEN GOSUB 320 [1740]
70 IF q(i)=3 THEN GOSUB 340 [1641]
80 IF q(i)=4 THEN GOSUB 360 [927]
90 NEXT i [375]
100 ORIGIN 439,222:DRAWR 36,34 [1259]
110 ORIGIN 440,256:DRAWR 37,-3 [2063]
4:ORIGIN 0,0
120 'Obliczanie rezystorow [2094]
130 PRINT "Jaka rezystancja pr [3889]
   acy (";CHR$(191);") ";:INPUT r
   char
140 INPUT "Jakie ma byc tlumie [2237]
   nie (dB) ? ",tlum
150 ne=2.7183:w=tlum/17.4:a1=n [2669]
   e^w:a2=1/a1:kor1=(a1-a2)/(a1+a
   2)
160 kor2=1/kor1:w3=tlum/8.7:a3 [5066]
   =ne^w3:a4=1/a3:kor3=(a3-a4)/2:
   kor4=1/kor3
170 r1=CINT(rchar*kor1):r2=CIN [5902]
   T(rchar*kor2):r3=CINT(rchar*ko
   r3):r4=CINT(rchar*kor4)
180 r12=CINT(rchar*kor1/2):r32 [2859]
   =CINT(rchar*kor3/2):TAG
190 'Nanoszenie opisu [1447]
200 RESTORE 500:FOR i=1 TO 19: [3072]
   READ x(i),y(i),r(i)
210 MOVE x(i),y(i) [636]
220 IF r(i)=1 THEN PRINT r1; [1052]
230 IF r(i)=2 THEN PRINT r2; [1235]
240 IF r(i)=3 THEN PRINT r3; [1088]
250 IF r(i)=4 THEN PRINT r4; [1405]
260 IF r(i)=12 THEN PRINT r12; [683]
270 IF r(i)=32 THEN PRINT r32; [2298]
280 PRINT CHR$(191);:NEXT i:TA [3023]
   GOFF:LOCATE 1,23:END
290 'Rezystor poziomy [1664]
300 DRAWR 0,2:DRAWR 2,0:DRAWR [11605]
   0,-4:DRAWR -2,0:DRAWR 0,2:MOVE
   2,0:DRAWR 8,0:DRAWR 0,5:DRAWR
   20,0:DRAWR 0,-10:DRAWR -20,0:
   DRAWR 0,5:MOVER 20,0:DRAWR 8,0
   :DRAWR 0,2:DRAWR 2,0:DRAWR 0,-
   4:DRAWR -2,0:DRAWR 0,2:MOVE 2,
   0:RETURN
310 'Rezystor pionowy [1871]
320 DRAWR 2,0:DRAWR 0,-4:DRAWR [12373]

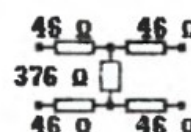
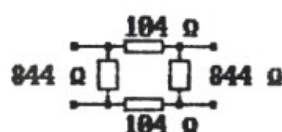
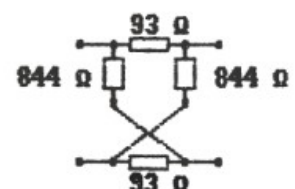
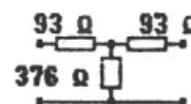
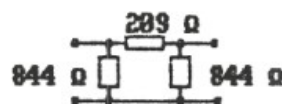
```

```

-2,0:DRAWR 0,4:MOVE 1,-4:DRAW
R 0,-8:DRAWR 5,0:DRAWR 0,-20:D
RAWR -10,0:DRAWR 0,20:DRAWR 5,
0:MOVE 1,-32:DRAWR 0,-8:DRAWR
1,0:DRAWR 0,-4:DRAWR -2,0:DR
R 0,4:DRAWR 1,0:RETURN
330 'Linia pozioma dluga [1827]
340 DRAWR 0,2:DRAWR 2,0:DRAWR [6916]
   0,-4:DRAWR -2,0:DRAWR 0,2:MOVE
   2,0:DRAWR 74,0:DRAWR 0,2:DR
R 2,0:DRAWR 0,-4:DRAWR -2,0:DR
AWR 0,2:RETURN
350 'Linia pozioma krotka [1456]
360 DRAWR 0,2:DRAWR 2,0:DRAWR [6655]
   0,-4:DRAWR -2,0:DRAWR 0,2:MOVE
   2,0:DRAWR 16,0:DRAWR 0,2:DR
R 2,0:DRAWR 0,-4:DRAWR -2,0:DR
AWR 0,2:RETURN
370 'Dane rysunku [1232]
380 DATA 100,300,4,118,300,1,1 [1871]
   56,300,4
390 DATA 118,302,2,156,302,2,1 [1691]
   00,260,3
400 DATA 100,180,4,118,180,1,1 [1814]
   56,180,4
410 DATA 118,182,2,156,182,2,1 [780]
   00,140,4
420 DATA 118,140,1,156,140,4,2 [985]
   60,300,1
430 DATA 298,300,1,298,302,2,2 [1060]
   60,260,3
440 DATA 260,180,1,298,180,1,2 [1497]
   98,182,2
450 DATA 260,140,1,298,140,1,4 [2104]
   20,300,4
460 DATA 438,300,1,476,300,4,4 [1706]
   38,302,2
470 DATA 476,302,2,420,220,4,4 [1783]
   38,220,1
480 DATA 476,220,4 [964]
490 'Dane opisu elementow [2054]
500 DATA 120,320,3,250,320,1,3 [1094]
   06,320,1
510 DATA 440,320,1, 60,285,2,1 [1589]
   65,285,2
520 DATA 240,285,4,380,285,2,4 [1386]
   85,285,2
530 DATA 120,200,32,250,200,12 [1083]
   ,306,200
540 DATA 12,440,212,1,60,167,2 [2086]
   ,165,167
550 DATA 2,240,167,4,120,132,3 [1713]
   2,250,132
560 DATA 12,306,132,12 [777]

```

**Jaka rezystancja pracy (Ω) ? 280
Jakie ma byc tłumienie (dB) ? 6**



lotnisko

furgon
parking

5  ul. prosta

ponura

klub spor

kibic

ciemna aleja

omentarz

debowa alej

przystanek

huśtawki

ścieżka

kościół

park
miejski

szpital

biura

samochód

ul. prosta

ul. DESZCZOWA

1. JEDZENIE
2. PARASOL
3. LIST
4. MLEKO
5. UBIÓR LOTNICZY
6. SZAL
7. PUŁAPKA
NA SZCZURY
8. KLUCZYK
9. BIAŁY FARTUCH
10. NOŻYCHY
11. KOMBINEZON
12. KLUCZ
13. TECZKA URZĘDOWA
- ← DROGA
JEDNOKIERUNKOWA

URBAN UPSTART

Na początek znajdujemy się na piętrze dużego, opuszczonego domu. Pierwszą rzeczą, która należy zro-

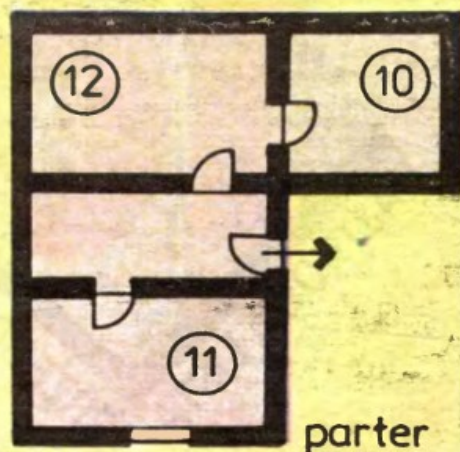
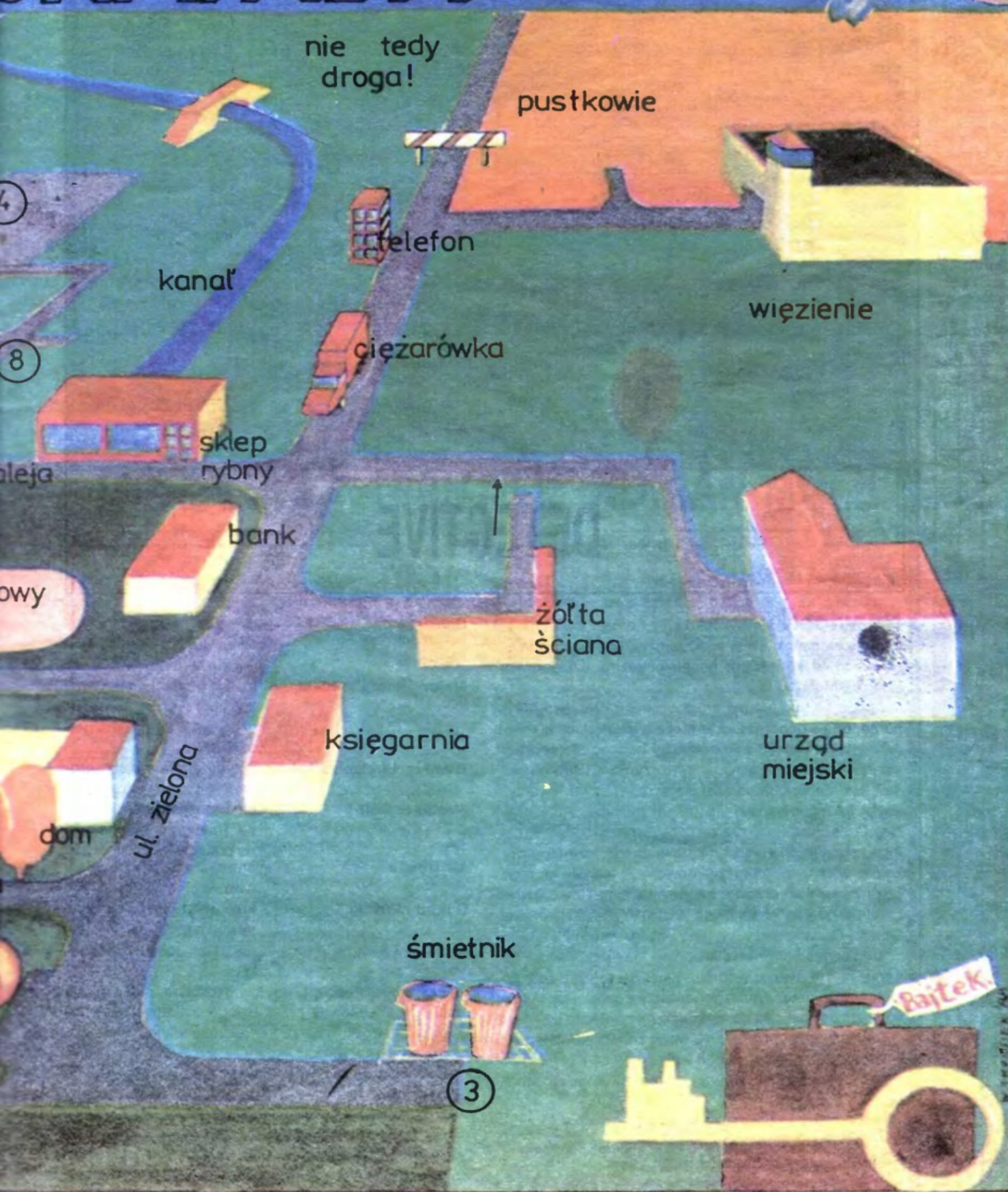
Zabieramy klucz i wychodzimy na ulicę (trzeba pamiętać, że drzwi najpierw się „odklucza”, a potem otwiera). Jesteśmy więc na ulicy (polska nazwa to ulica Zielona). Przed nami stoi księgarnia. Wchodzimy do niej i zabieramy książkę. Po wyjściu, kierujemy się na przystanek autobusowy, gdzie znajdziemy parolę (a dla ciekawskich nawet numer „zegarynki”). Z przystanku

Teraz kierujemy się do budki, znamy już numer konta, więc szybko bierzemy monetę i wychodzimy na chodnik. Lepiej zbytnio nie rozmawiać, policja nie lubi ciekawskich. Idziemy pierwszą przecznicą (ponura Alchod. Po drodze mijamy sklep, ale nie chcemy znaleźć śledzia, ale powoduje o wszystkich okolicznych kotów). Idziemy ulicą Deszczową. Tu otwieramy bawie się zapalenia płuc) i idziemy obok kanału leży kluczyk. Zabieramy parking. Tu możemy napić się kawy (krzepić!). Chwila odpoczynku i ruszamy dalej ulicą Deszczową, a potem mijamy szpital i wchodzimy do studni leży teczka urzędowa. Przyjeżdżamy, więc zabieramy ją ze sobą i teraz prosto do urzędu miejskiego. Chyba, niezaoważeni dostajemy się do urzędu, damy papiery (jak się później okazało).

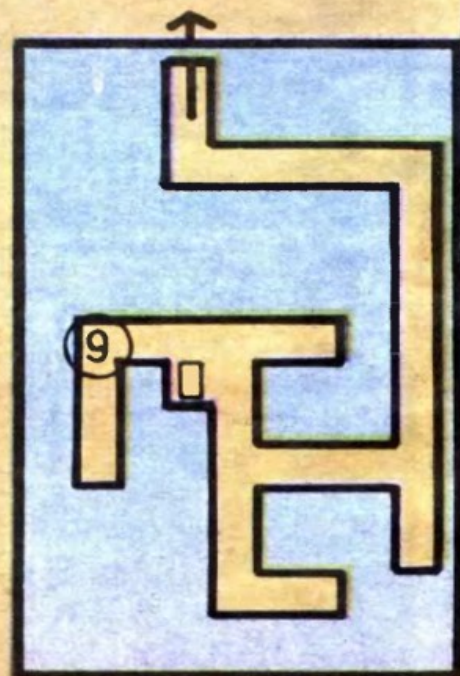
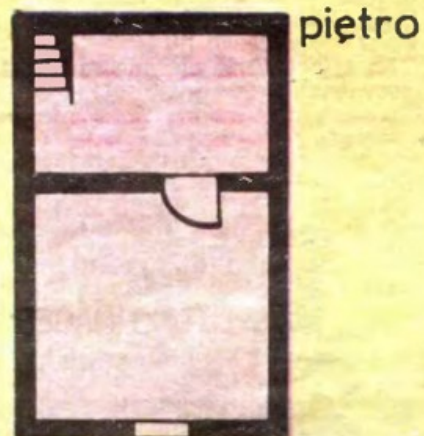
Bajtek



SKAPADA

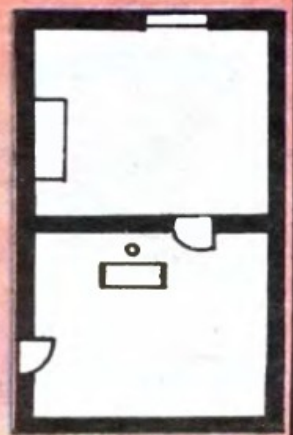


DOM



SZPITAL

WIĘZIENIE



ka. Tu leży list, a w naszego kumpla, od naszego konta ba-
telefonicznej. Dobra, ko do banku. Tu po-
licę. W pobliżu stoi glądać, bo tutejsza lemy na południe i a) skracamy na za-
bny (można w nim jedynie ściągnięcie dziemy dalej, aż do parasol (żeby nie na-
prosto na północ. my go i idziemy na leka (trzeba się po-
zamy dalej na poł- zachód ulicą Spor-
na górę. Tu obok da się ona w przysz-
Schodzimy w dół go. Z teczką pod pa-
do środka i wykra-
że, uprawniające do

wynajęcia samolotu). Teraz do „miejskiego centrum kultury” czyli do parku i pod kościołem raczymy się odrobiną jedzenia. Pokrzepieni, z nowymi siłami, kierujemy się na budowę. Tam wśród rur ukryty jest ubiór lotniczy. Zabieramy go i zakładamy. Teraz wyglądamy jak prawdziwy pilot.

Szybko, by nie ugrzęznąć w błocie, dostajemy się na pobliskie lotnisko, dajemy oficerowi dyżurnemu papiery oraz płacimy za przelot i wychodzimy na pas startowy. Wchodzimy do samolotu, tu czytamy zabraną uprzednio książkę (jest o nauce latania). Wkładamy klucz do stacyjki i... wreszcie jesteście wolni!

Ale to nie wszystko, przyda się parę dobrych rad, które umożliwią ukończenie gry:

- 1° — „nie śmieć na ulicach!” — tutejsze władze mają bzika na tle czystości (to zresztą bardzo dobrze).
- 2° — nie radzę interesować się zbyt porzuconymi samochodami, zresztą nimi i tak się z tego miasta nie ucieknie.
- 3° — łatwo dostać w tym mieście po głowie, gdyż ścierają się tutaj dwie drużyny, których kibice są z grubszą biorąc nieodpowiedzialni...

Proponuję więc nie ubierać się w barwy żadnej z drużyn, a także nie zbliżać się do kibica w Ciemnej Alei.

4° — Jeśli dostaniemy się do szpitala (co jest bardzo prawdopodobne) to musimy przebrać się za lekarza (biały fartuch), gdyż inaczej nigdy już ze szpitala nie wyjdziemy...

5° — pobyt w więzieniu (dość częsty w tej grze) możemy spożytkować na przeczytanie książki. Proponuję też być uprzejmym i cierpliwym, gdyż tamtejszy sierżant to typowy służbista. Wyjście z więzienia jest prostsze niż by mogło się na początku wydawać. Trzeba tylko trochę poczekać. Jeśli to nie daje skutku to należy czekać, aż wreszcie zadzwoni telefon i uda nam się zwać...

Po skończeniu gry mamy możliwość rozpoczęcia jej na nowo, ale jest to zadanie o wiele trudniejsze (trudno przejść ulicę bez wylądowania w więzieniu...)

Na koniec odpowiedź: w angielskiej wersji gry wystarczy wpisać „*551117” aby zatrzymać program komunikatem STOP. Wtedy można dokonać dowolnych modyfikacji programu i nagrać go poprzez GO TO 9999.

Autor oryginału: Richard Shepherd
Komputer: ZX Spectrum 48/+

Adam Niewęglowski

10

BAJTKOWA LISTA PRZEBÓJÓW (8/88)

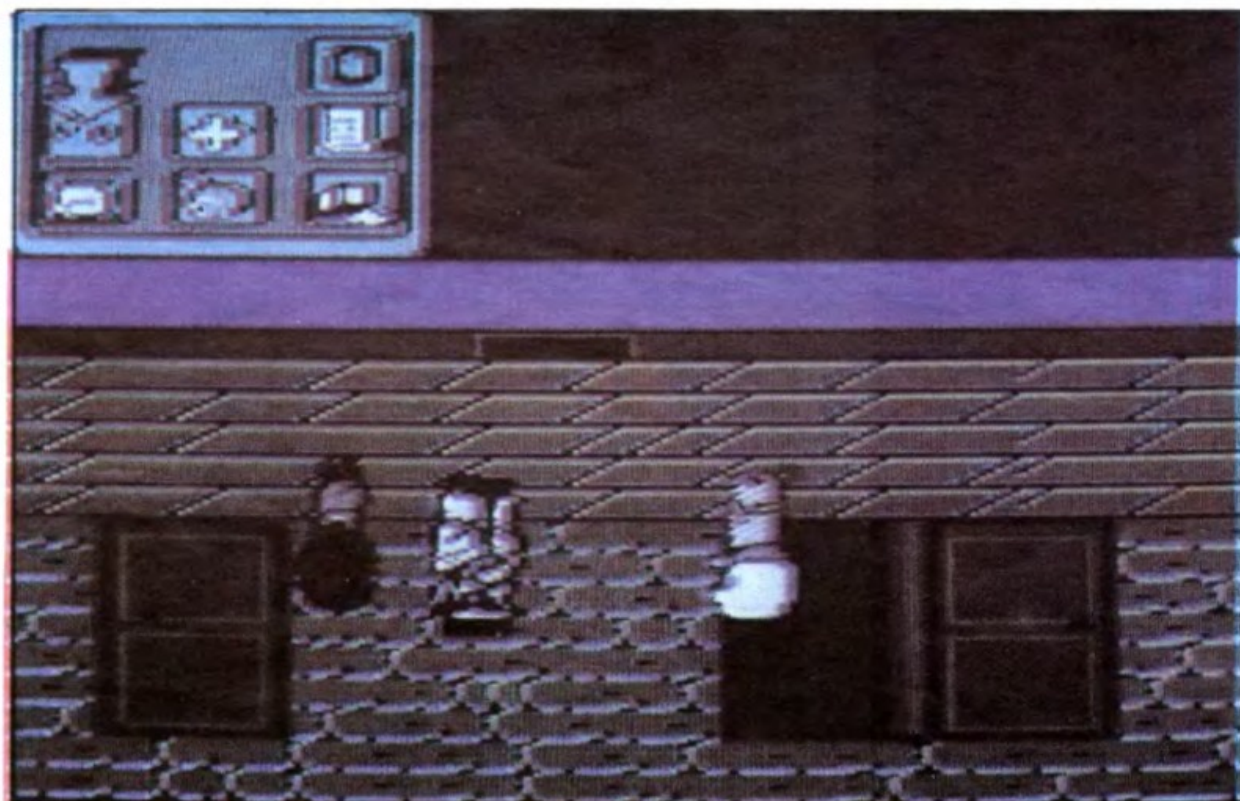
SPLITTING IMAGES nadal trzyma się w Łodzi, walcząc z nacierającymi symulatorami lotu. Niespodziewanie pojawiły się cztery nowości: — Secret Diary of Adrian Mole (znany także z telewizji i literatury), Renegade — hit stycznia 1988 roku, trzecia już część Drogi Eksplodującej Pięści i trochę już zapomniany, ale wciąż dobry Stealth.

Na to notowanie otrzymaliśmy aż 4250 propozycji, głosy uzyskały 204 gry.

- 1 SPLITTING IMAGES
- 2 ACE
- 3 SOLO FLIGHT
- 4 HARD BALL
- 5 TURBO ESPRIT
- 6 GHOST CHASER
- 7 SECRET DIARY
- 8 RENEGADE
- 9 EXPLODING FIST III
- 10 STEALTH

		x	x	
			x	x
x			x	
	x	x	x	
			x	
x			x	
	x		x	
			x	
x				

Kopertę nadesłał Zbyszek Ostrowski z Warszawy



DETECTIVE

Na wiosnę 1874 roku cały Londyn był podniecony, a elegancki świat wstrząśnięty, nadzwyczaj tajemniczym morderstwem popełnionym na czcigodnym Angusie McFungus.

Angus McFungus był drugim synem hrabiego Maynooth, ongiś gubernatora jednej z australijskich kolonii. Jego matka wróciła z Australii, by poddać się operacji katarakty. Zamieszkiwali razem przy Park Lane numer 427. Sir McFungus obracał się w najlepszym towarzystwie. Po śmierci matki nie zmienił miejsca zamieszkania. O ile wiadomo, nie miał żadnych wrogów. Życie jego, z natury cichego i beznamietnego, płynęło spokojnie w małym kółku znajomych. A jednak na tego beztrzęsłego arystokratę między godziną 10 a 11 wieczór 21 marca spadła tajemnicza i niespodziewana śmierć. Dodać należy, że tego dnia skończył 72 lata.

Tragicznego dla siebie wieczoru McFungus wrócił do domu punktualnie o siódmej. Zjadł obiad i poszedł do swego gabinetu. Około jedenastej pokojówka wchodząc tam, zobaczyła go leżącego na podłodze.

Po szczególnym zbadaniu okoliczności zbrodni policja doszła do następujących wniosków:

— zbrodnię popełniła któraś z osób przebywających w domu,

— McFungus został zabity nożem,

— nie zginęły żadne papiery ani pieniądze,

— nie odnaleziono testamentu zmarłego,

— nie odkryto motywu zabójstwa.

W czasie morderstwa w domu przebywali:

Wielebny Wrinklebum — miejscowy proboszcz, jego żona zniknęła w tajemniczych okolicznościach.

Bentley — stary sługa pana McFungusa.

Hilda Crumble — powszechnie znany jest jej makaron z serem.

Gabriel

— dziewczyna miła i posłuszna, lecz zupełnie bez poczucia humoru.

Major Sludgebucket

— major w stanie spoczynku. Lubi wszystkim dokuczać, ale w sumie jest nieszkodliwy.

Cynthia Sludgebucket

— jedyna córka majora, arogancka i zuchwała.

Profesor Bull

— stary przyjaciel McFungusa. Roztargniony, ma fioła na punkcie książek.

Mr Dingle

— adwokat sir McFungusa. Całkowicie lojalny.

Doktor Mortem

— krótkowzroczny i trochę łatwowierny. Od lat jest lekarzem rodziny McFungus.

Ty, jako następca, Sherlocka Holmesa, masz za zadanie zdemaskować przebiegłego zabójcę. Nie bądź jednak beztrzeski, zdarzy się jeszcze wiele morderstw których można uniknąć.

Oto kilka wskazówek dla początkujących detektywów:

— naprzeciwko sejfu znajduje się sekretne przejście,

— w żakiecie Bentley'a znajdziesz klucz do pracowni profesora,

— staraj się przeszkodzić spotkaniu kucharki i Bentley'a,

— nie zwracaj uwagi na rozrządzenie majora,

— dowody rzeczowe umieszczaj w kopertach,

— nie pij płynu z małej butelki,

— nie otwieraj bomby, którą znajdziesz w tózku,

— dokładnie przeszukaj sprzęty,

— nie noś ze sobą zbyt wielu przedmiotów naraz.

Firma: A.P. Software

Komputer: Commodore 64/128

(lc)



Proszę o pomoc w grach: AZTEK, FINAL LAGACY oraz COLOSSAL ADVENTURE. Szukam też opisu do gry DIMENSION X w wersji na Atari.

Michał Spychalski Al. Mickiewicza 19/50 Łódź

O co chodzi w grach na Spectrum: RED MOON, THE BOGGIT, PRINCE OF MAGIC, KOBAYASHI NARU. Wymienie opisy, mapy i informacje.

Artur Lewandowski ul. Kaliska 9/3 02—316 Warszawa

Nie wiem, jak bawić się grą HYDRAULIK na Spectrum. Liczę na Waszą pomoc.

Dariusz Iwański ul. Opolska 42 47—312 Rogów Opolski



THE SECRET DIARY OF ADRIAN MOLE

Tego jeszcze nie było. Ani tak świetnej „komputeryzacji” filmu, ani tak dobrego pomysłu. Czyż można wymyślić coś wspanialszego? Lubię tekstówki, ale jeszcze nigdy nie przesiedziałem nad jedną tyle, co nad tą. Polecam ją każdemu, kto choć trochę zna angielski i dysponuje co najmniej dwudziestoma czterema wolnymi godzinami.

Jest to gra tekstowa bardzo różna od przyjętego standardu. Jej tekstowość polega przede wszystkim na bardzo rozwiniętej fabule i ogromnej ilości informacji w postaci tekstu. Fabuła przekazana jest w formie dziennika czternastoletniego chłopca Adriana Mole. Dziennik rozpoczyna się pierwszym styczniem któregoś roku i jest prowadzony do 31 grudnia. Urodziny Adriana przypadają 2 kwietnia. Gra podzielona jest na cztery części po trzy miesiące; każda z części zajmuje całą pamięć i jest wgrywana po skończeniu poprzedniej. W odróżnieniu od innych gier, rola gracza polega na wciskaniu któregoś z SHIFT-ów w celu przewijania tekstu. Jest on ilustrowany wieloma różnorodnymi rysunkami.

Dlaczego więc pozostaje gra? Otóż w pewnym momencie akcji narrator (Adrian) zatrzymuje się pytając, co ma zrobić lub którą z czynności powinien wybrać. do wyboru są trzy warianty, uruchamiane wciśnięciem klawisza 1, 2 lub 3. Po wciśnięciu klawisza 4 można wydać jedną z komend: LOAD, SAVE, DEMO, PRINTER ON/OFF, PICTURES ON/OFF lub HELP. Można też podać nazwisko lub przezwisko jednej z osób, by otrzymać wyczerpujące informacje na jej temat. Podanie któregoś z cyfr powoduje powrót do gry.

Akcja toczy się w dwóch angielskich miastach. Przeplata się bardzo wiele wątków. Właściwym celem gry jest osiągnięcie 100% podobieństwa do oryginalnego Adriana. Aktualny wynik podawany jest co kilka dni.

Tekst napisany jest prostym językiem angielskim, zrozumiałym prawie dla każdego. Nie jest to język kwiecisty, oddaje jednak wiernie wszystkie sytuacje i humorystyczne zacięcia. Prawie nie ma idiomów ani zwrotów specyficznych języka, dziennik czyta się lekko i z przyjemnością.

Nie mogę powiedzieć, jak kończy się pamiętnik, by nie psuć zabawy. Podam tylko garść najpotrzebniejszych informacji o głównych postaciach.

Nigel jest najlepszym przyjacielem Adriana. Ma jednak

psstwo w głowie, nie warto chodzić do niego na prywatki. **Pandora** to nowa uczennica trzeciej D, pali papierosy. Na geografii siedzi z Adrianem, który się w niej podkochuje. Jej ojciec nie jest mleczarzem.

Ojciec Adriana jest chorowitym mężczyzną, lubi narzekać i leżeć w łóżku jedząc witaminę C.

Matka Adriana wykorzystuje syna jak może, głównie w pracach domowych. W pewnym momencie przeprowadza się do Sheffield z panem Lucasem.

Lucas uwiódł ją, lubi dawać Adrianowi prezenty, dobrze gotuje.

Scrunton jest dyrektorem szkoły Adriana, namiętym palaczem. Nie lubi spóźnialskich.

Dock uczy angielskiego, ma stary samochód.

Kent jest szkolnym kolegą Adriana, często się spóźnia i bije kolegów, pali papierosy Benson & Hedges. Lepiej na niego nie skarżyć.

Baxter jest niedołężnym staruszkiem, którym Adrian musi się opiekować z ramienia Klubu Samarytanów. Chętnie pożycza pieniądze.

Brat Ludovic to przedstawiciel sekty Purple People. Lepiej z nim nie rozmawiać, za wszystko żąda zapłaty.

Babcia żyje w innym mieście, zawsze służy radą i pomocą.

Sproxton to nauczycielka angielskiego, często skarży dyrektora.

Ciotka Susan siedzi w więzieniu Holloway, pali cygara Panama.

Grace Pool jest znajomą ciotki Susan, lubi otrzymywać listy.

Gray to doktor Adriana, nie wierzy w jego dolegliwości.

I garść informacji o Adrianie: nie lubi sportu, uwielbia pisać i czytać wiersze, kocha się w Pandorze, lubi czekoladki Mars i motocykle, uważa się za niedocenianego intelektualistę, nie znosi palaczy, dentystów i egzaminów, jest uczulony na plastik.

Należy jeszcze nadmienić, że film pod tym samym tytułem jest tak popularny, że zakupiło go 70 krajów.

Czy gra powtórzy jego sukces?

Firma: Level 9 & Mosaic

Komputer: ZX Spectrum 48/+

(mp)

Kochany Bajtku!

Bardzo lubię Wasze czasopismo i zawsze czekam niecierpliwie na kolejny numer. Z dużym zainteresowaniem śledzę również Listę Przebojów Gier Komputerowych. Do moich ulubionych gier należą: Panama Joe, Boulder Dash i Miss Pacman, a moim marzeniem jest posiadanie gry Barbarian na ZX Spectrum.

Chciałabym również opisać krótko na czym polega gra Miss Pacman. Posiada ona bardzo proste zasady i jest stosunkowo łatwa, dlatego gra się w nią długo i chętnie, po prostu nie denerwuje. Nasz bohater przypomina sympatyczną piłeczkę-kuleczkę, która wędruje przez labirynty zjadając wszystkie co napotka po drodze. Kiedy nasza kuleczka zje wszystko co znajduje się w labiryncie wtedy „przechodzimy” do następnego etapu. W zamierzonym celu przeszkadzają nam „duszki-potworki”, które czyhają na nasze życie. Na pewien czas możemy sobie obłaskawić duszki, jeżeli zjemy jedną z czterech dużych kulek, które znajdują się w rogach labiryntu. Od czasu do czasu w labiryncie pojawiają się owoce, które warto zjeść, otrzymujemy wtedy dodatkowe punkty (za zjedzenie banana nawet 5000 punktów), wiadomo, owoce to zdrowie!

W trakcie gry, poznajemy również małą historię naszego „człowieczka”, jak poznał swoją narzeczoną i założył rodzinę. Akt 1: poznanie narzeczonej. Akt 2: wesole zabawy. Akt 3: założenie rodziny (bocian przynosi małe dziecko!). I na tym w zasadzie kończy się gra. Aha, za 10.000 punktów otrzymujemy dodatkowe życie. Należy jeszcze życzyć grającemu, w tę grę, aby zawsze „doszedł” do 3 aktu, kiedy to wszystko kończy się dobrze.

Teresa Gajda
Zabelków, ul. Długa 13 47-460 Chałupki
lat 11, klasa IV
posiadany komputer ZX Spectrum +



Monika Mielechiewicz, lat 13
Szkoła Podstawowa nr 6 w Sopocie
Posiadany komputer: Timex
Ulubiona gra: Eskimo Ellie
Hobby: tenis, rower, narty, nauka angielskiego



Szymon Staszko, lat 15
od września Liceum Ogólnokształcące im. N. Żmichowskiej w Warszawie
posiadany komputer: Commodore 128
Ulubiona gra: Defender of the Crown
Hobby: muzyka, w szczególności gra na perkusji. Chciałby doskonalić swe umiejętności perkusisty przy pomocy swojego komputera i programu Microrhythm

— KRÓL I KROLOWA GIER —

Bardzo proszę o informacje, jak w grze TRAP DOOR zdobyć i usmażyć jajka oraz jak ugotować błotniaczki. W zamian służę opisami do gier: PYJAMARAMA, COBRA STALLONE i in.

Dawid Michałowski ul. Zatorska 35 51-215 Wrocław — Zakrzów

Jak uzyskać nieśmiertelność w grze DRUID? Nie wiem też, jak zakończyć grę JACKAL i przejść do czwartego poziomu w grze SIGMA 7. Wszystkie na C64.

Mariusz Grosiak Wężyki 96-514 Rybno woj. skierniewickie

Mam wielki kłopot z grami GHOSTBUSTERS I WARHAWK

NA ATARI 800 XL. Proszę o przysłanie mi opisów do nich. **Grzegorz Podśędek** ul. Malczewskiego 19/54 93-154 Łódź

Nie mogę poradzić sobie z grą „GHOSTBUSTERS” i bardzo proszę o pomoc.

Marek Schaffardzik Hlucińska 831; Sudgecovice 80; Okres Orawa: CSSR, PSC, 747 14.

Mam Timex 2048. Proszę o opisy do gier: SILENT SERVICE, ELITE, V—VISITORS, INDIANA JOE, STAR FOX. Poszukuję też gier: EXOLON, SABOTEUR II, WAR, DAN DARE. W zamian oferuję wiele gier. **Maciej Kuskik** ul. Kazimierza Wik. 37/57 92-700 Bochnia

Może ktoś przysłać mi opisy do gier: BIGGLES, TERMINUS, MONTY TAP, TOP GUN w wersji na Amstrad-Schneider 464.

Robert Orlński ul. Marzanny 10 A 30-828 Kraków

Proszę o pomoc (dokładny opis) w grze PLANETARY DEFENSE. Odwdzięczę się instrukcjami do wielu innych gier.

Robert Domżański ul. Stalowa 14 84-230 Rumia

Pilnie potrzebuję gry RAMBO i opis do niej. W zamian służę opisami do: MONTEZUMA'S REV., ZORRO, PITFALL II. Jestem niepełnosprawny — trudno mi samemu coś zdobyć. Mam Atari 65XE.

Sławomir Wuj ul. Krucza 82 A/10 40-756 Katowice 19

MINI-PAKIEŃ GRAFICZNY NA KOM

Celem artykułu jest dostarczenie użytkownikowi Amstrada PCW narzędzi pozwalających na wykorzystanie możliwości graficznych sprzętu przy pisaniu własnych programów w języku Turbo-Pascal.

W pierwszej części artykułu przedstawiono następujące zagadnienia:

1. realizacja, przy pomocy RSX'a, związanej ze sprzętem procedury PLOT — zapalenie i gaszenie dowolnego punktu ekranu,
2. współpraca RSX'ów z Turbo-Pascalem.

Uzupełnieniem tego materiału jest, umieszczony poza Klanem Amstrada, artykuł zawierający omówienie ogólnych algorytmów generacji krzywych na płaszczyźnie.

Druga część, która ukaże się za miesiąc, ma charakter bardziej związany ze sprzętem a konkretniej, z zastosowanym w 8-bitowych AMSTRADACH, mikroprocesorem Z80. Omówione zostaną w niej następujące tematy:

1. assemblerowa realizacja procedur kreszących proste i okręgi,
2. RSX umożliwiające graficzny zrzut ekranu na drukarkę
3. sposób dołączenia omawianych rozszerzeń do pierwszej wersji mini-pakietu.

PLOT

Wprowadzenie na różnych komputerach tego samego systemu operacyjnego CP/M pozwoliło na korzystanie na nich z tych samych programów. Niestety, z powodu różnorodności w realizacji funkcji graficznych na każdym praktycznie sprzęcie, poważnym problemem okazało się przenoszenie programów graficznych. Z tego powodu większość translatorów pracujących w CP/M nie ma żadnej grafiki. Dotyczy to np. Basic'a Mallarda czy Turbo-Pascala. Pewnym rozwiązaniem tego problemu jest standard graficzny GSX'a (ang. Graphics System eXtension). Niestety pakiet ten, dostępny także na AMSTRADzie, zajmuje dużo pamięci, zostawiając niewiele miejsca na program użytkownika. Celem jest niekiedy stworzenie własnego systemu graficznego, na pewno o mniejszych możliwościach, ale za to mniej pamięciochłonnego. Ze względu na bliski związek ze sprzętem, konieczne jest zastosowanie kodu maszynowego. Turbo-Pascal posiada instrukcję INLINE, która pozwala na dołączenie fragmentów w kodzie do tekstu programu. Jest to rozwiązanie bardzo zwarte w zapisie i często bardzo wygodne. Jednak w przypadku Amstrada PCW, z powodu jego organizacji pamięci, wygodniej jest skorzystać z assemblera tworząc tzw. RSX'a

(ang. Resident System eXtension), czyli rezydentne rozszerzenie systemu operacyjnego. Taka konstrukcja oprogramowania ma tę dodatkową zaletę, że ze stworzonego w ten sposób RSX'a można korzystać w innych językach np. w Basic'u, Fortranie, itp.

Na listingu 1 przedstawiono zbiór PLOT.MAC realizujący, w formie RSX'a, dostęp do dowolnego bitu pamięci ekranu. Program ten wzorowany jest na RSX'ie przedstawionym w artykule „Komenda Plot w Basicu” („Komputer” 6/87). Nowa wersja jest rozszerzeniem poprzedniej o możliwość dołączenia assemblerowych procedur kreszących proste i okręgi (DRAW i CIRCLE). Zmieniono także sposób przekazywania parametrów, a całość zapisano w mnemonikach assemblera Z80. Dodano dokładniejszą kontrolę współrzędnej X (zakres 0...719) i odwrócono kierunek osi Y (0 na dole, 255 na górze ekranu).

WSPÓŁPRACA RSX'ów Z TURBO- -PASCALEM.

Opisany wcześniej zbiór PLOT.MAC potrzebny jest do generacji zbioru typu RSX. Najprościej można to wykonać przy pomocy krótkiego zbioru wsadowego o nazwie MAKERSX.SUB:

```
M80 = $1
LINK $1 [OP]
ERA $1.RSX
REN $1.RSX=$1.PRL
```

Komenda:

```
A-MAKERSX.SUB PLOT <CR>
```

utworzy zbiór PLOT.RSX. Na dysku A: musi znajdować się assembler M80 i dwa zbiory systemowe: SUB-MIT.COM, LINK.COM.

Posługując się programem systemowym GENCOM.COM, otrzymanego RSX'a można wykorzystać na różne sposoby:

1. A-GENCOM TURBO.COM PLOT.RSX <CR>

tworzy kompilator Pascala pozwalający, w trakcie kompilacji do pamięci, uruchamiać programy korzystając z funkcji PLOT (doskonale przy pisaniu programu).

2. A-GENCOM DEMO.COM PLOT.RSX <CR>

dołącza RSX'a do zbioru DEMO.COM.

3. A-GENCOM PLOT [NULL]

generuje zbiór PLOT.COM, który musi być uruchomiony bezpośrednio przed programem korzystającym z PLOT'a.

Nie polecam nikomu operacji:

```
A-GENCOM BASIC.COM
PLOT.RSX
```

wykonanej na Basicu Mallarda, bo okaże się, że zamiast rozszerzonej wersji translatora, będzie miał zubożoną. Interpreter ten ma dołączone przez producenta inne RSX'y, a powyższa komenda odłącza je.

Kolejny problem to kwestia komunikacji programu użytkownika z RSX'em. Turbo-Pascal, dzięki funkcjom BDOS (także procedura) i ADDR pozwala na bardzo eleganckie rozwiązanie.

W zbiorze GRAPH.SYS (patrz artykuł „Algorytmy generacji krzywych na płaszczyźnie”) znajduje się deklaracja:

```
var GPB : array (0..4) of integer;
```

Na zmienną GPB podstawiane są parametry (w przypadku PLOT'a są to współrzędne punktu X,Y i zmienna Pflag). Wywołanie procedury:

BDOS (76, ADDR (GPB));

spowoduje wyświetlenie lub zgaszenie punktu na ekranie, zależnie od wartości zmiennej Pflag.

W tym miejscu warto wspomnieć, że podstawową częścią systemu operacyjnego CP/M jest właśnie BDOS (Basic Disk Operating System) i że wszystkie konieczne operacje, nie tylko dyskowe, BDOS realizuje w postaci wywołań o określonych numerach. Przykładowo:

BDOS (2,48);

spowoduje wyświetlenie na ekranie znaku '0' o kodzie ASCII 48. Nie wszystkie numery funkcji BDOS zostały wykorzystane przez twórców CP/M'u. Zostało sporo wolnego miejsca, właśnie na RSX'y, pozwalające na przechwycenie odwołania do systemu operacyjnego. W ten sposób, oprócz dołączenia nowych możliwości mamy także sposobność modyfikacji odwołań systemowych.

Jarosław Młodzki

```
*****
; *                               *
; *      Zbiór PLOT.MAC          *
; *      ver. 1.0                *
; *      (C) Jarosław Młodzki   Luty 1988 *
; *                               *
; *  Procedura dostępu do pamięci ekranu *
; *  dla komputerów AMSTRAD PCW 8256/8512. *
; *  Procedura zapala lub gasi punkt na *
; *  ekranie.                     *
; *                               *
; *  parametry:                  *
; *  rejestrc = 76                *
; *  rejestrde - adres bloku parametrów *
; *  przekazywanych z programu użytkownika: *
; *      numer  nazwa  znaczenie *
; *      1      Pflag  =0 zgaszenie pktu *
; *              =1 zapalenie pktu *
; *      2,3     x,y    współrzędne pktu *
; *                               *
; *  .z80                        *
; *  scrrun equ 0E9H             *
; *  cseg                        *
; *  ***** nagłówek RSX'a *
; *      ds 6                    *
; *      jp start                *
; *  next: db 0C3H,0,0,0,0,0FFh,0 *
; *          db 'GRAPHICS',0,0,0 *
; *  *****                    *
; *  start:                      ; sprawdzenie nr funkcji BDOS'a *
; *      ld a,c                  *
; *      cp 76                   *
; *      jp z,plt                ; skocz do miejsca przesłania *
; *                               ; parametrów PLOT'a *
; *      cp 75                   *
; *      jp z,drw                ; skocz do miejsca przesłania *
; *                               ; parametrów DRAW'a *
; *                               *
```


PUTER AMSTRAD PCW 8256/8512

```

cp 74
jp z,crc ; skocz do miejsca przesłania
; parametrów CIRCLE'a
jp next
; ***** przesłanie parametrów procedury
; PLOT do wspólnej pamięci
plt: call evadr
ld hl,PFlag
ld bc,6
ex de,hl
ldir
ld bc,plot
ld hl,(y1)
ld de,(x1)
call jphl
dw scrrun
ret

; ***** przesłanie parametrów procedury
; DRAW do wspólnej pamięci
; ( assemblerowa realizacja procedury kreślącej
; linię )
drw: call evadr
ld hl,PFlag
ld bc,10
ex de,hl
ldir
ld bc,draw
call jphl
dw scrrun
ret

; ***** przesłanie parametrów procedury
; QCIRCLE do wspólnej pamięci
; ( assemblerowa realizacja procedury kreślącej
; okrag - odpowiednik QCIRCLE , )
crc: call evadr
ld hl,PFlag
ld bc,8
ex de,hl
ldir
ld bc,circle
call jphl
dw scrrun
ret

; *****
jphl:db 0c3h
adr:dw 0
; ***** pomocnicza procedura wyznaczenia
; adresu funkcji BIOS o numerze 30 (USERF)
evadr:
ld hl,(0001)
ld bc,87
add hl,bc
ld (adr),hl
ret

; *****
; procedura PLOT ( de=x, hl=y, pflag)
plot:ld b,1
ld a,3
and d
ld d,a ; x w zbiorze (0..1023)
ld hl,719
xor a
sbc hl,de
ret m ; jeśli x>719 - nie ma plot'a.
ld a,255
sub b
ld l,a ; y od dołu do góry
ld h,0 ; y w przedziale (0..255)
add hl,hl
ld bc,0b600h

```

```

add hl,bc
ld c,(hl)
inc hl
ld b,(hl)
ld a,c
and 0f8h
ld l,a
ld h,b
add hl,hl
add hl,de
ld a,l
and 0f8H
ld l,a
ld a,c
and 7
or l
ld l,a
ld a,e
and 7
inc a
ld b,a
xor a
scf
lxxp:rra
djnz lxxp
ld c,a
ld a,(PFlag)
cp 1
jp nz,reset
ld a,c ; zapalenie pktu
or (hl)
ld (hl),a
ret

reset: ; zgaszenie pktu
ld a,c
cpl
and (hl)
ld (hl),a
ret

; ***** obszar zmiennych roboczych
PFlag:ds 2
x1: ds 2
y1: ds 2
x2: ds 2
y2: ds 2
fx: ds 2
fy: ds 2
dx: ds 2
dy: ds 2
va: ds 2
vx: ds 2
vy: ds 2

; *****
; procedura DRAW kreśląca linię z pktu
; x1,y1 do pktu x2,y2
draw:
; miejsce na assemblerowa wersje procedury DRAW
ret

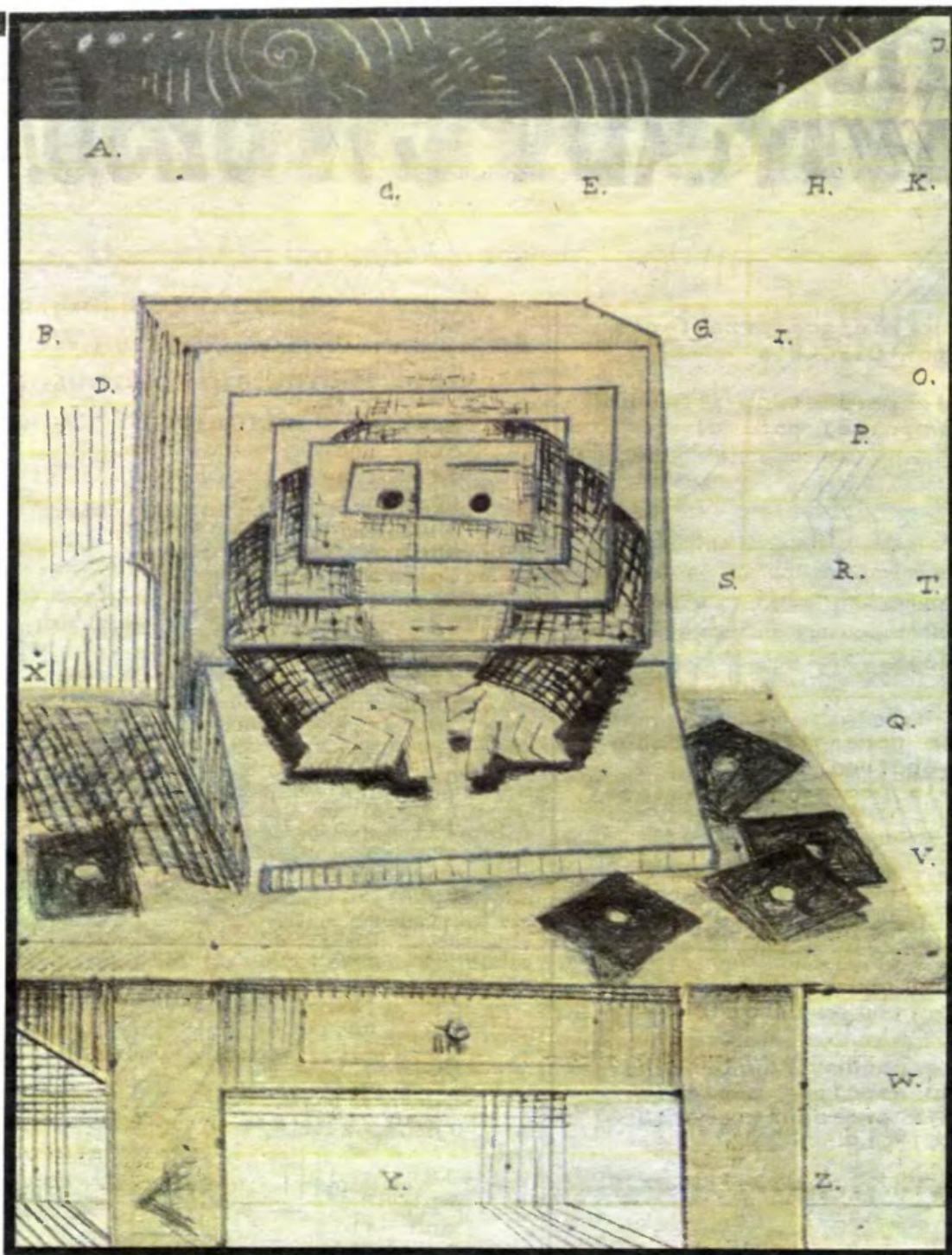
; *****
; *****
; procedura CIRCLE kreśląca okrag (x0,y0,R)
circle:
; miejsce na assemblerową wersję procedury CIRCLE
ret

; *****
end

```


(część druga, w której wszystko dobrze się kończy)

CZY KOMPUTER UMIE LICZYĆ?



Miesiąc temu przekonaliśmy się, że jeśli nie wymagamy cudów, nie próbujemy wykonywać obliczeń, których wynik jest za duży i nie daje się poprawnie zapisać w pamięci maszyny, to nie ma podstaw do kwestionowania arytmetycznych zdolności komputera. Przynajmniej w części, bo jeszcze nie wszystkie problemy udało się rozwiązać.

Jeden z problemów, które powstały, to zapisanie w pamięci bardzo dużych liczb — ilość potrzebnego miejsca wzrasta z wielkością liczby.

Szukanie rozwiązania chciałbym znowu zacząć od przypomnienia metody tradycyjnej, używanej przy zapisie liczb na papierze. Przy bardzo dużych (lub bardzo małych) liczbach, aby uniknąć pisania długich ciągów zer, używamy tzw. czynnika skalującego. Zamiast 1521000000 piszemy $1521 \cdot 10^6$. Zauważmy, że można to zapisać również jako: $1.521 \cdot 10^{(9)}$ lub jako $0.1521 \cdot 10^{10}$. Inaczej mówiąc, czynnik skalujący wskazuje przez jaką potęgę dziesięciu trzeba pomnożyć to co przed nim stoi, aby otrzymać pełną postać liczby (jej tradycyjny zapis). Może jeszcze kilka przykładów:

$$0.00000182 = 1.82 \cdot 10^{-6} = 0.182 \cdot 10^{-5}$$
$$4823198.221 = 0.4823198221 \cdot 10^7$$
$$\begin{aligned} -119750000000 &= -0.11975 \cdot 10^{12} \\ 100000000 &= 0.1 \cdot 10^8 \\ 1 &= 0.1 \cdot 10^1 \\ 0.1 &= 0.1 \cdot 10^0 \quad (\text{pamiętamy, że } 10^0 = 1) \end{aligned}$$

Ostatnie dwa przykłady mają nam uświadomić, że podany sposób pozwala zapisywać wszystkie liczby, nie tylko bardzo duże lub małe.

Wprowadźmy następujące nazwy: wykładnik potęgi to cecha, zaś część mnożona przez potęgę, to mantysa.

$2.168943 \cdot 10^{11}$

↙ ↘

mantysa cecha

Jeśli już umówimy się, że stosujemy tę postać zapisu (zwaną także postacią wykładniczą), to nie musimy pisać " $\cdot 10^n$ ", wystarczy podać dwie liczby, np. 0.2168943;11. Wtajemniczeni natychmiast rozumieją, że chodzi o $0.2168943 \cdot 10^{11}$. Możemy nawet być jeszcze bardziej oszczędni. Umawiamy się

dodatkowo, że cecha (wykładnik), będzie
 zawsze wybrana tak, aby mantysa była
 ułamkiem z pierwszą cyfrą po kropce
 niezerową. Wtedy możemy podać tylko
 2168943;11. Oznacza to dalej to samo:
 $0.2168943 \cdot 10^{11}$, gdyż potrafimy się do-
 myśleć gdzie postawić zero i kropkę.

Co możemy uzyskać dzięki takiemu zapisowi? Wszystkie liczby i bardzo duże i całkiem malutkie zapisujemy na takim samym kawałku papieru, np. raz na zawsze przeznaczmy dziesięć krątek na mantysę, 3 kratki na cechę. W sumie 13 krątek, a pozwoli to zapisać nawet:

3460000000000000000000000000000,
bo mamy np. $0.346 \cdot 10^{28}$, czyli nasza
mantysa to 0.346, zaś cecha 28. Oka-
zuje się, że nawet nie przybliżyliśmy
się do granicy dopuszczalnych wiel-
kości (granice tę określa z grubsza li-
czba składająca się z jedynek i tysiąca
zer!).

Czym musimy zapłacić za takie możliwości. Niestety stratą dokładności. Liczba składająca się z kilkunastu cyfr wcale nie musi mieć na końcu zer. Np. 3261524232652 zostanie zapisane u nas jako: 0.3261524232;13 (czyli $0.3261524232 \cdot 10^{13}$). Widać, że trzy ostatnie cyfry (652) nie zmieściły się (mamy tylko 10 kratek) i zostały stracone. Aby się o tym upewnić wykonajmy z powrotem przejście z naszej re-

prezentacji na pełną postać:
 $0.3261524232 \cdot 10^{13} = 3261524232000$.
 Tym razem jednak nie wyciągnę z rękawa żadnego cudownego sposobu na ominięcie tej niedogodności. Tak musi być, pokazana wyżej strata jest nieunikniona, jeśli chcemy na ograniczonej przestrzeni zapisywać bardzo duże liczby.

Można by znowu próbować przeznaczyć więcej miejsca na mantysę, ale to niestety nic nie da. Spróbujmy podzielić na papierze np. 1 przez 3. Otrzymujemy: 0.333333..... Dzielnie to nie nigdy się nie kończy, zawsze otrzymujemy wynik 3 i resztę 1, która po podzieleniu daje 3 i 1, itd. Po prostu ułamek $\frac{1}{3}$ nie da się dokładnie zapisać na ustalonej liczbie pozycji. Jego reprezentacja dziesiętna (i oczywiście także dwójkowa, czy w układzie o jeszcze innej podstawie) jest nieskończona, więc siłą rzeczy każda karta będzie za wąska na to, aby tę reprezentację zapisać dokładnie. Nie możemy mieć również złudzeń, że $\frac{1}{3}$ jest jedyną tak złośliwą liczbą. Liczb o takich, nigdy nie kończących się zapisach jest ogromnie dużo (nawet nieskończenie wiele) i zawsze będą one występowały w naszych rachunkach.

Tak więc ze stratą dokładności musimy się pogodzić i już, o tym że nie jest to strata bardzo bolesna powiemy sobie za chwilę. Teraz musimy nauczyć się wykonać działania arytmetyczne na liczbach zapisanych w postaci wykładniczej. Dla ułatwienia weźmy skromniutką reprezentację: mantysa 5 cyfr po kropce (inaczej mówiąc 5 cyfr znaczących), cecha 2 cyfry. Żeby zwiększyć czytelność będziemy zapisywać czynnik skalujący w pełnej postaci. Dodajmy $0.58321 \cdot 10^7$ i $0.83181 \cdot 10^7$.

Wystąpiło to samo co miesiąc temu — przeniesienie na najbardziej znaczącej pozycji. Pamiętamy sprzed miesiąca, że w takiej sytuacji, przy klasycznym zapisie pozycyjnym, wynik jest zupełnie bezwartościowy (tracimy najbardziej znaczącą cyfrę!) i komputer przerywa obliczenia z sygnalizacją błędu. Popatrzmy co stanie się w zapisie wykładniczym. Zapiszmy wynik w tej samej postaci co argumenty (zero przed kropką): $0.141502 \cdot 10^6$. Ponieważ jednak nasza kartka na zapisywanie mantysy ma miejsce tylko na 5 cyfr po kropce musimy to zapisać tak: $0.14150 \cdot 10^6$. Też straciliśmy jedną cyfrę (ostatnia 2 zniknęła), ale tym razem jest to cyfra najmniej znacząca, nasz wynik ma sens. Przeniesienie w dodawaniu spowodowało tyle zwiększenie cechy i nieznaczna strata dokładności.

Popatrzmy raz jeszcze. Zrobiliśmy rzecz następującą: gdy otrzymaliśmy mantysę 1.41502, to przesunęliśmy kropkę dziesiętną w lewo, tak aby dostać 0.141502. Właśnie to przesunięcie pozwoliło nam ocalić w miarę poprawny wynik. Stąd pochodzi nazwa takiej arytmetyki — zmiennopozycyjna lub zmiennoprecinkowa (ang. floating-point).

Przejdźmy teraz do komputerów, aby przekonać się, że nie na próżno męczyliśmy się z tym nienaturalnym dla człowieka zapisem. Arytmetyka zmiennej przecinkowa jest podstawowym sposobem wykonywania w komputerach obliczeń na liczbach rzeczywistych. Oczywiście mantysa i cecha zapisane są dwójkowo, cecha określa potęgę dwójki, przez którą należy pomnożyć mantysę. Jednak poza tymi różnicami wszystko przebiega dokładnie tak samo jak przed chwilą opisaliśmy dla systemu dziesiętnego.

Tak jak każda kartka, również komputer ma skończone wymiary i skończoną pojemność. W takim razie zawsze przy wykonywaniu obliczeń należy liczyć się ze stratą dokładności. Mówimy, że pod-

PRZECZYTALIŚMY TO DLA WAS

czas obliczeń występują błędy zaokrągleń.

Nie jest to problem występujący tylko w teorii. Sami spotykaliśmy go w praktyce, przy porównywaniu różnych programów obliczających wartość wielomianu. Ponieważ każdy program obliczał wartość za pomocą innego zestawu operacji, to i błędy zaokrągleń były inne w każdym z nich. Stąd właśnie niewielka różnica pomiędzy wynikami. Dodajmy od razu: różnica na jedenastej cyfrze znaczącej, więc chyba bez większego znaczenia w praktyce.

Zapamiętajmy teraz bardzo ważną rzecz: to co powiedzieliśmy o występowaniu błędów zaokrągleń dotyczy absolutnie wszystkich komputerów. Tych, które być może macie przed sobą na biurku i tych wielkich maszyn, używanych już od wielu lat, także do bardzo ważnych obliczeń, od wyników których zależy bardzo wiele. Wszystkich bez wyjątku elektronicznych maszyn cyfrowych, bo wszystkie działają na tej samej zasadzie i tak samo reprezentują liczby.

Jak w takim razie jest możliwe, że komputery, tak niedokładne, od wielu lat są z powodzeniem stosowane w praktyce, mało tego, stały się w mowie potocznej symbolem dokładności.

Pierwsza odpowiedź jest ilościowa: długość pola na zapis danych w komputerze, choć ograniczona, jest zwykle tak duża, że pozwala uzyskać w razie potrzeby do kilkunastu dokładnych cyfr znaczących. Ludzie liczący ręcznie, czy na suwaku logarytmicznym zwykle nie mieli możliwości lub cierpliwości aby uzyskać taką dokładność, szczególnie jeśli działali do wykonania było wiele tysięcy. Przed komputerami też wykonywano obliczenia, robili to np. wyspecjalizowani rachmistrze. Oni też musieli zaokrąglić. Komputer, dzięki swej szybkości jest w stanie zaokrąglić na dalszych pozycjach po przecinku, czyli uzyskiwać więcej cyfr znaczących, dlatego wprowadzenie komputerów stanowiło ogromny postęp.

Nie jest to jednak wyjaśnienie w pełni wystarczające. Choćby dlatego, że dzięki dużej szybkości komputer może wykonywać dużo dłuższe procesy obliczeniowe, a więc może wystąpić bardzo wyraźne tzw. akumulacja (odkładanie się) błędów**).

Dlatego wszystkie metody obliczeniowe stosowane na komputerach są bardzo skrupulatnie badane przez naukowców. Zajmuje się tym analiza numeryczna — wielka gałąź nauki z pogranicza czystej matematyki i informatyki. Dzięki jej wynikom mamy w tej chwili bardzo dobre rozeznanie, pozwalające do konkretnych zadań dobierać metody gwarantujące otrzymanie, mimo występowania błędów zaokrągleń, wyników odpowiednio dokładnych.

Ostatecznie więc, możemy chyba stwierdzić, że komputer w dobrych rękach potrafi liczyć bardzo dobrze. A jeśli trafi w ręce ignoranta? Cóż, jeśli ktoś przytłucze sobie paznokcie przy wbijaniu gwoździ, nie powinien chyba mieć pretekstu do młotki. Wydaje mi się, że tak samo należy podchodzić do używania komputerów.

Miesiąc temu i dziś zajmowaliśmy się raczej teoretyczną stroną zapisu liczb i operacji na nich. Za miesiąc postaramy się mocniej powiązać nasz dorobek z praktyką.

* Zgodnie z panującym w informatyce zwyczajem część ułamkowa od części całkowitej liczby dziesiętnej oddzielam kropką, a nie przecinkiem.
** Jeśli wynik jednej operacji jest następnie argumentem następnej, to błąd może narastać. Przy wykonywaniu wielu operacji zjawisko narastania błędów staje się bardzo niebezpieczne.

Andrzej Pilaszek

Stołeczny Ośrodek
Elektronicznej
Techniki Obliczeniowej

INFORMATYKA mikrokomputerowa

Systemy
Operacyjne

Wojciech Zientara

Warszawa 1987

SOETO 20 LAT

Nasza redakcja codziennie otrzymuje listy i telefony, w których użytkownicy Atari dzielą się z nami swoimi spostrzeżeniami lub zwracają się z prośbą o rady. Największe zainteresowanie zwykle budzi wykorzystanie funkcji PEEK i POKE, dzięki którym można czasami zaskakująco wpłynąć na przebieg programu. Od eksperymentowania z nimi zaczyna się prawdziwa przygoda.

Pewne informacje o systemie kontrolującym pracę Atari XL/XE oraz ogólna mapa pamięci znajdują się w książce W. Miguta „Atari BASIC”. Pozwalają one zorientować się w funkcjonowaniu komputera, nie wystarczają jednak, gdy dociekliwy hobbysta zacznie zadawać sobie bardziej szczegółowe pytania.

Stąd właśnie zrodził się pomysł napisania książki wnikliwie analizującej pracę

systemu operacyjnego Atari XL/XE. Ukazująca się właśnie nowa publikacja SOETO, „Mapa pamięci Atari XL/XE” Wojciecha Zientary, jest pierwszą z czterech książek opisujących oprogramowanie systemowe tego komputera.

Zaciekawi ona wszystkich POKE-rzystów, którzy teraz na pewno nie będą musieli na ślepo poszukiwać adresów i odgadywać znaczenia ważniejszych komórek pamięci.

Książka nie tylko ułatwia wymyślanie sztuczek do programu. Przeznaczona jest przede wszystkim dla tych, którzy zamierzają gruntownie poznać funkcjonowanie Atari i wykorzystać tę wiedzę do pisania dobrego i ciekawego oprogramowania. Umożliwia natychmiastowe zastosowanie gotowych procedur z pamięci komputera, których samodzielne poszukiwanie zajęłoby mnóstwo czasu.

Pierwsza część „Mapy pamięci Atari XL/XE” zawiera opis procedur inicjujących pracę systemu oraz przerwań maskowalnych i niemaskowalnych. W drugiej znajdziemy informacje o procedurach wejścia i wyjścia, obsłudze urządzeń zewnętrznych (w tym klawiatury, ekranu, drukarki, magnetofonu i stacji dysków). Dowiemy się z niej także, jak zarządzana jest grafika graczy i pocisków oraz jak tworzony jest dźwięk. Trzecią część przeznaczono dla użytkowników stacji dysków. Omawiane są tu różne dyskowe systemy operacyjne (DOS 2.05, DOS 2.5 i DOS XL) z uwzględnieniem procedur inicjujących i procedur wejścia i wyjścia. Ostatnia część będzie bardzo pomocna wszystkim posługującym się BASIC-em. Dokładne poznanie działania interpretera, sposobu realizacji funkcji i gospodarowania pamięcią

daje ogromne korzyści. Znajomość BASIC-a od podszewki jest wręcz niezbędna, gdy zależy nam na szybkości działania programu lub oszczędności pamięci.

„Mapa pamięci Atari XL/XE” jest książką, która pogłębia wiedzę użytkownika Atari. Szczególnie cenna będzie dla osób poważnie myślących o samodzielnym programowaniu. Podobne materiały znajdują się zawsze pod ręką w firmach piszących oprogramowanie. Producenci sprzętu dbają o zagwarantowanie łatwej ich dostępności, publikując je często przed ukazaniem się na rynku nowego modelu komputera.

Procedury zamieszczone w książce mają format przyjęty w assemblerze MAC/65. Niezbędne jest wcześniejsze poznanie i zrozumienie zasad programowania w tym języku. Do nauki assemblera poleciłbym książkę Jana Ruszczyca „Assembler 6502” wydaną również przez SOETO.

(j.j.)

Wojciech Zientara, „Mapa pamięci Atari XL/XE”. „Podstawowe procedury systemu operacyjnego”, SOETO, Warszawa, ul. Hoża 50, 1988, wyd. I, nakład 5000 egz., cena 920,- zł.

Wojciech Zientara, „Mapa pamięci Atari XL/XE”. „Procedury wejścia/wyjścia”, SOETO, Warszawa, ul. Hoża 50, 1988, wyd. I, nakład 5000 egz., cena 1100,- zł.
Wojciech Zientara, „Mapa pamięci Atari XL/XE”. „Dyskowe systemy operacyjne”, SOETO, Warszawa, ul. Hoża 50, 1988, wyd. I, nakład 5000 egz., cena ok. 1000,- zł.

Wojciech Zientara, „Mapa pamięci Atari XL/XE”. „Procedury interpretera Basic”, SOETO, Warszawa, ul. Hoża 50, 1988, wyd. I, nakład 5000 egz., cena ok. 1000,- zł.

PROGRAMY KOMPUTEROWE KRAJOWEJ AGENCJI WYDAWNICZEJ

Od grudnia 1986 r. Krajowa Agencja Wydawnicza w Warszawie produkuje programy komputerowe do masowego użytku. Wszystkie programy wydawane są w wersjach kasetowych na komputery ZX SPECTRUM, ATARI serii XL i XE, Commodore 64. Dotychczas nakładem Agencji ukazały się następujące pozycje:

- * BIORYTMY/NUMERY SZCZĘŚCIA — programy rozrywkowe
- * NIM II/TIXO — mało znane gry logiczne
- * KÓŁKO I KRZYŻYK
- * HEXAN — gra labiryntowa połączona z konkursem
- * FUNKCJA KWADRATOWA — program edukacyjny
- * RACHUNEK PRAWDOPODOBIEŃSTWA cz. I — program edukacyjny
- * BASIC TEST — program edukacyjny dla początkujących programistów
- * ATARI BASIC — programy z książki ATARI BASIC wydanej również przez KAW (także w wersji dyskowej). Pozycje tylko dla komputera ATARI.

W najbliższym czasie spodziewane są na rynku nowe programy:

- * CZARNY PONIEDZIAŁEK — gra giełdowa dla wszystkich. Symulowane

są tu transakcje zawierane na giełdzie. Uczestnicy gry mają za zadanie uzyskać maksymalny zysk z kupna i sprzedaży akcji znanych firm. Gra pełna jest zabawnych niespodzianek, zwłaszcza dla szczególnie wytrwałych graczy. Gra posiada również pewne walory dydaktyczne.

* MŁYNEK — jedna z najszybszych gier zręcznościowych, zrealizowanych kiedykolwiek na komputerze. Żadnemu z zaproszonych do testowania specjalistów nie udało się przejść wszystkich jej etapów. Ta gra stała się może prawdziwym przebojem.

* HANDEL ZAGRANICZNY — gra operacyjna. Grający stają się dyrektorami przedsiębiorstw handlowych, kierującymi przy pomocy komputera działalnością swoich firm. Mimo znacznego stopnia komplikacji prowadzonych działań, gra pozostaje atrakcyjna dzięki m.in. doskonałej grafice, przemyślanej organizacji i zaskakującym, zabawnym zwrotom sytuacji. Można ją polecić wszystkim miłośnikom niebanalnej rozrywki w wieku od lat 11 do 100.

* RACHUNEK PRAWDOPODOBIEŃSTWA — cz. II — kontynuacja cyklu programów edukacyjnych, zdobywających rynek doskonałą koncepcją dydaktyczną, atrakcyjną grafiką i niezawodnością.

wodnością. Programy tej serii dostosowane są do wymagań programu nauczania matematyki w szkołach podstawowych i średnich.

* SŁOWNIK — program użytkowy dla osób korzystających z anglojęzycznych tekstów z zakresu elektroniki. Zawiera wiele potrzebnych słów i wyrażań, pozwala również na wprowadzenie własnych. Wydatnie skraca czas tłumaczenia tekstów.

* FAC — niekonwencjonalna gra zręcznościowa, wymagająca również umiejętności logicznego myślenia. Zabawny stworek — Fac prowadzi nas przez wiele komnat tajemniczego labiryntu, po przejściu komnaty pojawia się następna i gra zdaje się nie mieć końca...

Programy Krajowej Agencji Wydawniczej zakupić można w Salonach Wydawniczych KAW oraz w sieci KMPiK zajmujących się sprzedażą programów komputerowych. Stałą sprzedaż kaset i dyskiek prowadzi również współpracująca z KAW i znana niemal wszystkim fanom informatyki Księgarnia „Elektronika” w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 51/53.

(szar)

TRÓJWYMIAROWE

W ostatnim czasie w różnych czasopismach pojawiały się publikacje poświęcone trójwymiarowym wykresom funkcji. Początkowo ograniczały się one do samego wydruku, z dopisaną informacją do czego służy zamieszczony program, nie tłumacząc jak jest to realizowane. Ostatnio w MIKROKLANIE zamieszczono cykl artykułów na ten temat, ale z punktu widzenia programisty — amatora był on chyba zbyt trudny, a już na pewno nie dawał gotowej odpowiedzi na pytanie „jak”. Mam zamiar odpowiedzieć na to pytanie wszystkim tym, którzy zechcą przeczytać i zrozumieć ten artykuł w całości.

Żeby móc uporać się z tym zagadnieniem potrzebne nam będą podstawowe wiadomości na temat funkcji trygonometrycznych, trochę wyobraźni przestrzennej i jakiegokolwiek komputer z grafiką wysokiej rozdzielczości, bo chociaż zamieszczony program był napisany na Spectrum, da się go uruchomić na większości używanych w Polsce mikrokomputerów.

Zacznijmy od najprostszego zadania — narysujmy płaszczyznę (możemy się umówić że jest to kartka papieru). Żeby obraz był czytelniejszy, zaznaczmy na nim jeszcze trzy osie — x , y , z . Na takim rysunku nie widać niestety, czy gdzieś na środku nie ma jakiejś wypukłości — żeby się o tym przekonać dorysujmy jeszcze kilka poziomych odcinków. Mamy to wszystko na rysunku nr 1. To co zrobiliśmy, możemy opisać w następujący sposób — powierzchnię, którą chcemy narysować,

pokroiliśmy w paski i nanieśliśmy na rysunek ślady przecięć. Gdyby ślady te były krzywymi, mielibyśmy obraz jakiejś powierzchni, innej niż płaszczyzna (obejrzyj zamieszczone wydruki).

Teraz zbliżamy się do pierwszego z dwóch najistotniejszych punktów całego artykułu. Musimy sobie postawić pytanie — skąd mamy wiedzieć, w którym miejscu należy zaznaczyć kolejny ślad przecięcia? Obliczanie jak ma on wyglądać jest proste, są to dokładnie takie same rachunki, jak te potrzebne do narysowania wykresu jednej zmiennej. Ale gdzie narysować ten wykres? Jak znaleźć miejsce, w którym ma się on zacząć — czyli, innymi słowy, jak znaleźć wartości, o które należy przesunąć każdy jego punkt względem miejsca, w którym narysowalibyśmy go gdyby nie był fragmentem wykresu trójwymiarowego? Spójrzmy na rysunek nr 2. Jeżeli przypomnimy sobie odrobinę matematyki, okaże się, że zadanie nasze polega na wykonaniu rzutu — musimy znaleźć sposób rzutowania punktów mających współrzędne (x, y, z) na płaszczyznę wyznaczoną przez osie x i z . Innymi słowy, musimy znaleźć sposób obliczenia na podstawie znanych wartości (x, y, z) wartości nowych współrzędnych — x_1 i y_1 , odnoszących się do płaszczyzny, na której ma się znaleźć wykres (w naszym przypadku oś x_1 pokrywa się z osią x , a oś y_1 z osią z). Jak to zrobić? Rzecz w tym, że już to zrobiliśmy, i to wcale o tym nie wiedząc! Przecież zaznaczony przez nas intuicyjnie punkt P na rysunku nr 2 ma, oprócz współrzędnych (x, y, z) , również jakieś współrzędne (x_1, y_1) , trzeba się tylko zastanowić nad tym, jak je z tego rysunku odcyfrować. Żeby było łatwiej zrozumieć jak to się robi, spójrzmy na rysunek nr 3, na którym jest zaznaczone wyłącznie to co będzie nam potrzebne. Możemy na jego podstawie, korzystając z definicji sinusa i cosinusa napisać następujące wzory:

$$x_1 = x + y \cdot \cos \alpha$$

$$y_1 = z + y \cdot \sin \alpha$$

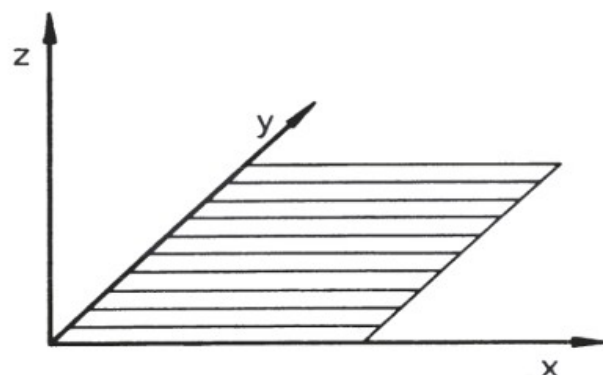
Na podstawie tych dwóch zależności możemy teraz każdy punkt z przestrzeni x, y, z nanieść na płaszczyznę x_1, y_1 , a co za tym idzie, jesteśmy gotowi do rysowania śladów przecięć w tych miejscach, w których powinny się one znaleźć. Wprawdzie nie uwzględniliśmy perspektywy, która powinna „skrócić” odcinek o długości y , ale — jak widać na wydrukach — nie ma to

wielkiego znaczenia, chociaż uważny obserwator może kręcić nosem, że kształt przedstawiony na wykresie jest nieco zdeformowany. Można to z łatwością poprawić, mnożąc wartość y przez odpowiednio dobrany współczynnik, równy około 0.7.

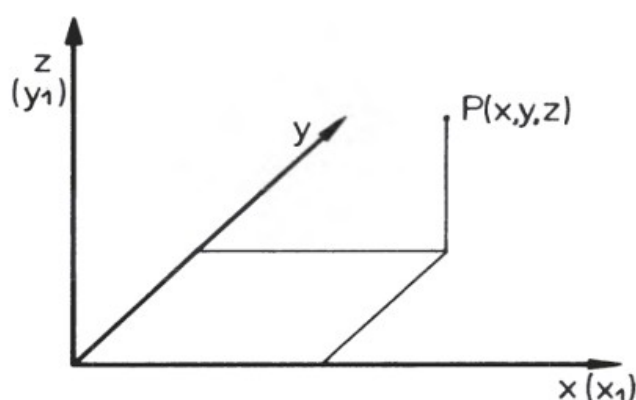
Umiemy już narysować wykres trójwymiarowy, lecz nie potrafimy jeszcze doprowadzić do tego, żeby te jego części, które powinny być zastonięte, były rzeczywiście niewidoczne. Na ogół artykuły kończą się w tym miejscu, uwagę o tym, że jest to trudne lub bardzo trudne zadanie. My spróbujemy pójść dalej i zgłębić również ten problem.

Musimy znaleźć sposób na określenie tego, czy dany punkt ma być zaznaczony czy też nie. Pierwszą rzeczą, na którą warto zwrócić uwagę jest fakt, że ślad przecięcia najbliższy nas możemy narysować w całości, gdyż na pewno nie będzie przez nic zastonięty. Ale co będzie przy rysowaniu następnych? Pomóżmy sobie rysunkiem 4. Są na nim dwie krzywe — a to ta najbliższa nas, b to następna, leżąca tuż za nią. Nietrudno zauważyć, a jest to druga rzecz istotna dla rozwiązania problemu, że zaznaczone mogą być wszystkie punkty krzywej b leżące poza zakreślowanym obszarem. Wynika z tego, że gdybyśmy potrafili dla każdego punktu leżącego na krzywej b sprawdzić, czy znajduje się on w zakreślowanym polu, czy poza nim (czyli czy znajduje się „w cieniu” rzucanym przez ustawioną pionowo płaszczyznę ograniczoną z góry śladem naszego cięcia a), mielibyśmy problem rozwiązany. A jak to zrobić? Popatrzmy jeszcze raz na rysunek. Punkty A i B leżą na krzywych a i b , przy czym mają tę samą współrzędną x_1 , a różne y_1 . Punkt A znajduje się nad punktem B , i ta właśnie informacja oznacza, że punkt B znajduje się w zakreślowanym polu, podobnie jak dla punktów A_1 i B_1 to, że punkt B_1 leży powyżej punktu A_1 oznacza, że B_1 nie należy do zakreślowanego obszaru. Innymi słowy — zanim zaznaczymy kolejny punkt, musimy sprawdzić, czy w rzędku, w którym ma się on znajdować nie ma już powyżej jakiegoś punktu. Jeśli jest — nie zaznaczamy, jeśli nie ma — zaznaczamy. Ot i cała filozofia. Jeżeli będziemy rysować w ten sposób wszystkie kolejne krzywe leżące coraz dalej od nas, to uzyskamy pożądany efekt, czyli narysowany wykres trójwymiarowy z zastoniętymi odpowiednimi fragmentami.

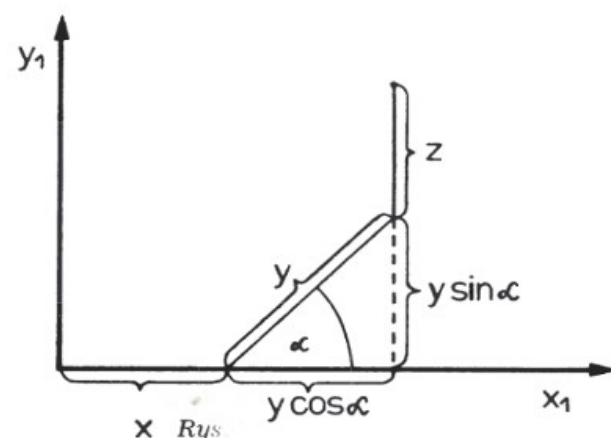
Sposobów realizacji tego pomysłu jest sporo, poczynając od najbardziej dosłownych, korzystających z



Rys. 1



Rys. 2



Rys. 3

WYKRESY WYKRESY

funkcji POINT (x, y) lub jej odpowiednika, a kończąc na bardzo prostym rozwiązaniu, które proponuję.

Oto program:

```
10 DIM M(255)
20 FOR Y=1 TO 141 STEP 5
30 FOR X=1 TO 141
40 LET Z=80*EXP(-1E-03*((Y-70)*(Y-70)+(X-70)*(X-70)))
50 LET X1=X+Y*COS(PI/4)
60 LET Y1=Z+Y*SIN(PI/4)
70 IF Y1>M(X1) THEN LET M(X1)=Y1: PLOT X1,Y1
80 NEXT X
90 NEXT Y
```

Uwaga! Zanim wprowadzisz i uruchomisz ten program, przeczytaj artykuł do końca!

Zastosowaliśmy następujący algorytm — dla każdego pionowego rzędu pikseli zapamiętujemy w tablicy M współrzędną pionową najwyższego zaznaczonego punktu. Współrzędne każdego kolejnego punktu są testowane — czy punkt ten miałby być zaznaczony powyżej dotychczas najwyższego w danym rzędzie, czy poniżej, i od wyniku testu uzależnione jest jego zaznaczenie i zapamiętanie położenia jako nowego najwyższego. Jest to realizowane w linii 70. W linii 40 obliczana jest wartość funkcji, której wykres rysujemy, w liniach 50 i 60 następuje przeliczenie współrzędnych (x, y, z) na (x₁). W liniach 20 i 30 otwieramy pętle, które „kroją” powierzchnię na paski. Jako wartość kąta α przyjąłem 45° — można oczywiście poeksperymentować z innymi wartościami, chociaż wydaje mi się, że biorąc pod uwagę rozdzielczość ekranu i wynikające z niej kłopoty z czytelnością obrazu, kąt 45° jest najlepszy (przynajmniej na Spectrum).

Każdy, kto chociaż raz zajmował się pisanie programu, który należało zoptymalizować, żeby działał możliwie szybko, zazgrzyta zębami oglądając zamieszczony wydruk, ale proszę o łagodny wymiar kary — program jest tak napisany, żeby łatwo było go przeanalizować i zrozumieć. Teraz proponuję zmiany, które przyspieszą jego wykonanie, chociaż przy okazji wydanie zmniejszą jego czytelność. Należy zmienić lub dodać następujące linie:

```
15 LET A=COS(PI/4)
25 LET E=A*Y
27 LET C=(Y-70)*(Y-70)
34 LET D=X-70
40 LET Z=EXP(-1E-03*(C+D*D))
50 LET X1=X+E
60 LET Y1=Z+E
```

(linie 27 i 34 służą do przyspieszania obliczania wartości funkcji i nie są potrzebne, gdy w linii 40 znajdzie się inna, zaprojektowana przez użytkownika funkcja; skoryzaliśmy również z równości:

$$\cos 45^\circ = \sin 45^\circ$$

co oznacza, że jeśli ktoś chce zastosować inny kąt α musi postąpić trochę inaczej).

Teraz można już spokojnie uruchomić program. Działa on oczywiście długo — efekt końcowy będzie widoczny dopiero po kilkunastu minutach, ale trudno się spodziewać lepszego rezultatu — wartość wyrażenia w linii 40-tej jest liczona ponad 4000 razy!

Uważny czytelnik na pewno zauważył, że w porównaniu z rysunkiem nr 1 zrezygnowaliśmy z ramki, która otaczała deformowaną płaszczyznę. Nie ma to oczywiście żadnego znaczenia, a ułatwia napisanie czytelnego programu.

Jeśli ktoś ma wątpliwości, czy zastanianie niewidocznych partii wykresu jest rzeczywiście potrzebne, niech zmieni w programie linię 70 na

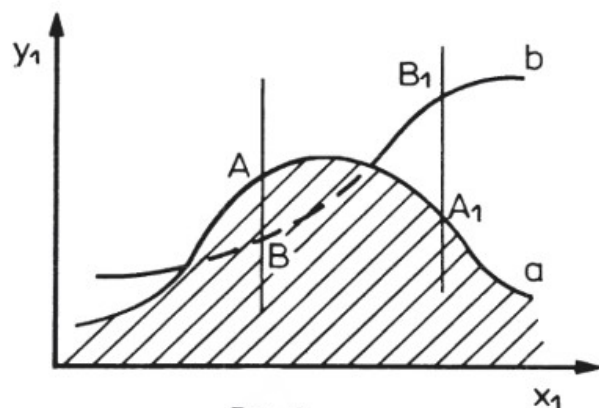
```
70 PLOT X1,Y1
```

Teraz chyba nie ma wątpliwości, że warto zwiększać czytelność rysunku tak prostym chwytem!

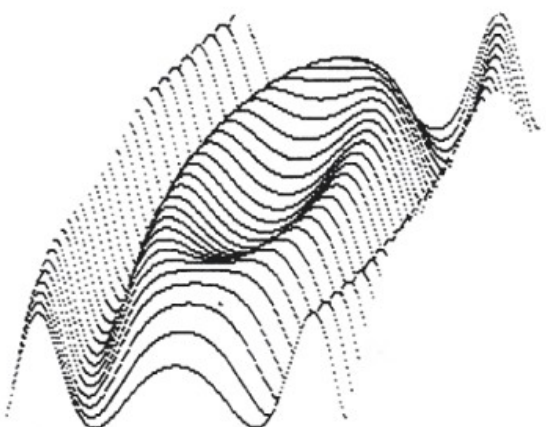
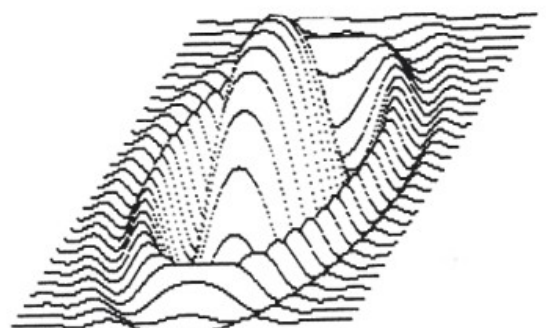
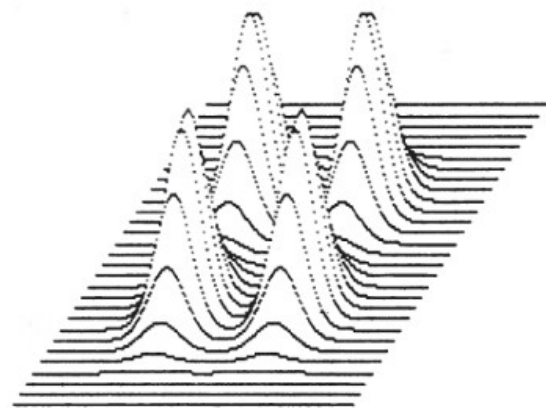
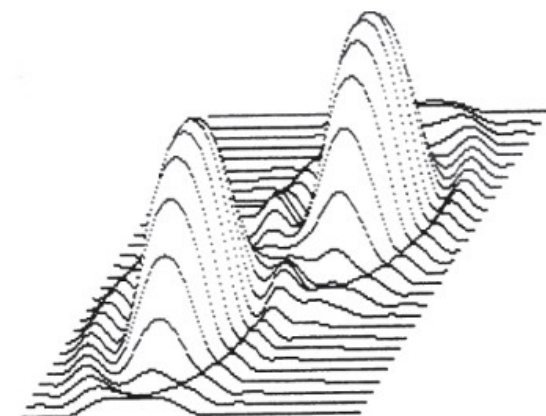
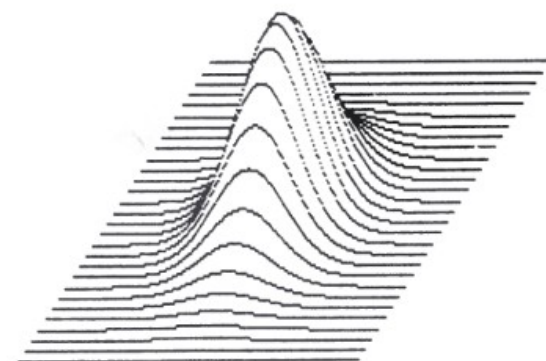
Zaproponowany program może czasem dawać dziwne efekty — niektóre fragmenty powierzchni mogą być narysowane tak, jakby było widać ich spodnią stronę, zwłaszcza, gdy funkcja, której wykres rysujemy, rośnie dla zwiększających się wartości x. (Proponuję spróbować narysować wykres funkcji $Z=70*EXP(-0.05*(142-X))$). Można dać sobie z tym radę przyjmując kąt α=90°, albo obracając wykres o 180° — np $Z=70*(-0.05*X)$. Można zapewne zastosować również inne rozwiązania, ale to pozostawiam już inwencji Czytelników.

Uwagi dla użytkowników innych komputerów niż Spectrum:

- jeżeli po uruchomieniu programu występuje błąd w linii 70 należy dopisać linię
51 LET X1=INT(X1)
- jeżeli wykres rysuje się na ekranie do góry nogami, należy zmienić instrukcję PLOT w linii 70 na
PLOT 175-X1,Y1
- jeżeli Twój komputer nie ma zdefiniowanej liczby π, należy dodać linię
11 LET PI=3.14159
lub zmienić w programie nazwę PI na 3.14159 we wszystkich miejscach gdzie ona występuje;
- występujące w programie wartości 255, 141, 80 i 70 są dobrane dla Spectrum, toteż jeśli Twój komputer ma większą niż 176×256 punktów rozdzielczość, jego możliwości nie będą wykorzystane do końca.



Rys. 4

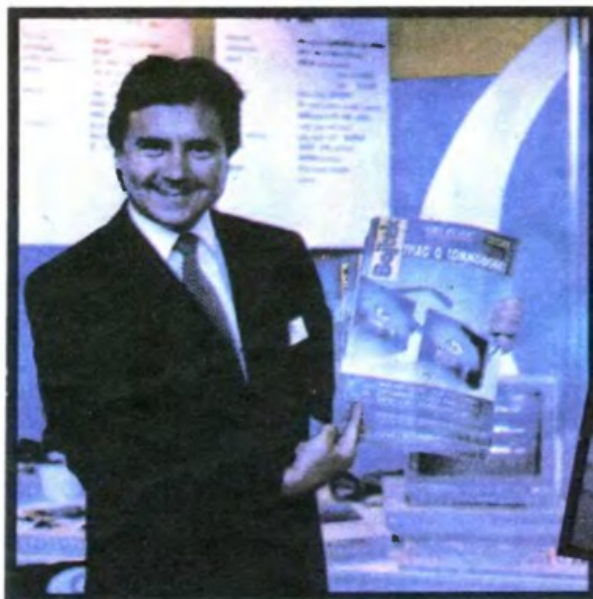


Marcin Borkowski

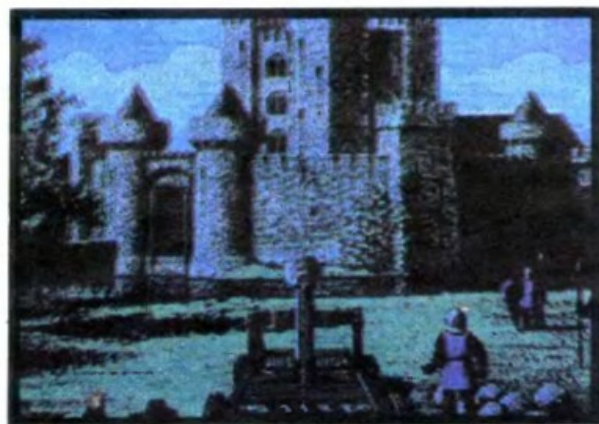
Z COMMODORE — NA MTP —

Jak już informowaliśmy, podczas tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich swoje stoisko miał również Commodore. Gościł na nim oczywiście „Bajtek” ze swoim specjalnym wydaniem, które, jeszcze ciepłe, wprost z drukarni powieźliśmy do stolicy Wielkopolski. Jak widać na zdjęciu zainteresował się nim szczególnie Paul Moloney, dyrektor generalny Commodore Electronics Limited. A my mieliśmy okazję raz jeszcze, tym razem już bez ewidentnych błędów w sztuce fotograficznej, uwiecznić naszego interlokutora z 3 strony „Tylko o Commodore”.

(go)



TWÓRCZE KOMPUTERY



Sztuka komputerowa oznaczała do niedawna poszarpane wizerunki, zaś muzyka komputerowa — kakofonię przypadkowych dźwięków. Dziś jedna twórczość wspomagana komputerem stała się już trendem dominującym. Muzycy zatrudnili do swej pracy komputery nie marnując ani jednego bita.

— Pięć lat temu znalazłem wszystkich którzy zajmowali się muzyką komputerową — twierdzi John Chowning, dyrektor amerykańskiego Centrum Badań Komputerowych, Muzyki i Akustyki. Dziś mogą to robić wszyscy. Muzyka komputerowa wyszła na ulicę.

Chowning sam jest częściowo odpowiedzialny za ten stan rzeczy: chociaż z wykształcenia kompozytor, jest autorem niektórych klubowych piosenek używanych w syntetyzatorach muzycznych.

Obecnie za pomocą standardowej wtyczki tanie syntetyzatory można podłączyć do każdego PC i już komputer zaczyna grać — jakość zależy od zastosowanego programu.

Tak więc nawet muzycy, którzy nie mieli do czynienia z komputerem mogą komponować, wykonywać i zapisywać utwory z pomocą tego urządzenia. Na przykład kalifornijski muzyk Dawid Grisman jest znany ze swoich kompozycji jazzowych na mandolinie. Jednak i on używa do komponowania komputera podłączonego do małego syntetyzera. Pisząc na swoim komputerze Grisman mógł przestudować wszystkie partie komponowanego kwartetu. Jednocześnie, zamiast wyobrazić sobie jak one brzmią razem. Efekt jest niezły: pianino lub flety, które udaje syntetyzator brzmią jak „prawdziwe” instrumenty muzyczne.

Następny krok do przodu w tej dziedzinie jest jeszcze większy: komputery zamiast muzyków! W programie komputerowym z Broderbund, który zdobył już wiele nagród, mali animowani muzycy grają na ekranie jazz, rock i utwory klasyczne. Operator gra razem z nimi uderzając w klawisze komputera i program idealnie integruje się z muzyką animowanych postaci. Prawdziwe jam session solisty z zespołu muzycznego.

Programista i trębacz Roger Dannenberg z Uniwersytetu Carnegie Mellon, wynalazł komputerowego akompaniatora dla poważnych muzyków. Program Dannenberga gra na przykład część orkiestrową „Błękitnej Rapsodii” na syntetyzatorze, podczas gdy solista — człowiek swoją partię na „normalnym” fortepianie. Komputer „słucha” muzyki jak prawdziwy akompaniator — to zwalniając, to przyspieszając — by utrzymać tempo; radzi sobie nawet wtedy gdy pianista opuści takt lub dwa.

na podst. Newsweek opr.

(pen)

GONĄC, NIE DOTYKAĆ

Tak brzmiał po polsku ostrzegawczy napis umieszczony na głowicy każdej drukarki mozaikowej. Naukowcy, informatycy, matematycy i inżynierowie stoczyli prawdziwą batalię o obniżenie temperatury i poziomu emitowanego hałasu, a jednak nieostrożne obchodzenie się z drukarką ciągle grozi poparzeniem palców.

Większość głowic drukarek mozaikowych ma bardzo niską sprawność, która wynosi od 1 do 6 proc. Tarcie, promieniowanie elektromagnetyczne, prądy wirowe, rezystancja, zjawiska mechaniczne i akustyczne powodują, że 94 do 96 proc. dostarczanej energii zamienia się w ciepło, powodując nagrzewanie głowicy podczas pracy oraz obniżając jej żywotność.

Specjaliści pracujący nad problemem wyeliminowania tych niekorzystnych zjawisk sięgnęli po najnowocześniejszą metodę pracy twórczej; komputerowe wspomaganie projektowania CAD. Pomogło ono w udoskonaleniu głowicy drukarki i przystosowaniu do ogromnej szybkości druku, która wynosi 200 do 300 znaków na sekundę.

Zastosowanie komputera pozwoliło wszechstronnie przeanalizować prototypowy model głowicy i zoptymalizować go przy użyciu skomplikowanych metod matematycznych. Inżynierowie z amerykańskiej firmy Newbury Data Recording posłużyli się programem ANSYS oraz specjalnie opracowanym programem Sheba, co umożliwiło przejrzyste, graficzne opisanie zachowania się wszystkich ważnych elementów głowicy. Specjalistyczne programy CAD zaprzęgnięto do opracowania technologii produkcji na podstawie prototypowego modelu. W ten sam sposób przygotowano również rysunki detali i złożeniowe, zestawienia materiałów oraz skomplikowane trójwymiarowe przekroje pozwalające ocenić technologiczność konstrukcji.

Nowa głowica wykorzystuje efektywnie już 7,4 proc. dostarczanej energii. Wiedza zgromadzona przy jej opracowywaniu umożliwi w przyszłości dalsze polepszenie parametrów. Naukowcy zapowiadają zwiększenie szybkości druku, obniżenie temperatury oraz przedłużenie trwałości całego zespołu.

(J.J.)

KONKURS MATEMATYCZNY

ZADANIE NUMER 1

Trójkątem pitagorejskim nazywamy trójkąt prostokątny o długości wszystkich boków wyrażonej liczbą całkowitą np. 3:4:5 lub 5:12:13, itd.

W matematyce istnieje cały dział, oparty na tym pojęciu. Dzisiaj proponuję ułożenie programu, który w ciągu dwóch minut znajdzie większą liczbę takich trójkątów. Oczywiście NIE należy brać od uwagi trójkątów o bezpośrednim stałym mnożniku, których boki są proporcjonalne do boków mniejszego trójkąta np. 6:8:10 lub 15:36:39

Do rozwiązania należy dołączyć program wraz z opisem oraz podać liczbę i otrzymane trójkąty pitagorejskie. Program musi być napisany w języku BASIC. Dopuszczalne są następujące instrukcje i funkcje:

PRINT, GOTO, GOSUB, RETURN, IF...THEN, LET, DIM, FOR...NEXT...STEP, AND, OR, NOT, RND, ABS, INT, SQR, EXP, ATN, COS, SIN, TAN, LOG (logarytm naturalny), PI (liczba pi), SGN, +, -, *, /, ↑, ↓, >, <, =, <=, >=, <>. UWAGA! Przy podstawianiu należy posługiwać się rozbudowaną instrukcją LET.

Ponadto do programu wymaga się:

1) program ma zaczynać się od linii 1 z przyrostem linii co 1

- 2) program zawiera po jednej instrukcji w linii.
- 3) obliczone boki trójkątów winny być przechowane w jawnie określonej tablicy
- 4) czas dwóch minut mierzy się od momentu wykonania pierwszego obliczenia (nie jest brany pod uwagę czas potrzebny na zadeklarowanie tablicy, dlatego Redakcja prosi o umieszczanie takich deklaracji na początku programu i zaznaczenie początku obliczeń przez np. PRINT "START ->")

Jedyną więc instrukcją dopuszczoną przed instrukcją PRINT "START ->" jest DIM.

UWAGA!!! Wszystkie programy pretendujące do wygranej będą wpisane na jeden komputer, by jak zwykle zwyciężyła metoda rozwiązania problemu, a nie szybszy komputer. Zachęcamy więc do wzięcia udziału w konkursie i przysyłania swoich rozwiązań.

ZADANIE NUMER 2

Dziś pytanie będzie bardzo krótkie, choć pewnie przysporzy najwięcej kłopotów. Pytanie brzmi następująco:

Z jaką dokładnością została policzona liczba Eulera, jeśli suma wszystkich cyfr po przecinku dała w rezultacie 4091 (cztery tysiące dziewięćdziesiąt jeden)???

Liczba Eulera definiowana jest jako granica ciągu $(1 + (1/n))^n$ przy n dążącym do nieskończoności. Z dokładnością do 6 miejsc po przecinku liczba ta wynosi: 2.718281... i jest używana między innymi jako podstawa logarytmów w komputerach. Tym którzy nie pamiętają wyżej poruszonych tematów (granica) proponuję sięgnąć do podręczników matematyki z ostatnich klas szkoły podstawowej i z pierwszych dla szkół średnich.

Do rozwiązania należy dołączyć program (obliczający liczbę E z dokładnością do n miejsc po przecinku? Wraz z opiem podać dokładność obliczenia liczby y w języku basic.

ZADANIE NUMER 3

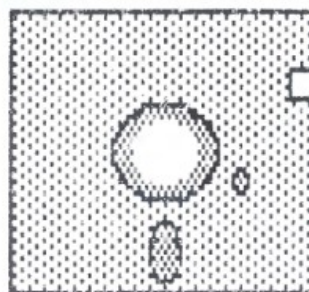
Proszę napisać program, który znajduje dwa takie ułamki proste, których iloraz daje w wyniku liczbę π (Pi) obliczoną z jak największą dokładnością. Wystarczającą dokładnością niech będzie tym razem dokładność z jaką przechowywana jest liczba Pi w komputerach. Oczywiście wykluczone są ułamki, w których mianownik ma postać $m \cdot 10^n$ gdzie n jest liczbą naturalną a m jest liczbą (choćby o liczby typu 100,3500,1200000, itp.)

Do rozwiązania należy dołączyć program wraz z opisem oraz podać otrzymany ułamek. Program musi być napisany w języku BASIC.

	GIEŁDA „BAJTKA” (tys.zł)	PEWEX BALTONA (USD)	RFN (śred.) (DM)
SINCLAIR			
ZX-Spectrum 48 KB	120	115	90
ZX-Spectrum plus	155	—	99
TIMEX 2048	150	146	—
ZX Spectrum + 2	250	—	150
ZX Spectrum + 3	325	—	280
COMMODORE			
Commodore 64	230	219	299
Commodore 128	290	299	399
Magnetofon 1531	50	48	30
Stacja dyskietek 1541	240	—	355
Stacja dyskietek 1571	300	299	465
C-128 D	800	—	888
Drukarka MPS 801	190	—	—
AMIGA 500	1,2 mln	—	999
C-16	110	—	90
C-116	90	—	75
C-+4	170	—	150
ATARI			
ATARI 65 XE	170	125	100
ATARI 130 XE	210	199	230
Stacja dyskietek 1050	250	185	300
LDW 2000	300	199	—
XC-12	45	48	49
AMSTRAD			
464 mon. monitor	450	—	350
6128 z monit. monochromat.	510	—	680
64 kolor monitor	620	—	450
6128 mono. monitor	870	—	689
6128 kolor monitor	1,0 mln	—	988
Stacja dyskietek do 464	300	—	389
PC 1512 SD MD	1,1 mln	—	998
Dyskietki 3"	5	—	4-9
Dyskietki 5.25"	0.9	—	0.65
Dyskietki 3.5"	3-4	—	4-5.5

**Sklep Bajtka ul. Koniewa 6 w
BYTOMIU tel. 81-57-01**

ZX-81	30.000
ZX-Spectrum 48 KB	110—120.000
ZX-Spectrum plus	150—160.000
Seikosha GP 50	100—110.000
Joystick	7—14.000
C64	260—270.000
C128	350—400.000
Magnetofon 1531	55—60.000
Stacja dyskietek 1541	250—260.000
Stacja dyskietek 1571	330—360.000
Drukarka	200—250.000
Dyskietki 5.25	1—1.600
Dyskietki 3.5	3—3.500
Atari 65 XE	170—180.000
Atari 130 XE	260—270.000
Atari 1050	260—270.000
ATARI 520 ST+SF 354	990.000



INDYWIDUALNY BANK DANYCH

Bartłomiej Szelerski, uczeń — 17 lat. Posiada komputer Atari 65 XE, magnetofon XC 12, stację dyskietek 1050. Oprogramowanie: około 100 gier oraz programy użytkowe. Proponuje wymianę doświadczeń, oprogramowania i literatury. Adres: 62—600 Koło, ul. Wojciechowskiego 23/32.

Władysław Kyryluk, lat 17. Posiada mikrokomputer bułgarski Pravetz-80, nawiąże kontakt w celu wymiany doświadczeń i oprogramowania. Korespondencja w języku polskim. Adres: ZSRR, Lwów-13, ul. Szczorska 8/9, 290013.

Tomasz Macki, posiada mikrokomputer Commodore 16. Proponuje wymianę gier i programów graficznych. Adres: 78—400 Szczecinek, ul. Sienkiewicza 2.

Dariusz Zych, lat 15. Posiada ZX Spectrum 48 kB. Oprogramowanie: około 500 gier oraz programy użytkowe. Proponuje wymianę oprogramowania. Adres: 05—400 Otwock, ul. Szenwalda 2/4.

Tomasz Świątek, uczeń — 19 lat. Posiada mikrokomputer Schneider CPC 464. Oprogramowanie: programy do nauki matematyki. Proponuje wymianę oprogramowania oraz doświadczeń. Adres 56—200 Góra Śl., ul. 1 Maja 48/14.



Marek Lisowski, uczeń 16 lat. Posiada mikrokomputer Atari 65 XE, magnetofon XC 12 oraz stację dyskietek 1050. Oprogramowanie: gry, programy edukacyjne i graficzne. Proponuje wymianę oprogramowania na dyskietkach. Adres: 19—300 Elk, ul. G. Zapolskiej 11.

Wojciech Flak, lat 12. Posiada Commodore C-64, stację dyskietek VC 1541 oraz organy. Oprogramowanie: programy muzyczne, matematyczne, graficzne oraz 160 gier. Adres: 42—600 Tarnowskie Góry, ul. Aleja Kwiatów 27/41.

Mariusz Waściński, lat 12. Posiada Atari 800 XL, stację dyskietek 1050, pióro świetlne. Oprogramowanie: 120 gier oraz programy użytkowe. Adres: 37—450 Stalowa Wola, ul. 25-Lecia 6/52.

Mariusz Juskowiak, lat 16. Posiada mikrokomputer Atari 520 ST wraz z monitorem. Oprogramowanie: gry, programy muzyczne, graficzne i narzędziowe. Pragnie nawiązać kontakt z użytkownikami komputerów serii ST w celu wymiany doświadczeń i oprogramowania. Adres: 78—400 Szczecinek, ul. Żukowa 5/3.

Grzegorz Morgiel, lat 17. Posiada ZX Spectrum +. Interesuje się informatyką oraz fantastyką. Proponuje wymianę oprogramowania, literatury oraz doświadczeń. Adres: 56—400 Oleśnica, ul. Klonowa 12/20.

Krzysztof Dęga uczeń szkoły średniej, lat 15. Posiada ZX Spectrum + z magnetofonem. Oprogramowanie: programy muzyczne, matematyczne oraz gry. Proponuje wymianę programów (posiada wiele nowości na Spectrum +). Adres: 64—920 Piła 4, ul. Bydgoska 61c/3.

Waldemar Siwiński, student III roku Zarządzania. Interesuje się matematyką, informatyką oraz telekomunikacją. Posiada mikrokomputer Amstrad PC 1640 oraz drukarkę Amstrad DMP 4000. Nawiąże kontakt z użytkownikami tego typu komputera. Adres 02—532 Warszawa, ul. Akacjowa 10/3.



PROGRAMY W. Sławiński
ul. Burgaska 5 m 11
02-758 Warszawa

D — 126



system

**Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „System”
działa jako wyłączny przedstawiciel serwisowy firmy:**

MEGA

KURFÜRSTENDAMM 202 1000 BERLIN 15

Tel. 8825641 tlx 182888 MEGA

**KTÓRA DOSTARCZA SPRZĘT ELEKTRONICZNY WYSOKIEJ KLASY
W TYM: PC/XT/AT/RT; 16 I 32 BITOWE, DRUKARKI, PLOTERY, DIGI-
TIZERY, MAGNETOWIDY, DYSKIETKI, TAŚMY BARWIĄCE ITP. IN-
FORMACJĘ TECHNICZNO-HANDLOWĄ (KATALOGI I CENNIKI) MOŻ-
NA UZYSKAĆ W SIEDZIBIE FIRMY:**

„SYSTEM”

**WARSZAWA, UL. WOLSKA RÓG MŁYNARSKIEJ (PRZEJŚCIE POD-
ZIEMNE OBOK PDT WOLA)**

TEL. 32-80-93 tlc 817819 pws pl

K-48

Przedsiębiorstwo Zagraniczne KAREN

ul. Obrońców 23,
03-933 Warszawa
tel. 17 84 10
tlx 813948 kren pl

Szanowny Panie Dyrektorze,

Dziękujemy za zainteresowanie naszą firmą.

Z przyjemnością informujemy, że możemy zaspokoić wszystkie potrzeby Pana Przedsiębiorstwa określone w skierowanym do nas zapytaniu.

1. Oferujemy niezawodne i jednolite systemy komputerowe typu PC/XT/AT/386.
2. Instalujemy adaptory i oprogramowanie sieciowe ETHERNET.
3. Do Zakładu Poligrafii polecamy zestaw ATARI ST DESKTOP PUBLISHING - bogato oprogramowany i oczywiście z polskimi literami.
4. Do Klubu i Szkoły proponujemy ośmiobitowe ATARI XE.

Proszę nie niepokoić się o "wsad dewizowy" - to wszystko jest za złotych.
Sprzęt objęty jest roczną gwarancją a przy odbiorze będzie mógł Pan uzupełnić swoje zbiory oprogramowania i literatury.

Z poważaniem,

DZIAŁ HANDLOWY

SB — 4

ATARI

ZX SPECTRUM

INSTRUKCJE OPISY LITERATURA

Szkoły i Kluby — Zniżka
Katalogi — Gratis
Co piąty program — Gratis
Wysyłka na cały kraj
Wypożyczalnia programów

D.H. „SEZAM” II p. g. 16.00—19.00
00-849 Warszawa UPT 66, skr.p. 14

D-107

Najnowsze oprogramowania ATARI, AMSTRAD, COMMODORE, SPECTRUM oferuje „ATARES” — spółka z o.o. Chorzów, Jesionowa 3, tel. 417-573 godz. 9.00—17.00. Sprzedaż wysyłkowa. Dla rzemieślników i przedsiębiorstw oprogramowanie „pod użytkownika”. Kupno — sprzedaż sprzętu komputerowego i audiowizualnego — niskie ceny. Dla instytucji rachunki.

D-96

ASTRO — KOMPUTER STUDIO • PROGRAMY SHARP 700/800 — ATARI — SPECTRUM Wrocław S.D.H. „ASTRA” w godz. 15.00—18.00 oraz w sprzedaży wysyłkowej 54-515 Wrocław, Gdajusza 39

G-82

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO ODDZIAŁ W TYCHACH

VIDEOBIT

43-100 Tychy, aleja ZMP 77
tel. 27-69-75

- minikomputery 8-bitowe (Atari, Commodore, Schneider-Amstrad)
 - minikomputery 16-bitowe kompatybilne z IBM PC
 - drukarki 10" i 15" firm STAR, EPSON, AMSTRAD
 - magnetowidy
 - kamery video
 - anteny satelitarne
 - aparaturę badawczo-naukową
- Zapewniamy o atrakcyjnych cenach.

G-7

SPECTRAVIDEO SVJ 328

Osoby posiadające programy użytkowe i gry proszone są o kontakt
Waldemar Tymoszek
00-844 Warszawa
ul. Grzybowska 90 m 4

D-125

UDOSKONALENIA

PROGRAMOWE I SPRZĘTOWE
DLA WSZYSTKICH
MODELI ATARI
ORAZ KOMPUTERÓW PRACUJĄCYCH
POD SYSTEMEM MS-DOS

WYSYŁA POCZTĄ
agencja mikrokomputerowa *miko*
41-200 Sosnowiec P-157

GRY, PROGRAMY UŻYTKOWE, PROGRAMY NA ATARI XL/XE
OFERUJE NA MIEJSCU LUB ZA ZALICZENIEM POCZTOWYM

„STUDIO — 8”
39-300 MIELEC ul. GAGARINA 1A
(informacje + koperta + znaczek)

D-124

Programy na ATARI i SPECTRUM
pisz do:
STUDIO ATARBIT
skr. poczt. 7
42-550 SOSNOWIEC 18
Co 10 program GRATIS
Za kopertę + znaczek
Utrzymasz katalog.
ZAPRASZAMY
G — 94

JAK REKLAMOWAĆ SIĘ W BAJTKU?

Reklamy przyjmuje Młodzieżowa Agencja Wydawnicza (Redakcja Wydawnictw Poradniczych i Reklamy), 04-028 Warszawa, Al. Stanów Zjednoczonych 53, pokój 313, tel. 10-56-82.
Cena reklamy biało-czarnej wynosi 300 zł za 1 cm². Do ceny podstawowej doliczane jest 30% za dodatkowy kolor i 100% w przypadku reklamy wielobarwnej. Ogłoszenie drobne kosztuje 200 zł za jedno słowo.

ELEKTROBIT Sp. z o.o. oferuje:

- Komputery, Magnetowidy, Kserokopiarki
- Oprogramowanie IBM, AMSTRAD, COMMODORE
- Multifunction Cartridge do COMMODORE
- Interfejs COMMODORE-drukarki STAR
- Interfejs AMSTRAD, COMMODORE-IBM
- Interfejs umożliwiający podłączenie zwykłego magnetofonu do ATARI

27-400 OSTROWIEC ul. Tetmajera 35, Skrytka 40, tel. 27937

K — 147

COMMODORE 16, 116, 4/PLUS
ATARI XE, XL, ST, SHARP
STUDIO KOMPUTEROWE

„CANON”

Proponuje bogatą ofertę oprogramowania
Kopertą zwrotną
Chorzów 41-506
ul. Karłowicza 23/12

D-87

COMPUTER SERVICE

IBM® PC·XT/AT
KOMPATYBILNE

K-57

ZX-Spectrum

Amstrad TIMEX

Schneider Sharp

® Reg. Trade Marks of IBM Corporation.

PMS ELEKTRONIK

37-76-65

WARSZAWA

ul. LEGIONOWA 23, ☐ 01-343

Drogi Bajtku!

Na listy Czytelników
odpowiada
Marcin Waligórski

Swego czasu — wcale nie tak dawno — pisałeś w „Bajtku” szeroko na temat produkcji sprzętu komputerowego w naszym kraju. Trzema wiodącymi tematami były: produkcja „Mazovii”, drukarka D-100 oraz wprowadzenie do szkół masowo produkowanego komputera Elwro 800 „Junior”. Z drobniejszych zapowiedzi wymienię tylko produkcję krajowych dyskieciek i stacji dysków. Po reportażach i komentarzach w optymistycznym tonie zapadła cisza. Polskich komputerów jak nie było, tak nie ma; teraz dodatkowo także nikt o nich nie mówi. Co się dzieje z „Mazovią”, „Junio-rem” i innym sprzętem komputerowym, który miał być w Polsce produkowany?

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

Losy trzech najgłośniejszych wyrobów naszego przemysłu mikroinformatycznego (o ile o takim można w ogóle mówić) przedstawiają się w telegraficznym skrócie następująco:

O spółce „Mikrokomputery” powstałej w celu produkcji Mazovii można dziś powiedzieć tyle, że góra urodziła mysz. Pomimo uczestnictwa w spółce największych potentatów naszego przemysłu elektronicznego i wieloletnich już zapowiedzi o rychłym rozpoczęciu produkcji, spółka zademonstrowała jak dotąd nieliczne egzemplarze Mazovii 1016 i 2016 przy okazji różnych wystaw i targów. Produkcja seryjna tych odpowiedników IBM PC/XT i AT idzie opornie, gdy na świecie standard przemysłowy ustalać poczynają komputery z procesorem 80386 — a więc o dwie generacje młodsze. Właściwie można stwierdzić, że wobec silnej konkurencji dalekowschodnich „klonów” Mazovia ma teraz niewielkie szanse na zdobycie krajowego rynku.

Drukarka D-100 produkcji przedsiębiorstwa Mera-Błonie przez ostatnie dwa lata stała się konstrukcją przestarzałą pod każdym względem. Szansą na utrzymanie produkcji jest jednak ciągle zainteresowanie tym produktem krajów RWPG. Światowi potentaci w produkcji drukarek wytwarzają obecnie modele, które pod względem jakości, szybkości pracy i wyciszenia (oraz ciężaru!) biją D-100 na głowę.

Produkcja „Juniora” została rozpoczęta. Jest to na pewno przedsięwzięcie najbardziej z wymienionych zaawansowane i mające najbardziej ustalone widoki na przyszłość. Wszyscy są bowiem zgodni co do tego, że polski komputer szkolny musi być produkowany w kraju. Elwro boryka się jednak z problemami jakości oferowanych komputerów — zaś zamawiający którym jest Ministerstwo Edukacji Narodowej — nie kwapi się do płacenia za sprzęt nie dający gwarancji długowieczności. Spór trwa, a czas płynie szybko do przodu.

O krajowej produkcji dyskieciek mówi się nadal w kategorii życzeń.

W związku z cyklem artykułów „Od środka” chciałbym przedstawić prosty sposób zabezpieczenia programu przed wczytaniem przez MERGE. W programie w BASIC-u, który ma być zabezpieczony, np.

```
10 LOAD ""CODE: LOAD
""CODE: RANDOMIZE USR 25000
```

wpisujemy przed pierwszym rozkazem cztery spacje. Następnie przy pomocy instrukcji POKE umieszczamy w komórkach 23755 do 23762 wartości 0, 0, 0, 0, 17, 8, 16, 8. Po wprowadzeniu tych wartości programu nie wolno już zmieniać, należy go od razu nagrać na taśmę.

Kejni



KLUB KSIĄŻKI — SOETO

przy Stołecznym Ośrodku Elektronicznej Techniki Obliczeniowej „SOETO”

Nazwisko i imię
(pisać drukiem)
Dokładny adres
(pisać drukiem)
Nr kodu i poczta

Zgłaszam swoje przystąpienie do Klubu Książki — SOETO i zamawiam następujące książki:
(postawić krzyżyk lub ilość egzemplarzy w pierwszej rubryce przy wybranej pozycji)

Zamawiam	Autor	Tytuł	Cena
.....	Tłumaczenie	Instrukcja obsługi mikrokomputera AMSTRAD CPC 6128. (t. 1 i 2)	2000,-
.....	K. Dybowski	Comodore — BASIC	960,-
.....	J. Ruszczyc	Poznajemy FORTH	950,-
.....	J. Ruszczyc	ASSEMBLER 6502	910,-
.....	W. Zientara	MAPA PAMIĘCI ATARI XL/XE Podstawowe procedury systemu operacyjnego	820,-

.....	W. Zientara	MAPA PAMIĘCI ATARI XL/XE Procedury wejścia — wyjścia	~1000,-
.....	W. Zientara	MAPA PAMIĘCI ATARI XL/XE Dyskowe systemy operacyjne.	~1100,-
.....	W. Zientara	MAPA PAMIĘCI ATARI XL/XE Procedury interpretera BASIC'a	~1000,-
.....	S. Nawrocki	Oprogramowanie ATARI ST w GFA — BASIC'u.	900,-
.....	R. Tadeusiewicz	Edytory tekstowe ATARI	890,-
.....	W. Bar	Wprowadzenie do mikrokomputerów — sprzęt i oprogramowanie.	~1000,-

REGULAMIN

1. Członkiem „Klubu Książki” — SOETO może zostać każdy, kto zamówi co najmniej 3 z przedstawionych do wyboru książek. Kartę uczestnika czytelnie wypełnioną i podpisaną (w przypadku dzieci — podpisaną przez rodziców lub opiekunów) — należy wysłać pod adresem:

Stołeczny Ośrodek Elektronicznej Techniki Obliczeniowej „SOETO”
00-682 Warszawa, ul. Hoża 50.

SPRZĘŻENIE ZWROTNE

Zastosowanej metody nie będę komentował, natomiast pozwolę sobie tylko na uwagę, że dobór adresu 23755 jest prawidłowy, o ile nie zmienialiśmy uprzednio wartości zmiennej systemowej PROG. W przeciwnym przypadku, np. gdy poniżej pamięci programu przechowujemy program w języku maszynowym, należy podane wartości umieścić w pamięci począwszy od komórek zawierających numer pierwszej linii programu.

Ponieważ jestem w programowaniu przedszkolakiem, więc mój program jest z natury rzeczy prymitywny. Niemniej umożliwia on rysowanie schematów elektronicznych. Program wyciągnąłem z szuflady wskutek napotkania w rubryce „Tylko dla przedszkolaków” materiałów poświęconych językowi Logo. Zdaje sobie sprawę z własnej niedoskonałości, niemniej program sprawdziłem w niezbyt zresztą skomplikowanych zastosowaniach.

Program uruchamia się procedurą SPIS

To SPIS

PR R — rezystor K — kondensator
PR T — tranzystor D — dioda
PR B — bezpiecznik M — masa
PR D — :n — drut długość :n
PR N — nagraj schemat na taśmie
END

To R

FD 3 LT 90
REPEAT 2 FD 2 RT 90 FD 10 RT 90
FD 2
RT 90 PU 10 PD FD 3
END

To K

FD 3 LT 90 FD 3 EK 6 RT 90
PU FD 2 PD

LT 90 FD 6 BK 3 RT 90 FD 3
END

To B

FD 3 LT 90
REPEAT 2 FD 2 RT 90 FD 10 RT 90
FD 2
RT 90 FD 13
END

To M

FD 3 RT 90 FD 5 LT 90
REPEAT 2 FD 5 RT 90 FD 1 RT 90
FD 5
RT 90 BK 5 LT 90 BK 3
END

To D :n

FD :n
END

To T

FD 2 LT 90
REPEAT 36 FD 1 RT 10
RT 90 FD 4 LT 90
FD 3 BK FD 3 RT 90 FD 1
LT 45 FD 8 BK 8 RT 90 FD 8 LT 45
END

To N

SAVESCR FIRST RL
END

To O

LOADSCR FIRST RL
END

Marek Jaglarz
ul. Okólna 28/119
30-669 Kraków

Każdy, kto miał choć trochę do czynienia z językiem Logo dostrzeże od razu trywialność powyższego programu — z tego powodu skróciłem go, gdyż zamieszczenie wszystkich zamieszczonych w nim przez autora symboli przekracza możliwości „Sprzężenia zwrotnego”. Dlaczego jednak list ów trafia na łamy tej rubryki, a nie „Tylko dla przedszkolaków”?

Otóż proszę zwrócić uwagę, że tylko program jest banalny — pomysł nie. Otóż wielokrotnie spotykałem się z pytaniami od osób uczących się języka Logo, do jakich praktycznych zastosowań może on służyć. Oto jedna z możliwych odpowiedzi na takie pytania, a jednocześnie ilustracja zasady, że najpierw trzeba mieć problem, a potem szukać sposobu jego lepszego rozwiązania przy pomocy komputera — a nie odwrotnie. Jest to również ilustracja faktu, że używać trzeba zawsze narzędzia w danej chwili najwygodniejszego. Nie ma sensu sięgać po OrCAD, jeżeli mamy tylko wykreślić schemat instalacji elektrycznej w mieszkaniu!

Bardzo dziękuję, za opublikowanie listów p. A. Szyski (1,88) i p. R. Lipskiego (5/88) w sprawie CHUCKIE EGG. Pierwszy z nich zdopinguował mnie, po stagnacji na 16 poziomie do osiągnięcia poziomu 24; drugi dał wiarę, że po poziomie 24 są następne.

Istotnie, po kilku próbach i zastosowaniu odpowiedniej taktyki (śrubowanie wyniku punktowego na każdym poziomie) udało mi się stracić ostatnie, 49 życie na 33 poziomie (wersja Spectrum) z dorobkiem 440180 punktów! Zajęło mi to około 50 minut. I jeszcze kilka spostrzeżeń:

1) Za każde zebrane jajko przybywa 100 pkt, za kupkę ziarna — 50 pkt. Warto zbierać co tylko się da, bo w wersji Spectrum nie ma takiego ograniczenia, jak w Amstradzie i nie zdarza się przedwczesne zakończenie gry po zebraniu ostatniej kupki ziarna.

2) Dobrym treningiem jest granie przez jedną osobę za czterech graczy.

2) Dodatkowe życie uzyskujemy po uzbieraniu każdego kolejnych 10000 pkt. Pierwsze można uzyskać już po przejściu 3 poziomu bez utraty życia. Mój rekord na 1 poziomie — 2610 pkt, po 2 — 5980 pkt, po 3 — 10510 pkt, łącznie — z premiami.

4) Premia od 1000 pkt na 1 poziomie wzrasta do 9000 pkt. na poziomie 9 i potem już się nie zmienia.

5) Limit czasowy do 16 poziomu wynosi 900, od 17 do 32 — 800, a od 33 już tylko 700.

6) W wersji na Spectrum od 25 poziomu pojawiają się dodatkowe kury i lata kaczką. Od poziomu 33 wszystko jest tak, jak od 25, ale przy skróconym do 700 limicie czasowym; w szybszym tempie poruszają się kury i lata kaczką, zaś tempo poruszania się farmera pozostaje bez zmian.

Przypuszczam, że tak jest do poziomu 40, co dalej — nie wiem.

Grażyna Błaszczyńska
ul. Tarczyńska 8 m 14
02-025 Warszawa

Zabawne, ile spostrzeżeń może przynieść jedna gra, i to w dodatku tak stara i prosta, jak CHUCKIE EGG. Sam, co prawda nie doszedłem nigdy nawet do 10-poziomu, ale za to dla potencjalnych chętnych do zobaczenia „co jest dalej” mam dobrą radę. Zamiast wielokrotnie próbować dokonać tego przy pomocy joysticka, wystarczy jednokrotnie obejrzeć i zanalizować kod programu. Liczy on niewiele ponad 20 KB wraz z danymi, zatem pracy niezbyt dużo, zaś efekt gwarantowany — dowiedzieć się można dokładnie wszystkiego. A teraz kończę, bo muszę przecież w końcu dojść chociaż do tego 10-go poziomu.

Marcin Waligórski

2. Książki do „Klubu Książki — SOETO” zostały wybrane z planów wydawniczych na rok 1988. Uczestnicy Klubu będą je otrzymywać w miarę ich ukazywania się, czyli w ciągu całego 1988 roku (a jak podpowiada praktyka — również i w 1989 roku).

3. Książki będą wysyłane członkom Klubu za tzw. pobraniem pocztowym.

4. Należność za zamówione książki oraz koszt pobrania pocztowego płaci się listonoszowi przy odbiorze przesyłki z książkami, nie trzeba więc wносить żadnych przedpłat z góry.

5. Obowiązkiem odbiorcy książek jest sprawdzenie, czy paczka jest nie naruszona. W wypadku wątpliwości należy odmówić przyjęcia. Po odbiór przesyłki należy wtedy zgłosić się do UPT, w którym otwarcia jej dokona pracownik pocztowy i ewentualnie sporządzi protokół. Tylko wtedy reklamacja może zostać uwzględniona.

6. Informacje dotyczące „Klubu Książki — SOETO” będą co pewien czas ukazywały się łamach „Bajtka”.

Wyszczególnione na odwrocie książki są lub będą również do nabycia w n/w placówkach:

1. Centralna Składnica Harcerska
Warszawa, ul. Mokotowska 24.

2. Centralna Składnica Harcerska
Szczecin, ul. M. Buczka 24c

3. Centralna Składnica Harcerska
Bydgoszcz, ul. C. Skłodowskiej 26

4. P.P. „Dom Książki” (księgarnia techniczna)
Wrocław, ul. Świdnicka 8

5. P.P. „Dom Książki” księgarnia
Jelenia Góra, ul. 1-go Maja 16

6. P.P. „Dom Książki” księgarnia
Wałbrzych, ul. Stowackiego 1

7. P.P. „Dom Książki” księgarnia
Legnica, ul. Rynek 16/22

8. P.P. „Dom Książki” księgarnia
Bydgoszcz, ul. Stary Rynek 15

9. Sklep firmowy „Bajtek”
Bytom, ul. Koniewa 6

10. Biuro Handlowo-Techniczne
„TARNOPOL” S.A.
Tarnobrzeg, Pl. Bartosza Głowackiego 27.

NIE TYLKO KOMPUTERY

LINEAR EXPRESSEM W XXI WIEK!

Na anglojęzycznym Zachodzie mówi się o nim The Bullet Train, czyli pociąg-pocisk. U nas rozpowszechniło się określenie Hikari. Japończycy zaś wszędzie tam, gdzie uwodzą cudami swej technologii umysły tłumów posługują się słowem shikansen.

Każda z tych nazw wywołuje jednak u milionów ludzi na całym świecie jednoznaczne skojarzenie-biały wąż wagonów o starannie zaprojektowanej aerodynamice, lokomotywa bardziej przypominająca nos pasażerskiego odrzutowca niż pojazd szynowy, a wszystko to przemieszczające się w niewiarygodnym tempie wśród typowego japońskiego krajobrazu. Shikansen nie jest już czymś nadzwyczajnym nawet dla nas, Polaków. Ekipa telewizyjna, towarzysząca Wojciechowi Jaruzelskiemu w jego podróży po Nipponie, pokazała każdemu Kowalskiemu jak mija czas we wnętrzu pociągu-pocisku. Uświadomiła tym, którzy codziennie dojeżdżają do pracy zdezelowanymi granatowo-żółtymi składami, że rozmowa telefoniczna z automatu zainstalowanego w Hikari jest czymś absolutnie normalnym.

Japończycy zdążyli się już do niego przyzwyczaić, a nawet znudzić. Nic w tym dziwnego. To już przecież 24 lata shikansen wozi ich na trasie Tokio-Osaka. Od momentu kiedy wyekspluowano w przestrzeń ograniczoną torami pierwszy pocisk żelaznych szlaków, w 1964 roku, cała japońska super-szybka sieć kolejowa przewiozła prawie 100 mln ludzi. Mówi się i pisze na Wyspach Japońskich, iż Hikari powoli się starzeje. Technologie transportowe z początku lat sześćdziesiątych nie mogą być dzisiaj uznane za nowoczesne i wystarczające (co na to PKP?). Coraz bardziej obłożone są shikanseny kursujące na newralgicznej dla gospodarki i handlu Nipponu trasie między stolicą a Osaką. Coraz częściej padają opinie, że Hikari jest za wolny w stosunku do fantastycznie podkręconej szybkości życia japońskich miast końca XX wieku. A przede wszystkim energochłonny, co dla zreprivatyzowanych japońskich kolei żelaznych ma dodatkowy wymiar.

Skoro są ludzie interesu gotowi płacić więcej za szybszą podróż, a mające swoje lata pociągi-pociski pękają w szwach, trzeba pomyśleć o ich następach. Taka zapewne konstatacja stała się początkiem decyzji o praktycznych próbach systemów, jakie dotychczasowy symbol kolejnictwa — dwie stalowe szyny, mają okazję odejść do muzeum techniki.

Nipponowi często zarzuca się swoistą rekordomanie. Ale przecież projekt pociągu, który na długie dziesięciolecia będzie znów najszybszym na świecie, powstał z konkretną myślą o zaspokojeniu rosnących potrzeb, a nie po to, aby wydzierać innym uzyskane w eksperymentalnych warunkach rekordy. Shikansen w 3 godziny pokonuje 300 mil dzielące Tokio od Osaki. 300 mil to około 480 km. Średnia prędkość Hikari na tym dystansie wynosi więc 100 mil na godzinę, a więc około 160 km/h. Choć na prostej potrafi on dojść do 150 mil na godzinę, ok. 240 km/h., to jednak przy użyciu konwencjonalnych materiałów technologii nawet niewiarygodnie zmodernizowanych, nie uda się z niego więcej wycisnąć. A przecież Japończykom śni się kolejowy wypad ze stolicy do Osaki, który nie zabrałby im więcej niż godzinę.

Palme pierwszeństwa wydarł shikansenowi francuski TGV. 370 km/h to już spore osiągnięcie dla pojazdu wciąż niewolniczo przywiązane do zmienionych wprawdzie, ale wciąż obecnych stalowych prowadnic.

Jeszcze w latach sześćdziesiątych Japończycy postanowili zerwać ostatecznie z szynami i w walce z przestrzenią oraz czasem postawić wagony przyszłości na... poduszce magnetycznej. Idee pioniera profesora Erica Laithwaite z londyńskiego Imperial College na Dalekim Wschodzie zdecydowano przetransportować na lokalny grunt. Sercem wszystkiego miał się stać tak zwany silnik linearny — urządzenie bazujące na zjawisku znanym nawet uczniom szkoły podstawowej — odpychaniu się jednoramiennymi biegunów magnesu.

Pozornie wszystko wydawało się dziecinnie proste — wzmocnić ową siłę, która sprawiała, iż dwa magnesowe krążki odpowiednio odwrócone pokonywały grawitację. A następnie niby konia pociągowej zaprzęgają do niewidzialnych dyszli lokomotywy. Nikt oczywiście nie wyobrażał sobie fabrykacji tak gigantycznych

stalowych magnesów. Nad ową instalacją należało przecież panować w każdej chwili. Do akcji wkroczyły więc odpowiednie konstrukcje elektromagnesów. I wówczas Japończycy przekonali się, dlaczego świat nie rzucił się na nieskomplikowaną w teorii zasadę silnika linearnego.

Eksperymentalne urządzenia działały wedle powszechnie znanych reguł. Prąd płynął przez stopy cewek, a mimo to wytworzone siły nie były zdolne udźwignąć nawet połowy masy projektowanych wagonów i zapewnić im jakiegokolwiek rozsądnej szybkości. Powszechne ciążenie z łatwością zwyciężało elektromagnes. Grawitacja wygrywała ze sztuczną lewitacją. Niepowodzenia na długie lata zatrzymały entuzjazm konstruktorów Nippon Railway. Nie zrezygnowali jednak i w ten sposób dociągnęli elektromagnetyczny pociąg do czasów zasadniczego przełomu w technologii produkcji materiałów stosowanych do przesyłania prądu elektrycznego.

Dopiero elektromagnes wykonany ze zwojów nadprzewodowych przyniósł rozstrzygnięcie w latach osiemdziesiątych. Niewielki, prawdę mówiąc nieefektywny wagon ustawiony ni to na metalowej taśmie, ni to na czymś w rodzaju rampy pokazany na zewnątrz japońskiego pawilonu podczas wystawy EXPO-86 w kanadyjskim mieście Vancouver, nie wabił tłumów. Uważnego widza w osłupienie wprawić powinien jednak model całej tej maszynery, ożywiający i działający zupełnie tak samo jak większy pierwowzór, na życzenie zwiedzającego. Miniaturowa kolejka mknąca bez styku z podłożem po równie małej trasie — to była zapowiedź wielkiego sukcesu Japończyków.

Później były już próby z pasażerami — wagon unosił się pod obciążeniem i przemieszczał trzymając „wysokość” 10 cm nad stalowym pasem. Techniczny korespondent brytyjskiego „Timesa” użył nawet określenia „niewidzialne gąsiennice”. I wreszcie nadeszła pora walki o szybkość. Prawdopodobnie już wkrótce dowiemy się, że supremacja Francuzów została przełamana.

Przy okazji przekonano się, iż nadprzewodnikowe elektromagnes — nieporównanie silniejszy od dotychczas znanych, mają jeszcze jedną kolosalną zaletę — pobierają do pracy znacznie mniej energii. Znaczenie tego wniosku można będzie ocenić dopiero w przyszłości, bo gdy nastanie era nadprzewodników, metale superprzewodzące, jakie zastosowali Japończycy w swych linearnych silnikach umożliwią przesyłanie elektryczności na odległość ze znacznie mniejszymi stratami niż do tej pory. Miedź musi więc ustąpić ze swego pola.

Wróćmy wszakże do pociągu, jaki w Japonii zdążył już wejść do obiegowego języka Linear Express. Fachowcy z Japan Railway oszacowali ostatecznie, iż dzięki nadprzewodnikom wydatki energetyczne na jednego przewiezionego z piorunującą szybkością docelową 300 mil na godzinę (ok. 480 km/h) pasażera będą niższe niż w przypadku nowoczesnych samolotów małego zasięgu, czy autobusów, lub samochodów (mniejsza masa pociągu nie jest też bez znaczenia). Takie kalkulacje są dodatkowym argumentem skłaniającym prywatnych inwestorów do przyspieszenia prób i zatwierdzenia planu ekspansji elektromagnetycznych, całkowicie wyciszonych linii na całe terytorium Nipponu. Stworzenie superszybkiej sieci połączeń będzie miało ogromne znaczenie dla kraju, którego pierwszoplanowym środkiem komunikacji jest nadal, na przekór wszystkim, właśnie pociąg. Wygląda na to, iż tak niegdyś romantyczny Kraj Wschodzącego Słońca wjedzie Linear Expressem w XXI wiek z prędkością zapierającą po prostu dech w piersiach. Wszystko bowiem wskazuje na to, że pierwsza linia magnetycznego łamacza rekordów ruszy już za dwa lata, a budowa systemu ogólnokrajowego ma być ukończona do 1997 roku.

Wojciech Łuczak

